20 str. Niedziela, 12 listopada 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 260

15-lecie Niepodległości

Sto tysięcy pikielhaub od Wisły po Dźwinę... Kilkadziesiąt tysięcy mołojców i siczowników od Sanu po Zbrucz... Miljon jeńców rosyjskich, internowanych w Niemczech, ma przeciągnąć poprzez ziemie polskie w drodze powrotnej nad Don, nad Wołgę...

Wszystkie granice otwarte; żadna nie ustalona; na każda czyha wróg.... Pod Białymstokiem kończy się zasięg polski: dalej na Wschód Ober-Ost i napór komunizmu. Cieszyn zagrożony. Lwów oblężony. Z Poznańskiego i Pomorza zaborca ani myśli ustępować.

Taka to była sytuacja w tym przełomowym listopadzie 1918 roku, kiedy wszyscy trzej zaborcy już byli powaleni klęską wojenną, kiedy kości ostatniego cara samodzierżawnego już dawno bielały w jamie, przysypanej wapnem, ostatni Habsburg ratował się ucieczką do Szwajcarji, a ostatni Hohenzollern, drżąc o życie, przemykał się nocą do Holandji...

Spadły kajdany niewoli, ale nie znaczyło to bynajmniej ugruntowania wolności. Wręcz przeciwnie: wszystko wskazywało na to, że o tę wolność, o granice państwa, o niezależny byt tego państwa, przyjdzie stoczyć ciężkie boje. I to nie z jednym wrogiem, nie na jednym froncie — lecz na wszystkich granicach, przeciw wszystkim, którzy z chaosu powojennego radziby dla siebie wykroić jaknajwięcej włości polskich. A więc: i pod Lwowem, i pod Wilnem, i pod Cieszynem, i pod Działdowem i pod Rawiczem, i pod Tczewem — zewsząd czyhało niebezpieczeństwo.

Ale nietylko zzewnątrz. Działały wewnątrz społeczeństwa liczne siły odśrodkowe; społeczeństwo było wewnętrznie rozbite, pokłócone, przeżarte waśniami politycznemi, rozgorączkowane rozbieżnościami orjentacyjnemi. Posłuch dla władzy był w pogardzie, jako że nie umiano jeszcze rozeznawać wrażej władzy zaborczej od własnej, legalnej; gdy jedni ulegali podszeptom ze Wschodu — drudzy wpatrzeni byli jak w tęczę w to, co wiatr nadsił z Zachodu; kłębił się chaos i mnożył niebezpieczny rozgwar.

I wtedy stanął w stolicy więzień z Magdeburga, w szarym mundurze legjonisty — i począł zbierać siły zbrojne, oparł byt wskrzeszonego do niepodległości państwa o mocny fundament: armję.

W tym zwrotnym w naszych dziejach momencie okazał się w całej pełni triumf tej myśli, którą wniósł w nasze życie zbiorowe na szereg już lat przed wojną światową Józef Piłsudski: genjalną swą intuicją przewidział on ten groźny listopad 1918 roku, kiedy zaświta wolność, a biada narodowi, jeśli nie zdoła karabinem w ręku swej młodzieży, błyskiem szabli, siłą armat obronić tej wolności przed zakusami wrogiemi. Już wtedy, gdy powoływał do życia Związek Walki Czynnej, Strzelca, Legjony — przewidział swym okiem duchowem walkę o Wilno i Cieszyn, walkę o Lwów i Tczew, front od Dyneburga po Kijów.... Nie rozumieli go wtedy ani ci z lewicy socjalistycznej, dla których pojęcie „wojsko" budziło grozę, ani z prawicy, którzy hołdowali wierze, że Polskę będzie można wytargować w przedpokojach zachodnio-europejskich kancelaryj dyplomatycznych.

Wiedział natomiast jeden Józef Piłsudski, że Polskę trzeba będzie przedewszystkiem obronić przed nawałą obcych potęg, wywalczyć krwią własną i trudem jej przyszłe granice.

Od budowy zatem własnej siły zbrojnej zaczął, gdy w listopadzie 1918 z omdlałych rąk regentów władza wypadła i gdy stanął w stolicy państwa, z którego właśnie opadły okowy niewoli.

Dziś, po piętnastu latach, korzymy się przed genjuszem tego jedynie trafnego instynktu, który Wskrzesicielowi Niepodległości podyktował decyzję: przedewszystkiem armja!



Naczelny Zwierzchnik Sił Wojskowych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ign. Mościcki.

Zrębem jej staje się idea legjonowa: ci już weterani bitew pod Łowczówkiem i Mołotkowem, z nad Nidy i Kostiuchnówki, ci z P. O. W., których rozkaz Wodza powiódł aż na Ukrainę, na Murmań, do więzień zaborczych.

Niebawem hasło: TYLKO ARMJA GWARANTEM JEST NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI! — przyobleka się w czyn. Lecz w jakże ciężkich warunkach! Ziemie polskie były przez cztery lata wojny światowej terenem najstraszniejszych i największych zmagań, jakie znają dzieje świata: od Gorlic u podnóża Karpat po pustkowia, po gęstą sieć rowów i okopów olbrzymiego frontu rosyjsko-niemieckiego od Dźwiny po Dniestr — ziemie polskie były obszarem przemarszów miljonowych armij; spalone wsie, poniszczone miasteczka, porozwalane dworce kolejowe, wyssane do szpiku zapasy ludności, wygłodzona młodzież, zarekwirowane i wywiezione wszystko, co jadalne i co służyć mogło jako sprzęt wojenny, ograbiony włościanin z konia i wozu — oto, co pozostawiły na ziemiach polskich dzieje tych czterech lat przed listopadem...

I na tem podłożu ruin i niedostatków zakwitł cud własnej armji, armji tak silnej, że zmogła i tych, co napierali na Lwów i na Cieszyn i na Wilno, że przepędziła tych, co opuścić nie chcieli naszych ziem zachodnich — a wreszcie odniosła ku podziwowi całego świata, śpiewającego już żałobne „requiem" Polsce, walne zwycięstwo roku 1920.

Dziś, w piętnastolecie tego przełomu dziejowego, jaki stanowi listopad 1918 roku, uświadamiamy sobie w całej pełni, że granice naszego państwa, wolność stanowienia o własnym losie i przyszłości, zawdzięczamy wyłącznie Temu, który z tragicznych doświadczeń od Insurekcji Kościuszkowskiej po upadek powstania roku 1863-go wywiódł jedną ideę, jedno hasło: POLSKA OPRZEĆ SIĘ MUSI NA WŁASNYCH SIŁACH; ARMJA JEST NAJSILNIEJSZYM GWARANTEM JEJ BYTU.

Żywa ta idea nie straciła w ciągu tych piętnastu lat ostatnich nic ze swej siły przekonywującej. Prowadzimy politykę nawskroś pokojową. Jesteśmy wszędzie, tam, gdzie działają czynniki utrwalające pokój w Europie. Cały nasz wysiłek zmierza do tego celu.

Tem niemniej jednak twardo stoimy przy haśle: NIEMA NA ŚWIECIE TAKIEJ SIŁY, KTÓRABY NAM MOGŁA WYDRZEĆ PIĘDŹ ZIEMI.

I dlatego dziś, w piętnastoletnią rocznicę wskrzeszenia naszego niepodległego bytu, wołamy:

— NIECH ŻYJE TWÓRCA NASZEJ SIŁY! NIECH ŻYJE NASZA ARMJA!



11 listopada 1918 roku

Gdy państwo polskie stało się rzeczywistością

Nic w dziejach nie powstaje nagle i bez uzasadnienia. Daty historyczne, opromienione sławą i otoczone pamięcią potomnych, są tylko symbolami procesów, zachodzących w czasie i przestrzeni. Są ogromnemi skrótami, zawierającemi jakoby istotę samych zdarzeń. Ich znaczenie i wpływ wychowawczy polega na tem, że **przedstawiają treść historji w najbardziej dostępnym oku ludzkiemu kształcie.**

Do takich dat — symbolów należy dzień **11 listopada 1918 roku.** W dziejach narodu polskiego dzień ten oznacza **początek istnienia odrodzonego państwa,** pomimo, że **już przedtem niektóre ośrodki życia polskiego uwolniły się z więzów niewoli i uzyskały samodzielność polityczną.** Bowiem przed 11 listopada działy się wypadki **tworzenia państwowości polskiej w dzielnicach, lub nawet tylko regjonach. Dopiero tego** dnia, dopiero z chwilą, gdy **w murach stolicy stanął u steru władzy o**czekiwany przez cały kraj **Komendant I Brygady,** powstał czynnik **jednolitej woli,** mogący objąć pod skrzydła swego autorytetu **całość polskiego obszaru narodowego.**

Październikowe zdarzenia

W **znaczeniu** formalno-prawnem naród polski **zaczął** rozluźniać węzły krępującej go okupacji już **w początkach października 1918 r.,** w chwili, gdy klęska mocarstw centralnych nie budziła już żadnych wątpliwości. Orędzie Rady Regencyjnej z 7-go października, **proklamujące niepodległość Polski z dostępem do morza** i apelujące do samorodnego wysiłku polskiego na rzecz własnej państwowości, było pierwszym aktem, ogłoszonym bez zgody generał-gubernatora Beselera. Ale wezwanie to nie mogło mieć realnego znaczenia, nie mogło mobilizować entuzjazmu mas, bowiem pochodziło od czynnika, który nie **posiadał zaufania narodu.**

Schyłkowy okres rządów Rady Regencyjnej polegał na przygotowaniu organizacji cywilnych i wojskowych podstaw **przyszłej państwowości.** Powstawały formy, które dopiero przyszłość miała **napełnić życiem kipiącem i bujnem.**

W ostatnich dniach października rozleciała się monarchja habsburska. Terytorjum, objęte okupacją austrjacką, oraz ziemie b. Galicji stanęły wobec, **widma anarchji.** Ale czteroletnia praca tworzenia polskiego wysiłku zbrojnego, prowadzona w ogniu wojny światowej i w podziemiach konspiracji przez Józefa Piłusdskiego i jego współpracowników, zaczęła teraz wydawać owoce. Nastąpiła mobilizacja Polskiej Organizacji Wojskowej i b. legjonistów wszystkich trzech brygad. Wyrosłe w ciągu jednej doby oddziały, przeprowadziły **rozbrojenie garnizonów austrjackich.** Południowa Kongresówka i zachodnia część Galicji zostały uwolnione, w Krakowie objęła władzę Polska Komisja likwidacyjna z kompetencjami rządu regjonalnego. Jedynie Galicja Wschodnia, objęta zamachem ukraińskim, pozostała poza obrębem polskiego zarządu.

Radosna wieść i wielki czyn

W kilka dni później, przez ogłoszenie w dniu 7 listopada republiki polskiej i utworzenie rządu lubelskiego, dokonano pierwszej u nas **próby zdobycia niezależności państwowej.** Ale fakt ten, utopiony w przeciwieństwach i gwałtownie rosnących fermentach polityczno-społecznych, nie mógł odegrać decydującego znaczenia w procesie powstania państwa. Cały kraj oglądał się na Warszawę. W stolicy jednak trwały jeszcze rządu niemieckie.

Nagle, 10 listopada, radosna wieść elektryzuje Polskę: **Piłsudski uwolniony.** I oto w ciągu jednej doby dzieje się coś niebywałego. Jak gdyby za dotknięciem **laski czarnoksięskiej ukazują się na ulicach miast, miasteczek i wsi polskich szare, nieraz kompletnie umundurowane oddziały.** W całym kraju zapanowuje **atmosfera powstania.** Niemiecki aparat okupacyjny **ulega paraliżowi.** Odbywa się **rozbrojenie garnizonów niemieckich. Szybko, sprawnie i skutecznie.**

Prawie jednocześnie rozwijają się doniosłe wydarzenia polityczne, Rada Regencyjna powierza **Komendantowi władzę wojskową i naczelne dowództwo.** Dnia 14 listopada Józef Piłsudski bierze w ręce zwierzchnią władzę państwową. Ogłoszonym przez siebie dekretem **stwierdza fakt,** powstały rankiem **11 listopada.** Fakt, polegający na tem, że tego dnia ujawnił się w stolicy najwyższy autorytet, mogący skupić koło siebie **wysiłki całego narodu** na gruncie zupełnej niepodległości. Suwerenność **Polski została zapoczątkowana.** Chaotyczne i samorzutne działania państwowo-twórcze uzyskały kierunek i organizację. **Państwo polskie staje się rzeczywistością.**



Wódz Polski Niepodległej Marszałek Józef Piłsudski.

Historyczna data

Trudno znaleźć w dziejach odbudowy Rzeczypospolitej dzień, w którym zaszłyby wydarzenia **równie doniosłe.** 11 listopada proces tworzenia się państwowości polskiej osiągnął najwyższe napięcie. Data powyższa symbolizuje wszystko twórcze, co dokonane zostało na ziemiach polskich **od października 1918 r. do marca 1921.** Od rozpoczęcia do zakończenia walki o terytorjalny kształt Polski.

Przeszłość układa się w młodych umysłach na podobieństwo czarnej smugi, rozświetlanej od czasu do czasu płomieniami wielkich i przełomowych zdarzeń. W blaskach tych płomień przypala się wyobraźnia, poczynają kiełkować uczucia **dumy i wspólnoty narodowej.** Odbywa się wychowawczy **wpływ historji,** tem silniejszy, im potężniejsza **jest wymowa zdarzeń.** W szeregu tych zdarzeń dzień 11 listopada zajmuje **pozycję,** najbardziej dla przyszłych pokoleń polskich **widoczną.** Jest to pozycja trwała, zasłużona, najmocniej z pośród wielu doniosłych dat polskiego odrodzenia **obmurowana faktami realnej twórczości.**

I dlatego tak wiekie posiada historczne znaczenie.

Pomnik poległych POW.

Podniosła uroczystość w Warszawie

W związku z obchodem święta 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na terenie Warszawy odbędzie się szereg uroczystości.

Pierwsza z nich uroczystość odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej odbyła się w piątek na pl. Małachowskiego. Datę tę wybrano w związku z 15-tą rocznicą mobilizacji i wystąpienia zbrojnego P. O. W. przeciw armjom okupantów. Uroczystość rozpoczęła się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, wojska, delegacyj Związku Peowiaków z całego kraju, organizacyj społecznych itp. capstrzykiem wojskowym. Odsłonięcia pomnika dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, poczem przemówienie wygłosił inspektor armji gen. dyw. Rydz-Śmigły dawny komendant główny POW. — Po uroczystości odsłonięcia pomnika oddziały wojska, poczty sztandarowe i delegacje Związku Peowiaków oraz organizacje społeczne przedefilowały przed generałem Rydz-Śmigłym, następnie pomaszerowały przez miasto do Belwederu, gdzie złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pomnik poległych peowiaków dłuta prof. Wittiga wzniesiony został ze składek peowiaków dla uczczenia wszystkich żonierzy POW., poległych w walce o wolność Rzeczypcspolitej.

15 lat kolejnictwa

W związku z uroczystościami obchodu 15 lecia niepodległości Państwa Polskiego, podajemy szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój polskich kolei państwowych w ubiegłych 15-tu latach niepodległego bytu państwowego.

W roku 1919 Polska **posiadała 58.499 wagonów** towarowych oraz **7.078 wagonów** osobowych, dziś na szlakach kolei polskich kursuje **154.375** wagonów towarowych, oraz 12.166 wagonów osobowych, poruszanych przez *5.412* parowozów. Statystyka przewozów za rok 1932 wykazała 1*13.521.533* przewiezionych pasażerów, oraz — **48.905.224 ton towarów.**

Państwo Polskie w okresie 15 lat swego niepodległego bytu wybudowało i oddało do użytku **1.*315* kilometrów** *linij* **kolejowych,** zaś w obecnej chwili znajduje się ponadto **404 kilometrów** *linji* w **budowie**

———

Godzina wykładów o Polsce w szkołach jugosłowiańskich

Jugosłowiańskie ministerstwo oświaty zarządziło na wniosek państwowej komisji do spraw konwencji kulturalnej z Polską, aby w dniu piętnastolecia odzyskania niepodległości przez Polskę we **wszystkich szkołach niższych, średnich i zawodowych na terenie całej Jugosławji jedna godzina wykładów poświęcona była Polsce.**

W każdej szkole odbyć ma się w czasie tej godziny krótki odczyt o Polsce, obejmujący elementarne wiadomości o historji, geografji i ustroju państwowym naszego kraju.

W Bernie Morawskim

Staraniem Klubu Czesko-Polskiego or Stowarzyszenia kobiet słowiańskich i Związku Studentów Polaków odbyła się w Bernie Morawskiem uroczystość ku uczczeniu polskiego święta państwowego w 15-tą rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnów polskiego i czeskosłowackiego przez chór „Opus". Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes klubu prof. Kolaja, który podniósł znaczenie święta dla Polski oraz [illegible]ziwiający rozwój jej w każdej dziedzinie życia w ciągu ostatnich lat.

DR. ROMAN BATTAGLJA.

Gospodarczy bilans piętnastolecia

Od nędzy do zdrowego pieniądza

Piętnaście lat to okres długi w życiu jednostki, jakże jednak krótki w życiu państwa. A jednak właśnie te piętnaście lat obfitowało w szereg niezmiernie ważnych wypadków i przeobrażeń gospodarczych. Narzekając obecnie na przesilenie, na trudne warunki pracy — zapominamy częstokroć o stanie, w jakim znajdowała się nasza gospodarka przed laty piętnastu, gdy stawaliśmy się gospodarzami na własnej ziemi.

Spuścizna gospodarcza i finansowa, pozostawiona przez zaborców niepodległej Polsce wniosła do naszej gospodarki wiele własności ujemnych. Szkodliwie i źle oddziałały na tym odcinku dwa czynniki: polityka gospodarcza państw zaborczych, oraz zniszczenia wojenne. Polityka gospodarcza państw zaborczych pozostawiła nam w spadku wadliwą strukturę gospodarstwa społecznego, niedostosowaną do potrzeb odrodzonej państwowości Polski.

Trzy okresy

Zniszczenia wojenne doprowadziły ponad to polską gospodarkę do stanu zupełnej ruiny. Trudności, z jakiemi przychodzi w tych warunkach walczyć polskiemu życiu gospodarczemu są olbrzymie. Długie lata trwa chaos, dezorganizacja gospodarki, zwłaszcza, że w okresie tym dominują ponad wszelkiemi innemi potrzebami państwowemi postulaty wojskowe i polityczne. Rozwój życia gospodarczego w Polsce niepodległej podzielić można na trzy etapy:

1) infalcji i dewaluacji do początku r. 1925,

2) próbnej stabilizacji do maja 1926 ;

3) konsolidacji i rozbudowy życia gospodarczego od maja 1926 do chwili obecnej.

Znalezienie środków finansowych na pokrycie wielkich potrzeb państwowych, związanych w pierwszych latach istnienia Rzeczypospolitej z walką o granicę państwa, oraz z budową własnego organizmu państwowego, natrafiało w normalnej drodze na nieprzezwyciężone trudności — wobec ogólnego zubożenia kraju. Nic dziwnego, iż jedyną ucieczką w warunkach tych stała się prasa drukarska, która podobnie zresztą, jak i w innych krajach europejskich — stanowiła główne źródło dochodów państwowych. Dewaluacja i inflacja przybiera w czasie tym fantastyczne rozmiary.

Bezsilni i zniszczeni

Inflacja pieniężna, która sztucznie pobudza pewne gałęzie produkcji, w ostatecznym rezultacie doprowadza do zupełnego wyniszczenia kapitałowego kraju. Uzdrowienie gospodarki finansowej, stanowiące w okresie tym warunek wstępny zdrowego rozwoju gospodarczego, natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody, w postaci ustroju sejmokratycznego. Skłócone stronnictwa okazują się niezdolne do podporządkowania krótkowzrocznych interesów partykularnych, wyższemu interesowi państwowemu i do poniesienia ofiar, koniecznych dla sanacji gospodarki skarbowej.

Niemoc władzy wykonawczej, cechująca ustrój demagogji sejmokratycznej, ciąży również fatalnie na naszej gospodarce w drugim okresie, t. zw. próbnej stabilizacji waluty. — Stabilizacja ta, wychodząca z zasadniczo słusznych założeń teoretycznych, okazuje się zawieszoną w próżni. Niepodobieństwem okazuje się zrównoważenie budżetu. Na przeszkodzie temu stają apetyty poszczególnych stronnictw, uchylających się w miarę możności od wszelkich ciężarów publicznych, a pragnących mieć udział w jak najwyższym stopniu w wydatkach. Gmatwa sytuację realizowanie przez rząd premjera Grabskiego oderwanych od życia realnego doktryn, jak przedewszystkiem hasła wolnego handlu. Liberalizm polityki handlowej prowadzi do silnej deficytowości polskiego bilansu płatniczego, podważając podstawy stabilizacji walutowej.

Jeżeli do roku 1926 — mimo inflacji i dewaluacji, oraz niebezpiecznych eksperymentów, dokonywanych na polskiem życiu gospodarczem — produkcja rolnicza i przemysłowa dźwiga się w pewnym stopniu z głębokiego upadku lat powojennych, to zawdzięczać to należy wielkim zasobom sił żywotnych, tkwiących zarówno w polskiem społeczeństwie, jak i w naturalnych zasobach kraju.

Zwrot na lepsze

Objęcie władzy przez Marszałka Piłsudskiego, otwiera nowy okres w naszem życiu gospodarczem. Już sam przewrót majowy budzi zaufanie do przyszłej polityki gospodarczej, hamując natychmiast dalszy spadek kursu złotego. Zaufanie w siłę i trwałość rządu, stało się odtąd kamieniem węgielnym nowego porządku gospodarczego. Drugą podstawą nowej polityki gospodarczej staje się osiągnięcie równowagi budżetowej i konsekwentne utrzymywanie jej w dobie kryzysu, kosztem znacznych ofiar całego społeczeństwa. Trzecią podstawę stwarza wreszcie formalna stabilizacja walutowa, której towarzyszy wzrost zaufania zagranicy do Polski, przejawiający się m. in. w udzieleniu pożyczek: stabilizacyjnej i zapałczanej.

Twórcza praca i jej owoce

Zabezpieczeniu podstaw gospodarki towarzyszy polityki konstrukcyjna. Na dalszą metę dodatnim czynnikiem okazuje się wojna celna z Niemcami. Doprowadza ona stopniowo do usamodzielnienia naszego handlu zagranicznego, oraz przyczynia się do rozbudowy wytwórczości przemysłowej. Cyfry produkcyjne podstawowych artykułów, jak węgla, żelaza przekraczają w okresie pomyślności, tj. w roku 1928 cyfry przedwojenne, a równocześnie następuje rozbudowa i zróżniczkowanie rodzimego przemysłu przetwórczego, który pokrywa niemal w całości zapotrzebowanie krajowe. Konsekwentna i wytrwała polityka rządu, realizacja problemu morskiego przez budowę portu gdyńskiego, kolei Śląsk — Gdynia i przez rozbudowę polskiej floty handlowej otwiera nowe horyzonty.

Przykład przezornej gospodarki

Jeżeli rzucimy wzrokiem wstecz i porównamy stan rzeczy w dziedzinie gospodarczej przed laty piętnastu i obecnie, to zobaczymy, że mimo inflacji i dewaluacji, mimo przesilenia poczyniliśmy wielkie postępy. Rozporządzamy dziś własnym, sprawnym aparatem produkcji i wymiany, odbudowaliśmy częściowo zasoby kapitałowe kraju, wyszliśmy samodzielnie z polskim towarem na rynki światowe. Stanowimy dziś niewątpliwie wyjątkowy przykład przezornej gospodarki finansowej.

Stwierdzenie zaś tych faktów pozwala nam — bez względu na chmury gromadzące się na światowym horyzoncie gospodarczym, spoglądać spokojnie w przyszłość.

Nasz dorobek socjalny

przoduje w Europie

Kiedy przebiegamy myślą piętnaście lat istnienia Polski niepodległej — ogarnia nas słuszna duma z olbrzymiego wysiłku i kolosalnej pracy, dokonanej w tym czasie.

Budowaliśmy z niczego, obarczeni często złem dziedzictwem 150-ciu lat niewoli, budowaliśmy w okresie trudnym, pełnym niepokojów społecznych i zamieszek pierwszych lat po wojnie. Trzeba było stworzyć odrazu ustawodawstwo pracy — ten subtelny aparat, regulujący przeciwne sobie interesy i różnice społeczne, który w innych państwach powstał w drodze stopniowych, wieloletnich doświadczeń!

Pierwsze podwaliny

W zagadnieniach społecznych wzięliśmy od razu ton możliwie najwyższy. — Najkrótszy dzień pracy (8 godzin dziennie i 46 tygodniowo), najdłuższe urlopy (8 i 15 dni dla robotników, 4 tygodnie dla pracowników umysłowych), przymusowe ubezpieczenia społeczne, inspekcja pracy, przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, ochrona pracy kobiet i młodocianych tworzyły kolejno poszczególne części polskiego ustawodawstwa pracy.

Podwalinę twórczej pracy w tej dziedzinie stworzyły dekrety Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego, wydane w latach 1918—31. Sejm do roku 1924 niewiele już dodał ustaw społecznych. Lata te były zresztą okresem powszechnego entuzjazmu społecznego, tworzenia we wszystkich państwach praw człowieka pracy.

Entuzjazm — czasem szczery — często uwarunkowany był sytuacją, jaką wytworzyła wojna.

Cztery lata walk, w których brały udział miljonowe masy, lata wyczerpania ostatnich rezerw gospodarczych i ostatecznego ogłodzenia krajów — nie mogły gwarantować spokoju bezpośrednio po skończeniu wojny.

Wojna wysunęła szereg nowych zagadnień społecznych, które musiały być natychmiast rozwiązane albo w drodze rewolucyj społecznych, albo w formie znacznie łagodniejszej — nowych ustaw ochronnych i polepszenia warunków pracy.

Moment ten znalazł swój idealny wyraz w części XIII Traktatu Wersalskiego, który na cały świat ogłosił że powszechny pokój może być zbudowany jedynie na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Entuzjazm jednych, strach innych uspakajał się stopniowo w parę lat po wojnie. — Na świecie zapanowała reakcja społeczna — ustawodawstwo społeczne nie było już dalej rozwijane.

Od 1926 roku

Inaczej rzecz się miała w Polsce.

W Polsce w roku 1926 doszedł do władzy obóz Marszałka Piłsudskiego. Obóz ten potrafił nietylko walczyć o niepodległość kraju i krew w walce tej przelewać, ale umiał wyrwać w momencie właściwym ster władzy z rąk nie odpowiednich i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

W dziedzinie zagadnień społecznych okres pomajowy (1927—1931) tworzy dalszy etap w rozwijaniu zasad, nakreślonych w zaraniu państwowości polskiej.

Umowy o pracę, sądy pracy, higjena i bezpieczeństwo pracy, inspekcja pracy a równocześnie realizacja niektórych ustaw, już poprzednio wydanych — charakteryzują te kilka lat pracy. Entuzjazm pierwszych lat tworzenia Polski okazał się trwałym, wytrzymał próbę życia, udowodnił, że w Polsce racja stanu wymaga właśnie takiej polityki społecznej.

Praca podstawą bogactwa

Słusznie mówi Konstytucja, że praca stanowi główną podstawę bogactwa Rzplitej. Polska nie posiada własnego kapitału. Obcy kapitał mocno ugruntował się w Polsce, opanował najważniejsze dziedziny produkcji. Hutnictwo, górnictwo, nafta i inne niemniej ważne gałęzie przemysłu w 50 do 90 procent należą do obcych posiadaczy. W najważniejszej dzielnicy Polski, na Górnym Śląsku, udział polskiego kapitału w produkcji jest bardzo niewielki. — Szkodliwa działalność obcego kapitału stała się już publiczną tajemnicą w Polsce.

Polska polityka społeczna nie mogła oprzeć się na tej tylko warstwie, musiała uwzględnić interesy całego społeczeństwa, dążąc do polepszenia warunków pracy szerokich mas pracowników. Świat pracy zdał niejednokrotnie egzamin nietylko ze swej lojalności, ale i ze swego czynnego stosunku do państwa.

W trosce o dobrobyt wszystkich

Współpraca organizacyjna w trudnym momencie odbudowy państwa, głęboki patrjotyzm w czasie wojny 1920 roku moc przetrwania klęski bezrobocia, poważne świadczenia na rzecz bezrobotnych, olbrzymi udział w Pożyczce Narodowej potwierdzają całkowicie słuszność tego twierdzenia.

Świat pracy dobrze zasłużył się w Polsce Polska polityka społeczna, mimo drobnych odchyleń, spowodowanych kryzysem gospodarczym, z pewnością będzie w dalszym ciągu rozwijać dorobek lat 15-tu, będzie dążyć do wyrównania nierówności społecznych, do oparcia potęgi państwa na dobrobycie wszystkich warstw społecznych.

Historyczna fotografja



W Warszawie w roku 1920 Marszałek Piłsudski wita ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego mgr. Ratti'ego — dziś Ojca św. Piusa XI.

Min. Pieracki po chorobie obejmuje urzędowanie

Minister spraw wewnętrznych, p. Bronisław Pieracki, który od poniedziałku dnia 6 bm. nie urzędował z powodu choroby, w najbliższym czasie obejmie urzędowanie. W czasie choroby, p. ministra zastępował podsekretarz stanu w ministerstwie praw wewnętrznych p. Mikołaj Dolanowski.



Morska stolica Polski

Gospodarz Gdyni o jej rozwoju

Port gdyński, którego fenomenalny rozwój jest przedmiotem wybitnego zainteresowania całego świata i który stał się obecnie jednem z najżywotniejszych centrów handlowych nad Bałtykiem, posiada już swoją historję spisaną i opowiedzianą w szeregu fachowych publikacyj, w licznych wydawnictwach i rzeczowych artykułach na łamach prasy.

Dziś zagadnienie portu gdyńskiego jest zagadnieniem popularnem w całym kraju. Ale obok portu gdyńskiego istnieje nie mniej ważne zagadnienie samej Gdyni, Gdyni-miasta. O ile o Gdyni-porcie wiedzą wszyscy, o tyle Gdynia-miasto jest w opinji całego kraju mocno pokrzywdzona. I co gorsza, że o Gdyni-mieście wie najmniej jej pierwsze naturalne zaplecze — Pomorze.

Dlatego też, chcąc w dniu dzisiejszym dać dokładny obraz tego, czem w przeciągu 15 lat istnienia Państwa Polskiego i w ciągu 7 lat swego właściwego rozwoju stało się najcudowniejsze miasto Rzeczypospolitej, czem stała się morska stolica Polski, zwróciliśmy się do jej energicznego gospodarza Komisarza Rządu mgr. pr. Franciszka Sokoła po garść źródłowych informacyj.

Rozwój miasta Gdyni

„Gdynia jest przedewszystkiem portem mówi Komisarz Rządu — i jako port stała się centrum skupionej uwagi Rządu, całego społeczeństwa polskiego i wreszcie bez przesady powiedzieć można, całego świata. Ale nie trzeba zapominać, że obok portu rozwija się i rośnie miasto i że miasto jest koniecznem uzupełnieniem, bez którego istnienie portu nie da się pomyśleć.

Ile mieszkańców liczy obecnie Gdynia

— Według urzędowych statystyk zaludnienie miasta sięga obecnie cyfry 40.000 mieszkańców, nie licząc wojska. Charakterystyczna jest linja rozwojowa Gdyni oparta na spisach ludności w przeciągu ostatnich lat dwudziestu.

W r. 1913 wieś Gdynia liczy 301 mieszkańców. Spis powszechny w r. 1921 ustala już liczbę ludności osiedla na 3.164, spis powszechny w 1931 r. określa ją na 33.408, które w roku obecnym wzrastają do liczby 40.000 mieszkańców.

Rzecz jasna, że tak szybko rosnące skupienie ludności wymaga szeregu odpowiednich urządzeń i to nie bylejakich, bo dostosowanych do nowoczesnego poziomu portu.

Przełomowy rok

Punktem zwrotnym w rozwoju miasta jest rok 1927, kiedy rządy pomajowe stają na słusznem stanowisku, że miasto własnemi siłami nie jest w możności dorównać rozrastającemu się portowi, o którego rozwoju mówi np. zestawienie następujących dwóch cyfr. Obrót przeładunku w r. 1926 wynosił 413.000 ton, a w roku 1932 już 5.690.000 reg. ton netto.

To też, jak powiedziałem, dopiero rok 1927 uważany być powinien za pierwszy krok w dziedzinie rozwoju miasta. W tym roku bowiem Rząd Polski zapewnia Gdyni odpowiednią formę ustrojową, podnosząc Gdynię do godności miasta, a w następnych latach wydając szereg przepisów, ściśle zespalających jej samorząd z administracją państwową i usprawniających zarząd miasta. Rząd następnie wyposaża miasto w tereny, kładąc w ten sposób podwaliny majątku miejskiego i stwarzając warunki racjonalnej polityki zabudowy osiedla. Ogółem miasto otrzymało od Sarbu Państwa około 340 ha gruntów.

Jednem z najważniejszych posunięć jest zagwarantowanie przez rząd zaciąganych przez miasto pożyczek inwestycyjnych, a dalej wydatne dotacje na spłaty tych pożyczek. Roboty publiczne w mieście popierane są dość często na pożyczkach z Funduszu Pracy.

Nie chce negować pożytecznej i twórczej inicjatywy samorządów i jednostek prywatnych w rozbudowie miasta, muszę jednak podkreślić, że to, czem jest Gdynia obecnie, zawdzięcza ona w pierwszym rzędzie i prawie wyłącznie głębokiemu zrozumieniu Rządu i jego wydatnej opiece.

Inwestycje w cyfrach

Jaką wartość przedstawiają inwestycje ostatnich lat?

— Muszę zaznaczyć, że pominę to wszystko, co wychodzi poza ramy rozbudowy, dokonywanej przez zarząd miasta, a co wszak również jest w wybitnym stopniu bezpośrednio lub pośrednio wspomagane przez Rząd. Zajmę się tylko tem, czego w zakresie rozbudowy dokonał Komisarjat Rządu.

Największy nakład pochłonęło urządzenie ulic. Na ten cel wydatkowało miasto około 10.500.000 zł, osiągając za tę kwotę nawierzchni asfaltowanej około 14.000 mtr. kwadr., brukowanej kostką około 36.000 mtr. kw., brukowanej kamieniem polnym około 62.000 mtr. kw., bitej około 1700 mtr. kw. i żwirowanej około 14.000 mtr. kw., chodników z płyt betonowych z górą 68.000 mtr. kw., żwirowanych z górą 21.000 mtr. kw., brukowanych drobną kostką około 1.000 mtr. kw. i brukowanych mozaiką około 60 mtr. kw., plantacyj — ogród hodowlany 5,3 ha, skwerów około 27.000 mtr. kw., trawników około 2.000 mtr. kw.

Następnie podkreślić trzeba, że nakład na urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, których wykonano za zgórą 10.000.000 zł Wybudowano około 55.500 kilometrów sieci wodociągowej, około 35.000 klm. sieci kanalizacyjnej (sanitarnej i deszczowej), dwie stacje pomp, dwa zbiorniki wody, stację przepompowań ścieków, stację oczyszczania ścieków, hydrofor dla dzielnicy miasta wyżej położonej, tunel i magazyn.

68 budynków o łącznej kubaturze 120.000 mtr. kw. oraz place o ogólnej powierzchni około 456 000 m. kw. kosztowały miasto 8 i pół milj. zł.

Elektryfikacja i osiedla

Pięć miljonów zł. wyniosły inwestycje na elektryfikację miasta.

Ogromną rolę w rozbudowie miasta odegrało Towarzystwo Budowy Osiedli, przedsiębiorstwo powołane do życia przez miasto, jako spółka akcyjna, której cały portfel akcyj należy do miasta. T. B. O. pracuje — na wzór analogicznych instytucyj na Zachodnie, rozporządzając kapitałem w postaci terenów budowlanych o łącznym obszarze zgórą 300 ha, wartości zgórą 1.000.000 zł. T. B. O. ma za zadanie rozwinięcie akcyj rozbudowy na zdrowych zasadach kupieckich zgodnie z wytycznych polityki budowlanej miasta. W ciągu roku swej działalności przeprowadziło ono pomiary i opracowało plany zabudowy objętych w posiadanie terenów, sprzedając 369 działek o łącznej powierzchni 194.225 mtr. kw. za sumę 622.378 zł, budując 266 domków o łącznej kubaturze zgórą 84.000 mtr. sześc. za sumę około 2.943.000 zł.

Czy Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni ma pewną łączność z akcją T. B. O.?

— K. K. O. w dużej mierze przyczynia się do pożytecznej akcji owarzystwa Bud. Osiedli. Rozporządzając kapitałem zakładowym w kwocie 250.000 zł K. K. O. posiada wkładów oszczędnościowych na sumę przeszło 2.641.000 zł. W r. 1932 obrót jej osiągnął sumę 205 miljonów zł, przyczem w czasie tym 7,687,000 zł rozpożyczono przeważnie osobom pragnącym budować sobie domy za pośrednictwem i na działkach TBO.

Na sumę 34 miljonów

Jak się przedstawia stan Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego?

M. T. K. rozporządza kapitałem zakładowym w sumie 700.000 zł i przy pomocy 19-tu autobusów pasażerskich obsługuje 7 linij o łącznej długości 109 km. Obecnie trwają prace przy motoryzacji Zakładu Oczyszczania Miasta, której dokonano również w Straży Pożarnej. W tym jeszcze roku zakupione będą dla niej nowoczesne przyrządy ratownicze, jak autopompa, auto-cysterna i drabina mechaniczna wysokości 32 m.

Jak przedstawia się budżet inwestycyjny na przyszły rok?

— Budżet ustalony został w kwocie ok. 7 milj. zł i przewiduje szereg robót, jak: dokonanie głównego ujęcia wody w Rumji, budowę drogi do Witomina, (nowej dzielnicy miasta), budowę szeregu ulic miejskich, budowę drogi w działkach leśnych na Chylonji (nowopowstającej dzielnicy), zapoczątkowanie budowy hali targowej. Pozatem przewiduje się z budżetu inwestycyjnego dalsze kontynuowanie pomiarów miasta, motoryzację taboru straży pożarnej i taboru Zakładu Oczyszczania Miasta, zapoczątkowanie budowy szkoły powszechnej i inne. Roboty te są wykonywane przy wydatnej pomocy pożyczkowej ze strony Funduszu Pracy i pozwalają miastu zatrudnić bezrobotnych.

Ile wynosi dotychczas ogólna wartość inwestycyj miejskich?

— Miasto inwestowało dotychczas wraz z ruchomościami i lokatami około 33.892.000 zł. Niestty jesteśmy jeszcze daleko od wypełnienia narzuconego nam przez rozwój portu programu. Dużo inwestycyj wymaga jeszcze Gdynia, aby mogła sprostać roli letniej stolicy Rzeczypospolitej i ośrodka nadmorskiego ruchu letniskowego i turystycznego.

Kapitał prywatny

Czy po za wymienionemi inwestycjami, objętemi sumą budżetową na rok przyszły, przewidziane są jeszcze inne inwestycje?

Inwestycyj takich będziemy mieli bardzo dużo. Musimy wybudować rzeźnię, halę targową, targowicę bydlęcą, a dalej szkoły powszechne, szpital, zakłady opiekuńcze, dom oświatowy z salą teatralną, nie mówiąc już o nowych dzielnicach, nowych ulicach, które trzeba będzie zelektryfikować i włączyć do sieci kanalizacyjnej.

Warunki finansowe nie pozwolą nam jednak przystąpić do tego odrazu. Musimy się trzymać pewnej kolejności i dobrze wyzyskać wszystkie źródła dochodowe miasta.

Podkreślić muszę niestety fakt dość słabego angażowania się w Gdyni kapitału prywatnego, mimo niezwykle wdzięcznego pola. Wkłady poczynione w Gdyni prędko i pewnie rentują się. Dotychczas jednak większość ich poczynił Rząd. Kapitał prywatny zaś nie docenia i nie wyzyskuje dotychczas odpowiednio Gdyni.

Pomorze — Gdynia

Czy w ostatnich czasach daje się zaobserwować większą jeszcze niż dotychczas łączność między Pomorzem a Gdynią?

Jestto samo przez się zrozumiałe, chociażby dlatego, że Pomorze jest pierwszem naturalnem zapleczem Gdyni. Ostatni zjazd gospodarczy BBWR a przedewszystkiem inicjatywa Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa wzmocniły jeszcze to zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że Pomorze coraz systematyczniej wykorzystywać będzie Gdynię jako naturalny rynek zbytu dla swych produktów rolnych i że ten wiele obiecujący pomost gospodarczy będzie najtrwalszem ogniwem łączącem perłę naszego gospodarstwa narodowego z Rzeczpospolita.

Dzień 11 listopada

w urzędach i przedsiębiorstwach

Dziś, jako w dniu Święta Narodowego, **wszystkie urzędy państwowe i miejskie będą nieczynne.**

Sklepy, przedsiębiorstwa handlowe i banki prywatne będą zamknięte tylko w czasie trwania uroczystości, t. j. pomiędzy godz. 10 rano a 2 popołudniu.

Urzędy pocztowe będą otwarte podobnie jak w niedzielę, t. j. od godz. 9 do 11 rano. Korespondencja będzie rozsyłana tylko 1 raz, zrana.

P. K. O. będzie czynne w sobotę normalnie tylko do godziny 12 w południe.

Wobec tego, że sobota świętem kalendarzowem nie jest i należy do t. zw. dni protestowych, wszystkie banki będą miały do godziny 12 w południe kasy czynne, również kancelarje notarjuszy będą czynne conajmniej do godziny 12-tej w południe ze względu na wykupywanie weksli.

Nasza teletechnika

w piętnastolecie Niepodległości

Z pośród wydawnictw, które uroczyście obchodzą 15-lecie Odrodzenie Państwa wyróżnia się okazale wydany zeszyt 11 przeglądu Teletechnicznego, miesięcznika poświęconego teletechnice polskiej.

Kilkuarkuszowy zeszyt przynosi oświadczenie redakcji, w którem czytamy:

— Na naszym odcinku pracy w służbie teletechnicznej przypada jednocześnie druga radosna rocznica — dwudziestolecia powstania zaczątków telekomunikacji polskiej, gdyż w r. 1913 utworzony został w Krakowie w organizacji „Strzelca'' pierwszy oddział służby łączności, który stał się następnie odddziałem telefonicznym I brygady Legjonów.

Numer zawiera 23 artykuły bogato ilustrowane i odtwarzające jakby całokształt działalności i rozwoju służby teletechnicznej. Nazwiska autorów obejmują długą listę wytrawnych i zasłużonych współpracowników tego ważnego zeszytu.

Praca akademików dla Państwa

ku uczczeniu Święta Niepodległości

Akademicki Komitet obchodu 15-lecia Niepodległości wydał ulotki, wzywające młodzież akademicką do gremjalnego udziału w uroczystościach 15-lecia Niepodległości Państwa.

W dniu 10 bm. w kościele św. Anny w Warszawie odprawione zostało nabożeństwo na intencję pomyślnych wyników pracy młodzieży akademickiej dla Państwa. Po nabożeństwie młodzież gremjalnie udała się na grób Nieznanego Żołnierza, składając hołd poległym w walce o niepodległość.

Młodzież zwróciła się za pośrednictwem senatów wyższych uczelni do ministra oświaty z prośbą o zawieszenie nauki przez kilka dni, które akademicy chcą poświęcić pracy nad umocnieniem obrony państwa.

Powaga imienia polskiego

Rośniemy na siłach we własnych i cudzych oczach

Traktat Wersalski dał , nam dokument ustalający w zasadniczych rysach i teoretycznych wywodach nasze miejsce na świecie, naze prawa do samodzielnego bytu. Ale te prawa trzeba było wypełnić treścią realną, żywą. Trzeba było nietylko siłą zbrojną wytyczyć granice naszego państwa, ale i siłą moralną wzmocnić powagę Polski zarówno we własnym kraju, jak i wobec zagranicy.

Oba te zadania wziął na siebie Wielki Budowniczy Polski. Marszałek Piłsudski był nietylko zwycięskim Wodzem w dwuletnich zmaganiach o granice państwa — był również twórcą tej siły moralnej, która promieniowała zarówno na wewnątrz kraju, jak i zagranicę. Od pierwszej chwili, w której rozpoczęliśmy byt państwowy, Marszałek uczył i nas i świat cały: Polska musi być traktowana równorzędnie z mocarstwami, Polska to nie państwo na Bałkanach czy nad Bałtykiem, które da się traktować jako „małe państwo", które będzie można „protegować" i zepchnąć do roli podrzędnej.

Torowanie drogi

Dobrze przecież pamiętamy, jak to nawet własne społeczeństwo niezbyt doceniało wartość naszej pozycji na świecie i małodusznie godziło się na to, aby w niem pleniły się instynkty zależności. Co my znaczymy — mawiali niektórzy — wobec takich potęg jak Francja, czy Anglja? A już bojaźliwe nastroje budziły niemieckie opowiastki o Polsce, jako „państwie sezonowem". Małoduszność sięgała nawet tego, że ocenialiśmy się niżej, niż Czechosłowacja. Byli i tacy z pośród „narodowców", którzy stawiali nam za wzór Waldemarasa.

A jeśli takie nastroje pleniły się wewnątrz kraju — to cóż dopiero poza jego granicami, w państwach europejskich, w których ten „Saisonstaat" zohydzała propaganda wroga, szerząc właśnie najwyszukańsze bajdy o Polsce, aby tylko ją pomniejszyć, i oczernić.

I tę właśnie psychozę trzeba było przełamać. Bo była nietylko upokarzająca, ale i niebezpieczna.

Działalność ta wypełniła szereg lat. Stopniowo dopiero przekonywała się zagranica, że Polski nie zdoła nikt zepchnąć do roli „małego państwa", że środowisko 30-miljonowe, krzepnące organizacyjnie, staje się coraz bardziej ważkim czynnikiem w stosunkach międzynarodowych.

Na linji mocarstwowej

Ale dzieło stworzenia dla Polski pozycji naprawdę godnej wielkiego państwa zapoczątkowane zostało dopiero w drugim etapie naszego bytu państwowego ostatnich piętnastu lat: wtedy, gdy po tragicznych kołowaniach na bezdrożach myśl państwowa wreszcie oparła się o stały pion, kiedy rządy w państwie przeszły w ręce obozu, który Wielki Nauczyciel i Budowniczy nauczył, że Polska nie może być wypadkową jakichś obcych sił i prądów, a tworem państwowym o samodzielnem i zdecydowanem obliczu, kroczącym po linji mocarstwowej, świadomem swej wartości i swej siły wobec otaczającego świata.

Polityka zagraniczna ostatnich siedmiu lat, uprawiana przez Polskę, jest też stałem narastaniem tego samopoczucia własnej wartości i siły.

Mamy tego niezliczone dowody. Każdy fakt z tych lat siedmiu jest właściwie wymownem stwierdzeniem, jak konsekwentnie i celowo krzepnie nasza pozycja na świecie. Przypomnijmy sobie bowiem, jaki spadek stosunków z sąsiadami objął nasz obóz, gdy przed siedmiu laty objął odpowiedzialność za państwo — a spójrzmy na to, jak się dziś te stosunki ukształtowały!

Nasz głos często decyduje

Sojusz francusko - Polski wybitnie wzmocniony; sojusz z Rumunją, dawniej raczej oparty o słowa układów, dziś pełen realnej treści; po wielu latach nieudałych prób porozumienia z wschodnim sąsiadem — zdecydowane wkroczenie na tory obopólnego zrozumienia wzajemnych interesów, wykluczających wszelką myśl napastniczą; a jeśli chodzi o zachodniego sąsiada, to przecież widzimy, że zanikło lekceważące traktowanie tego „Saisonstaatu" i tej „polnische Wirtschaft". Niemcy nauczyć się musieli szacunku dla polsk'ej racji stanu i jeśli dziś przystępują z nami do rozmów, choćby np. na odcinku gospodarczym, to już bez tej dufności w swą przewagę i czują, że rozmawiają ze sobą równi z równymi...

Dziś, po piętnastu latach samodzielnego bytu państwowego, stanęliśmy w rodzinie narodów mocno i silnie. Nasz głos w Europie staje się niejednokrotnie decydujący. Za naszemi planami opowiada się szereg państw od Bałtyku po Morze Czarne. Przeciw naszej woli jakaś próba naruszenia podstaw traktatów pokojowych staje się coraz bardziej niemożliwa. Jesteśmy pionjerami szczerej polityki pokojowej na świecie. Właśnie dlatego, że mamy poczucie siły.

W piętnastolecie naszej niepodległości możemy zagranicy zaprezentować tę wielką i wzniosłą drogę ku mocarstwowym wartościom, jaką przebyliśmy, prowadzeni przez Wielkiego Nauczyciela charakteru i siły.



Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej popłynie na drugą półkulę

Polskie Radjo w Warszawie nadaje w dniu 11 b. m., o godz. 24-ej (według czasu polskiego) audycję, specjalnie przeznaczoną dla Polonji w Stanach Zjednoczonych. Program tej audycji jest następujący:

1) Przemówienie wstępne (po polsku i angielsku) naczelnego dyrektora Polskiego Radja, dr. Zygmunta Chamca.

2) Przemówienie dyrektora Banku Polskiego b. ministra pełnomocnego R. P. w Stanach Zjednoczonych — dr. Władysława Wróblewskiego.

3) Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — Ignacego Mościckiego (po polsku i angielsku).

4) Hymn Narodowy.

5) Utwory Chopin'a w wykonaniu prof. Józefa Turczyńskiego.

Transmisja audycji rozpocznie się o godz. 24 i trwać będzie 15 minut. Audycja przejdzie następujące koleje: przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przetworzone na drgania elektryczne przez mikrofon, popłynie z Zamku — po przejściu przez wzmacniacze — kablem do gmachu „Polskiego Radja", skąd po powtórnem, znacznie silniejszem wzmocnieniu drogą kablową— do Anglji na antenę krótkofalówki w Rugby. Stamtąd nad Oceanem popłynie audycja na fali eteru na drugą półkulę, gdzie przejęta zostanie przez amerykańskie krótkofalówki w Schenectady i dopiero z tych stacji przejmą ją kablem rozgłośnie amerykańskie.

Święto Niepodległości



Komenda Naczelna P. O. W. na ćwiczeniach w roku 1917. Od lewej: J. Jędrzejewicz, J. Gąsiorowski, śp. Opieliński (nad nim śp. Denhoff- Czarnocki), W. Jędrzejewicz, B. Miedziński, KOMENDANT PIŁSUDSKI (nad nim W. Hor yd), stoi H. Krok-Paszkowski).

200 miljonów litrów alkoholu dla U. S. A.

W kołach rządowych Stanów Zjednoczonych obliczają przewidywane spożycie alkoholu w r. 1934 na 570 milj. litrów. Z cyfry tej około ⅔ zapotrzebowania pokryte zostanie przez produkcję wewnętrzną, jakkolwiek zapasy spirytusu w Stanach Zjednoczonych nie przekraczają 20 milj. galonów. Naogół spodziewają się, iż w r. 1934 przywóz alkoholu do Stanów Zjednoczonych wahać się będzie w granicach około 200 milj. litrów.

Niema wolnych posad na P. K. P.

Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że na polskich kolejach państwowych niema obecnie żadnych wolnych stanowisk i nadsyłanie do ministerstwa podania o posady nie będą rozpatrywane.

Świetny dorobek armji

Wystawa budownictwa wojskowego

Pod wysokim protektoratem Marszałka Piłsudskiego powstała w kasynie garnizonowem w Warszawie wystawa budownictwa wojskowego. Wystawa ta — to świetne odzwierciedlenie twórczej pracy naszej armji w dziedzinie budownictwa.

Wystawę otworzył w dniu 10 bm. min. gen. Sławoj - Składkowski.

Wystawa obejmuje po raz pierwszy w Polsce wszystkie rodzaje budownictwa, nietylko jak dotychczas bywało, mieszkaniowego. Widzimy więc i budynki koszarowe, gospodarcze, lotnicze, jako to hangary i garaże, specjalny dział budownictwa szpitalnego, strażnice pograniczne, budowle nadziemne i wodne marynarki wojennej, urządzenia sportowe PUWF i wiele innych.

Należnym hołdem dla przeszłości jest sala honorowa, poświęcona dawnym inżynierom wojskowym, a więc Kościuszce, gen. Bemowi i gen. Sierakowskiemu. Stare sztychy zilustrują wojskowe fortyfikacje z XVII wieku, a Szyntnerowski album ukaże budowle wojska polskiego z czasów Stanisława Augusta, Wielka plakieta z nazwiskami inżynierów, twórców prac wojskowych z okresu Stanisławowskiego, plastyczne modele twierdz, sztychy starej Warszawy i wiele innych cennych i ciekawych eks ponatów uwypukli charakter budownictwa wojskowego w dawnej Polsce.

Niemniej ciekawe są i inne. A więc np. sala zabytkowa. Nader efektowna sala główna obejmuje modele, plany, ilustracje prac Departamentu budownictwa M. S. Wojsk., Marynarki Wojennej, KOP., PUWF., POW. i innych.

Salę Funduszu Kwaterunkowego ogarnął dział budownictwa domów ze składkowych pieniędzy oficerów, a labirynt poszczególnych DOK. z ich dorobkiem budowlanym, przedstawiającym się imponująco, zakończy wyjątkowo efektowną i interesującą wystawę.

Cel i zasługa wystawy — ogromna! Wykresy plastyczne, modele, mapy, fotomontaże, ilustracje przyczynią się do ogarnięcia ogromu prac, dokonanych przez oddziały wszystkich rodzajów broni w 15-letnim okresie odrodzenia państwowego.



600-lecie Pabjanic

W niedzielę, dnia 12 bm., odbędą się w Pabjan'cach uroczystości z okazji 600-lecia istnienia miasta.

Program uroczystości przewiduje m. in. odsłonięcie pomnika Niepodległości dłuta Mieczysława Lubelskiego. Pomnik ten wyobraża legjonistę który opiera nogę o rozbitą tablicę rosyjską na słupie granicznym. Na cokole znajduje się plaskorzeźba marszałka Piłsudskiego, na bocznych ścianach pomnika zaś wyryte są nazwiska pabjaniczan, poległych w walce o niepodległość.

Wydatki i dochody kolei

Jak wynika z ostatnich zestawień, wydatki kolei państwowych w ciągu I półrocza rb. wynosiły ogółem 452.538 tys. zł., dochody zaś 409.990 tys. zł.

Najwyższe prawo

Przemiany ustrojowe w Polsce odrodzonej

Wojna światowa wywołała szereg doniosłych zmian w układzie politycznym Europy. — Powstał szereg państw nowych, inne uległy głębokim przeobrażeniom wewnętrznym wskutek przyczyn natury politycznej (zmiana ustroju monarchicznego na republikański), bądź międzynarodowej (utrata, względnie nabytek znacznych terytorjów). Wreszcie przeobraziły się pod wpływem głęboko sięgających procesów społecznych dwa jeszcze państwa: Rosja sowiecka oparła swój ustrój na dyktaturze jednej klasy, proletarjatu, Italja na podstawie korporacyjno-zawodowej.

Państwa, nowopowstałe lub zreorganizowane mimo tak głębokich przemian, wywołanych wojną światową, nie szukały nowych, najodpowiedniejszych form ustrojowych. Zatrzymały się na **tradycyjnym ustroju parlamentarnym**, według typu, który ustalił się we Francji za czasów tzw. Trzeciej Republiki po roku 1875. Nad całym światem w tych latach powojennych unosiło się wołanie o **nieskrępowaną niczem wolność narodów**, grup społecznych i jednostek, unosiło się widmo rewolucyjnych wstrząsów i społecznych przewrotów. Pod ciśnieniem tej atmosfery nowe konstytucje realizowały w całej rozciągłości tzw. **wszechwładztwo ludu, doktrynę parlamentarnej demokracji.**

Konstytucja marcowa

Tą drogą poszedł i polski Sej ustawodawczy. Ustawą konstytucyjną z 17 marca 1921 r. oparł na niedoskonałym wzorze francuskim, ale go w przystosowaniu do polskich warunków i potrzeb jeszcze bardziej pogorszył, potęgując jego wady, a nie uwypuklając zalet (np. odnośnie do zagadnienia senatu). Sejm ustawodawczy bez określonej większości politycznej, bez tradycji i doświadczeń w pracy państwowo-twórczej, kierowany przez ambitnych przywódców partyjnych, rozmiłowanych w swej suwerenności, opracowywał konstytucję pod kątem widzenia **bieżącej ówczesnej sytuacji politycznej.** Wybitna indywidualność i osobisty autorytet Marszałka Piłsudskiego napawały Sejm obawą przed skupieniem w **jego rękach zbyt wielkiej władzy.** To też konstytucja marcowa tak dalece **ograniczyła uprawnienia Prezydenta Rzplitej**, że uczyniła z tego **najwyższego w państwie urzędu niemal** urząd bez treści, bez możności jakiegokolwiek realnego oddziaływanie na bieg spraw państwowych.

Głos przestrogi

Konstytucja marcowa nie mogła zadość uczynić potrzebom budującego się państwa. — Pierwszy podniósł głos **przestrogi Marszałek Piłsudski.** Na krótko przed złożeniem urzędu Naczelnik Państwa, w dniu 5 grudnia 1922 r. wygłosił w pałacu Rady Ministrów przed gronem polityków przemówienie, w którem, opierając się na doświadczeniu swych czteroletnich zgórą rządów, poddał **konstytucję marcową surowej krytyce**, wskazując na odartą ze wszystkich istotnych atrybutów władzy rolę Prezydenta jako na **główną wadę konstytucji.** Zapowiedział równocześnie, że w tych warunkach nie godzi się na wysunięcie swojej kandydatury na urząd Prezydenta. Najbliższe lata dowiodły aż nazbyt wyraziście słuszność tej przestrogi.

Powszechną wadą ustroju parlamentarnego jest niemożność wytworzenia **silnej egzekutywy wskutek przerostu władzy ustawodawczej nad wykonawczą.** Przewaga czynnika parlamentarnego nad rządem stała się tem szkodliwszą, że wobec znacznego zróżniczkowania się opinji politycznej osiągnięcie stałej i zwartej większości parlamentarnej jest zjawiskiem wyjątkowo rzadkiem, to też rządy wyłaniane z parlamentów są krótkotrwałe i chwiejne. A zakres działania państwa w dobie powojennej wzrósł niewspółmiernie, technika rządzenia wskutek skomplikowania życia zbiorowego staje się coraz **trudniejsza.** Coraz większe znaczenie zdobywają sobie **organizacje gospodarcze i zrzeszenia grup społecznych**, w ustroju parlamentarnym pozbawione realnego wpływu na kształtowanie zbiorowego życia.

Bez steru

Te wady ustrojowe tem wyraziściej wystąpiły w życiu Polski, że dołączyły się do nich złe **obyczaje parlamentarne** i, że rozsadzająca spoistość państwa gra **partyjnych wielmożów o władzę rozgrywała** się wśród niezdyscyplinowanego jeszcze społeczeństwa, przy braku odpowiednio przygotowanego do swych zadań **aparatu administracyjnego.** Państwo pozostało **bez steru.** Zmieniające się wciąż rządy, skłócone wewnętrznie, bez ustalonych wytycznych działania, według klucza partyjnego rozdając godności i beneficja, **spychały kraj coraz niżej,** w chaos polityczny, gospodarczy, walutowy. — Królowała prywata i ambicja partyjnych przywódców. **„Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi"** — powiedział w maju 1926 roku Marszałek **Piłsudski.** I rzucił pod adresem przywódców sejmowych: **„Cóżeście z tem państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko".**

Pod hasłem naprawy Rzplitej

To też, gdy Polska stała już nad brzegiem **przepaści,** przyszedł przewrót majowy pod hasłem **naprawy Rzplitej.** Część postulatów konstytucyjnych obozu Marszałka urzeczywistniła nowela **konstytucyjna z 2 sierpnia 1926 r.** Nowela przyznawała Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązywania izb ustawodawczych, — prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, tudzież uporządkowała procedurę uchwalania budżetu. Zasadniczą reformę ustroju odłożono do czasu, przewidzianego w art. 125 **konstytucji,** według którego rewizji konstytucji miał dokonać drugi z kolei sejm po sejmie ustawodawczym.

Sejm ten zadania swego nie spełnił. Powziął zasadniczą uchwałę w dniu 22 stycznia 1929 roku o potrzebie rewizji konstytucji, rozpoczął dyskusję nad 4 zgłoszonemi projektami: klubu BBWR, lewicy, centrum (Piast, CHD i NPR) i prawicy. Rozbity na partje, z których żadna nie rozporządzała potrzebną większością, w istocie omijał zagadnienia i topił je w powodzi deklaracyjnych dyskusyj. — To też Prezydent Rzplitej rozwiązał sejm poprzedni, wskazując w orędziu zagadnienie naprawy **ustroju, jako główną przyczynę rozwiązania** oraz najważniejszy cel zwołania obecnego sejmu.

Ostatni etap

Sejm obecny **rozporządza większością,** przeniknętą świadomością o konieczności zasadniczej przebudowy naszego **ustroju.** Prace komisji konstytucyjnej posunęły się tak daleko, że stoi ona przed **ostatnim już etapem** skodyfikowania przedyskutowanych wszechstronnie tez zasadniczych. Oświadczenia premjera J. Jędrzejewicza i prezesa W. Sławka, złożone w dniu pierwszego posiedzenia sejmu w obecnej sesji są **rękojmią, że nowa konstytucja stanie się w niedługim czasie ciałem i rzuci granitowe podwaliny pod przyszły rozwój państwa.**

Budowa naszego szkolnictwa

w latach 1908 - 1933

Na długo jeszcze przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego i zanim uformował się rząd Odrodzonego Państwa rozpoczęła się praca **nad budową polskiego szkolnictwa.** Odziedziczyliśmy po okresie niewoli cztery typy programów **szkolnych: dwa obce i dwa polskie.** — Programy szkolne pruskie i rosyjskie wtłaczały naszą młodzież w obce organizmy szkolne, wprowadzały ją w świat obcej kultury, często wrogi Polsce.

Obok nich istniały na ziemiach polskich dwa typy programów, które zmierzały do wytworzenia polskich walorów pedagogicznych i wprowadzenia młodzieży w świat polskiej kultury: były to programy **szkół galicyjskich,** tworzone od czasów autonomji Galicji, oraz programy szkół polskich w Królestwie Polskiem od czasów t. zw. „rewolucji szkolnej". Z tych dwóch ośrodków wyszła inicjatywa stworzenia **nowego systemu szkolnego i nowych programów** już w czasie wydarzeń wielkiej wojny światowej.

Plany budowy

W momentach, kiedy oddziały strzeleckie, legjonowe i peowiackie organizowały i przeprowadzały polski czyn zbrojny, w ścianach skromnych siedzib stowarzyszeń nauczycielskich Warszawy, Krakowa i innych miast snuto **plany budowy przyszłego szkolnictwa Odrodzonej Polski.** Pracowała więc na terenie Warszawy od 1914—1917 komisja **pedagogiczna** Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, w Krakowie od 1917 r. t. zw. Komisja referentów przy Krakowskiem Kole Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, wreszcie w Piotrkowie od 1915 r. Centralne Biuro Szkolne (pod przewodnictwem śp. Ksawerego Praussa, pierwszego ministra oświaty w Odrodzonej Polsce).

Komisje te opracowały szereg **projektów programowych dla szkół powszechnych i średnich.** Ostatecznym rezultatem tych prac i narad było zwołanie zjazdu nauczycielskiego do Krakowa (6—10 stycznia 1918 r.). Na zjeździe tym przedstawiono dwa projekty programów, warszawski i krakowski, po naradach ustalono konieczność budowy **siedmioletniej szkoły powszechnej i czteroletniego** (sic!) **gimnazjum.**

Od początku roku 1918 rozpoczynają się w ministerstwie prace programowe. Do ich wypełnienia powołane były specjalne **komisje i rady.** Prace z początku roku 1919 były właściwie w dużej mierze kontynuacją prac nauczycielskich i ministerstwa Rady Regencyjnej, rozpoczętych w 1918 r.

Sejm nauczycielski

Z inicjatywy Naczelnika **Państwa Józefa Piłsudskiego odbył** się w Warszawie między 14 a 17 sierpnia 1919 r. wielki **„Sejm Nauczycielski".** Zjazd ten rozwijał zasady jednolitego szkolnictwa: **siedmioletniej szkoły powszechnej i pięcioletniego gimnazjum.** Od początku 1919 r. pracowano w ministerstwie oświaty nad nowemi programami dla szkół powszechnych gimnazjum niższego i gimnazjum wyższego.

Po kilku latach doświadczeń zbierać zaczęto w ministerstwie głosy, dotyczące możliwości realizacyjnych obowiązujących programów. Zewsząd mówiono o przeciążeniu i niemożności wykonania programów, tworzonych przez **komisje specjalistów-naukowców,** a nie wytrzymujących doświadczeń **życiowych,** szkolnych. Jednocześnie rozwijała się akcja nauczycielska. Szerokie rzesze nauczycielstwa szkół powszechnych domagały się od ministerstwa **wypełnienia postulatów „Sejmu Nauczycielskiego"** z 1919 r., skasowania ośmioletniego gimnazjum i zrealizowania jednolitego szkolnictwa.

Nowa ustawa

Jeszcze zimą 1929 r. (2 stycznia), **zapoczątkowało** ministerstwo nową reformę programów, zmierzającą do uzgodnienia programu szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych. W następnych latach zapowiedziana została reforma, dotycząca nietylko programów nauczania, ale i **ustroju szkolnictwa.** Było to bowiem w czasie, kiedy hasło wychowania obywatelskiego rozbrzmiewać zaczęło wśród nauczycieli i kiedy zaczęto zmierzać do **związania pracy szkolnej z nowym ideałem wychowawczym** W tym też duchu przemawiał śp. minister Sławomir Czerwiński na wielkim zjeździe nauczycielskim w Poznaniu (8 sierpnia 1929 r.)

Pan minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz (dzisiejszy premjer) zarządził **szereg prac ustrojowych,** których owocem w roku 1931-32 była **nowa ustawa o ustroju szkolnictwa z marca 1932 r.** Jednocześnie z pracami ustrojowemi **ministerstwo** rozpoczęło **zasadniczą** rewizję dotychczasowych i konstrukcję zupełnie **nowych programów,** odpowiadający **nowym** założeniom **wychowawczym i nowemu ustrojowi** szkolnictwa.

Zjazd prezesów Kół Zw. Urzędników Kolejowych okr. pomorskiego

Współpraca z Rządem — naczelnym drogowskazem

Związek Urzędników Kolejowych liczący w Okręgu swym 43 Koła zwołał Zjazd Prezesów wszystkich Kół, który odbył się ostatnio w Bydgoszczy. Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgowego **p. Gaca,** witając w serdecznych słowach p. senatora **Lempkiego,** którego zgromadzeni przyjęli oklaskami. W przeszło półtoragodzinnym referacie **p. Gaca zapoznał zebranych z całokształtem pracy związkowej na terenie Pomorza tak pod względem zawodowo-organizacyjnym jak i społecznym.** Między innemi wyraził pochwałę dla Kół, które na skutek wydanych przez Zarząd Główny i Okręgowy okólników gorliwie zajęły się propagowaniem subskrypcji pożyczki. Jednocześnie mówca nawołuje zebranych, aby przy mających się odbyć wyborach do rad miejskich bezwzględnie wykonali obowiązek społeczny i **aby drogą wskazaną przez Z. U. K. szli po linji rządowej.**

Następny mówca p. Senator Lempke — omawiając kierunek i dążność Z. U. K. stwierdza, że od nieomal 7 lat, kiedy czynnik najbardziej twórczy w Polsce pobudzał naród do życia i czynu, Z. U. K. zawsze szedł drogą właściwą i obecnie w pracy zawodowej i w rozwoju tej organizacji, idzie równolegle z życiem całego Państwa. Z całem zadowoleniem przyjęto wiadomość o wyłączeniu **pracowników kolejowych z ogólnej ustawy uposażeniowej** dla pracowników państwowych, natomiast dla pracowników kolejowych ministerstwo Komunikacji opracowuje odrębną ustawę, która wejdzie w życie z dniem **1. II. 1934 r.** Jednocześnie zadawalające jest to, że projektowana ustawa nie nosi **cech i znamion obniżki uposażeń.** Ponadto p. Senator Lempke zobrazował obszernie przepisy o czasie pracy w której to sprawie Zarząd Główny złożył w Min. Kom. obszerne memorjały.

W dyskusji liczni mówcy przedstawili swoje uwagi co do nowego projektu uposażenia, które stanowić mają wytyczne dla Zarządu Głównego.

Bardzo ciekawe szczegóły powiedzieli mówcy **z Tczewa** o pracy organizacyjnej, gdzie jak wiadomo poważny ongiś Związek z pod znaku „centrolewu" **utracił grunt pod nogami** i członkowie jego **gremjalnie przystępują do Z. U. K.** Wynikiem bardzo podniosłej i rzeczowej dyskusji było uchwalenie odezwy, w której nawołuje się ogół urzędników kolejowych do zespolenia się w **jednej organizacji fachowej,** jaką jest Z. U. K. i do **współpracy z władzami naczelnemi** w państwie.

Otwarcie uniwersytetu w Warszawie w przyszłym tygodniu

Jedna z agencyj warszawskich donosi, że zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego oczekiwane jest w przyszłym tygodniu. Jednocześnie ma ukazać się zarządzenie, dotyczące formalności, jakich dopełnić będą musieli studenci Uniwersytetu.

Dwunastu profesorów protestuje

przeciwko amerykańskim eksperymentom ekonomicznym

Dwunastu profesorów amerykańskich, znanych ekonomistów i ekspertów gospodarczych ogłosiło w prasie zbiorowy protest przeciw **eksperymentom walutowym** stosowanym w ostatnich czasach przez rządy **Stanów Zjednoczonych.** Profesorzy uważają ostatnie posunięcia rządu w tej dziedzinie za **nieracjonalne** i szkodliwe

Pochód Rossbacha na wschód...

Z literatury niemieckiej o Pomorzu

Wśród powodzi wydawnictw niemieckich z dziedziny zagadnień polsko-niemieckich nie powinna ujść uwagi naszej książka Arnolda Bronnena. Szczególnie mieszkańcy polskich ziem zachodnich, powinni zapoznać się z jej treścią. (Arnold Bronnen Rossbach, Berlin, Ernst Rowohlt Verlag. str. 175, I nlb).

Jest to pamiętnik **Gerharda Rossbacha,** porucznika pruskiego, który chełpi się, że był w r. 1919 **postrachem Pomorza,** — pamiętnik opowiadany bądź przez samego bohatera bądź przez autora, wielbiciela idei rossbachowskiej. Książka ta zawiera prócz zwykłych, bardzo ciekawych zresztą wspomnień, propagandę ideową w duchu narodowo—militarystycznego odrodzenia i odwetu niemieckiego. Rossbacha ożywia jeden cel: **„teutońska idea uczynienia z tego państwa terytorjum** (Gebiet), rządzonego przez jedyną w swoim rodzaju **rasę władców,** nieuznających w twardym bycie niczego prócz władczej siły i odpowiedzialności.

Przed nami rozwija się burzliwy żywot niestrudzonego buntownika przeciw wszystkiemu, co nie **germańskie** i niewojenne, żywot, pełen przygód, klęsk i przewag, upadków i wzlotów, żywot w walce zbrojnej tylko rozmiłowany, doprowadzony do r. 1926.

Przedwojenny żywot

Gerhardt Rosbach urodził się w r. 1893 w Kehrbergu, w ziemi nadodrzańskiej, gdzie ojciec jego dzierżawił domenę państwową. W dziesiątym roku życia oddano go do pruskiej szkoły kadetów w Koszalinie na Pomeranji. Tutaj jako piętnastoletni chłopiec został mianowany dowódcą oddziału. Niebawem wykazał charakter buntowniczy. W r. 1909 przybył do Lichterfelde pod Berlinem do głównej szkoły kadetów. Wzniecił tu bunt i strejk z powodu niesprawiedliwości i nieposzanowania honoru, a wkrótce potem wymierzył policzek profesorowi geografji i po odsiedzeniu kary w areszcie opuścił zakład. Powrócił w r. 1911 do zawodu wojskowego. Jako podchorąży posłany został do Grudziądza.

Po wybuchu wojny wraca do Grudziądza. Otrzymuje rozkaz mobilizacyjny do Świecia, gdzie formuje bataljon pospolitego ruszenia. Wyrusza na front. Bierze udział w walkach wschodnio-pruskich. Walczy pod Warszawą, później pod Łodzią, zapada na żółtaczkę i leży w szpitalu w Grudziądzu. W styczniu 1915 r. odbywa na Śląsku ćwiczenia przy kulomiotach. W r. 1916 pułk jego, w którym został oficerem ordynansowym, przerzucono na front francuski. Gdy na froncie zachodnim wśród żołnierstwa zaczynają się budzić refleksje socjalne, Rossbach szczerze z niemi sympatyzuje. Chory wraca do Kołobrzega, a jako rekonwalescent do Grudziądza.

Po klęsce niemieckiej

Tu zaczynają się najciekawsze dla nas dzieje Rossbacha. Stosunki się zmieniły. Wojska polskie stały się mimo ofiarowanej Polsce autonomji „niewdzięcznemi" i „podstępnemi". Ale i w niemieckiem wojsku wszystko się psuć zaczęło i rozprzęgać u dołu i u góry. Żołnierzom w garnizonie lawano już tylko karabiny bez zamków. Był to zmierzch i koniec armji niemieckiej.

Niebawem powołano Rossbacha do **głównej komendy w Gdańsku.** Przybył też i zajął cichaczem Górę Gradową. Kulomioty przewiózł w wózkach dziecięcych. Mimo to 9 listopada 1918 r. rozpoczęło się w mieście panowanie marynarzy. Do krwi rozlewu nie doszło. Wrócił do Grudziądza. Miljony wojska niemieckiego porzuciły wówczas broń. Po ucieczce cesarza oficerowie chcieli również służbę porzucić. Rossbach był przeciwny. **„Grudziądz stanowi pogranicze. Na granicy ważniejszy od państwa jest lud".** A od strony Warszawy szły złe wieści dla Niemców: ze wszystkich stron wracały oddziały polskie, formując się w nową wielką armję.

Kilku tylko oficerów pozostało przy Rossbachu, z tysiąca żołnierzy tylko 150. Utworzono radę żołnierską, przestrzegającą ładu i karności. Rossbacha również do niej wybrano. Na koszarach wywieszono znowu dawną chorągiew niemiecką. **„Berlin mógł dalej urządzać rewolucję. Na granicy ważniejsze były zadania do spełnienia".**

Nowy komendant Grudziądza, pruski porucznik, utworzył nowa formację: Grenzschutz. W skład tego oddziału weszło 80 pewnych żołnierzy, posiadających 7 ciężkich i 8 lekkich kulomiotów wraz z amunicją.

Tymczasem sytuacja się pogorszyła. Poznańskie było z powodu „lekkomyślnej polityki" v. Gerlacha stracone. Obawiano się teraz utraty Pomorza, a następnie Prus Wschodnich. Stosunki zaczęły się układać beznadziejnie.

Zorganizowanie Grenzschutzu

Rossbach ruszył 28 listopada 1918 roku **nad Drwęcę** i rozstawił tam posterunki. Po drugiej stronie rzeki były polskie placówki „w mundurach połatanych, każda część munduru z innej armji skradziona i tylko koszula, przepełniona wszami, wyrosła na ziemi rodzinnej. To nędzne żołdactwo żyło narazie tylko z **przemytnictwa".** Rossbach urządził czyszczenie. Przyjmował powracających z dalekich stron żołnierzy niemieckich, szpiegów bolszewickich wieszał. Także przemytnictwo ustało, bo Rossbach strzelał.

Przedewszystkiem szalał **wśród polskich rad żołnierskich.** Ponieważ bieda własnym szeregom zaczęła dokuczać, Rossbach nałożył na **okoliczne wsie pod Wąbrzeźnem kontrybucję** z powodu ich niesforności.

Zato po miastach ruch rewolucyjny tem bardziej się szerzył. Podniósł się **Toruń,** ogłosiwszy swą niezależność. Dalsze wypadki sprawiły, że wszystkie rady żołnierskie i robotnicze ziemi chełmińskiej zerwały z Rossbachem stosunki, tak samo jak i Grudziądz. Oddziałowi Rossbacha wstrzymano wypłatę żołdu. Rossbach umiał sobie sam radzić. Rossbach ruszył przeciw Wąbrzeźnu ze starą kuchnią polową, kazał się wraz z czterema żołnierzami wybrać pod miastem do rady żołnierskiej, wszedł do miasta, gdzie właśnie zamierzano starostę pozbawić stanowiska, i oświadczył, że on stanowi prawowitą radę żołnierską. Polacy się ulękli i w ten sposób zajęto Wąbrzeźno. Nad miastem powiewały chorągwie niemieckie. Podobnie zamierzał Rossbach zdobyć Brodnicę, gdy dano mu znać, że ten odcinek obejmie powracająca z frontu 35. dywizja i Rossbach winien się podporządkować gen. Wohlgemutowi.

Tak więc Rossbach, spełnił swoje zadanie, broniąc w listopadzie granic niemieckich. W Poznaniu siedział Gerlach, a „gdzie rękę swą położył, tam Niemcy topniały". W Toruniu siedział **Raube i paskował, czem się dało.** Tylko Rosbach **trzymał ziemie te w karbach.**

Zajęcie Chełmży

„Dnia 15 stycznia 1919 otrzymał Rossbach rozkaz dywizyjny zajęcia Chełmży". Jego ochotniczy oddział szturmowy urósł tymczasem do 300 ludzi. Szwadron strzelców i 2 działa stały mu do pomocy. „Z takiem wojskiem ruszył Rossbach pod Ryńsk (Rheinsberg), aby stamtąd nazajutrz zająć w Chełmży przygotowane przez dywizję kwatery". W Chełmży panowało wielkie wzburzenie. Radni miasta siedzieli właśnie w sali posiedzeń, gdy zjawił się Rossbach i zaczął się z uśmiechem przysłuchiwać, jak radny Szymański dowodził, że „Grenzschutz" to terror. Rossbach poprosił burmisrza o kilka słów na osobności. W tej chwili padły **na ulicy strzały.** Rossbach zawołał do burmistrza: „Gdy ludzie moi dowiedzą się, że jestem w ratuszu otoczony i zagrożony, nie obędzie się bez rozlewu krwi". Radny Szymański odpowiedział zamiast głowy miasta: „Możemy krwi rozlewu popróbować".

Rossbach zerwał układy, ale sytuacja była bez wyjścia. Tłumy rosły. **Rossbach uciekł rozbity i poszarpany do piwnicy, a stamtąd w czapce żołnierskiej do oddziału. Miał zbity nos, ruszający się ząb i opaskudzony mundur. W południe wydał ultimatum, żądając w 3 godzinach poddania się miasta. O pół do czwartej oddział ruszył naprzód. Przyjęto go ogniem. „Wówczas miotacz min przemówił 10 słów".** Te wystarczyły dla strzelców podmiejskich, którzy cofnęli się. Rossbachowcy w kałuży krwi na bruku, poczem miasto bez żadnej **straty zajęto.**

Rossbach — Hitler

Zajęcie Chełmży miało wielkie „znaczenie" polityczne. „Gdyby wówczas w Niemczech uprawiano politykę niemiecką, dziś nie byłoby korytarza". Ale czyn ten przemilczano, Niemcy oficjalnie nie znały Rossbacha. — Mimo to posługiwano się nim **w groźnych chwilach.** Gdy w Gdańsku zanosiło się na proklamację komunistyczną, posłano tam Rossbacha, który otoczywszy koszary, schwytał przywódców, poczem odwiózł ich do fortecy grudziądzkiej. Mały jego oddział opanował ziemie od Prus Wschodnich po Gdańsk i Toruń.

Dnia 28. XI. 1919 r. podpisano traktat pokojowy. Wszystkie ofiary okazały się daremne. Regrost (Rezervegrentzschutz Ost) — owa wschodnia straż pograniczna rozpadła się. Oddział Rossbacha po powrocie rozwiązano.

1000 wieczorów teatralnych

A jednak oddział ten istniał nadal potajemnie. Walczył w czasie rozruchów w Essen, poczem formację jego znowu rozwiązano. Później wraz **z Hitlerem uczestniczył w monachijskim zamachu stanu,** siedział 9 miesięcy w więzieniu lipskim, ukrywał się, tropiony jak zbrodniarz, był na wygnaniu w Salzburgu. Wrócił jednak do Niemiec, zawsze czynny i niestrudzony. On to w czasie **choroby Hitlera** i wbrew jego woli zaprowadził **brunatne koszule.** Wreszcie założył towarzystwo **teatralne** i jeździł od miasta do miasta budzić naród niemiecki.

„Odbyliśmy" — powiada na końcu książki — „przeszło **1000 wieczorów teatralnych.** Próbowaliśmy w Holandji dolnym Niemcom przypomnieć dawną przynależność szczepową, przeszliśmy innym razem Prusy Wschodnie, ażeby osieroconej ziemi pokazać, że **pochód Rossbacha na wschód w rzeczy samej nie jest ukończony i nie skończy się dopóty, dopóki Niemcy nie będą znowu graniczyły z Rosją".**

* * *

Przytoczyliśmy dlatego tak obszerne streszczenie tej książki, że można **się** z niej wiele dowiedzieć i nauczyć. Pokazuje ona **prawdziwe oblicze niemieckiego nacjonalizmu,** który w postaci barbarzyńskiego Grenzchutzu przed kilkunastu laty pustoszył ziemię pomorską i wydał Rossbacha co później z Hitlerem uczestniczył w **monachijskim zamachu stanu.**

Na straży pokoju



Reforma podatków

Projekty wkrótce wpłyną do Sejmu

We wszystkich niemal ministerstwach w chwili obecnej opracowywany jest szereg projektów ustaw, które załatwione być mają w normalnej drodze ustawodawczej.

Oczywiście do najważniejszych z nich należą **projekty z dziedziny gospodarczej.** Wśród tych projektów znajdują się przedewszystkiem te, o których wspomniał już w swem przemówieniu na otwarciu sesji sejmowej p. minister skarbu. Dotyczą one **reformy podatków komunalnych,** wprowadzenia podatku od kwasu węglowego, sody, bibuły papierowej i gilz.

Nadto jak słychać, na terenie ministerstwa skarbu opracowywany jest projekt bardzo doniosłego znaczenia, zawierający przepisy, dotyczące **ordynacji podatkowej.**

Wszystkie te projekty po uchwaleniu ich przez radę ministrów, wpływać będą kolejno do Sejmu. Nastąpi to jednak dopiero po wznowieniu prac parlamentarnych, tj. poczynając od grudnia rb.

Ile będzie tych ustaw, które Sejm w ciągu bieżącej sesji miałby uchwalić, trudno w tej chwili przewidzieć, nie ulega zdaje się jednak wątpliwości, że w porównaniu z paroma latami ubiegłemi, w tym roku liczba projektów rządowych będzie znacznie mniejsza

Jamboree skautów słowiańskich

w Polsce w 1935 r.

W ostatnich dniach zapadła ostateczna decyzja w sprawie zorganizowania w Polsce wielkiego **zlotu skautów słowiańskich w sierpniu r. 1935.** W zlocie tym wezmą udział harcerze polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i bułgarscy. Zlot odbędzie się prawdopodobnie łącznie z polskim narodowym zlotem harcerzy.

W przeciwieństwie do dotychczasowych zlotów skautowych, Jamboree skautów słowiańskich odbędzie **się na dużej przestrzeni;** obóz składać się ma **z 40 mniejszych** obozów. w **których znajdować się** będą skauci ze wszystkich grup narodowych. W tych warunkach umożliwione będzie nawiązanie bliższych węzłów braterskich między harcerzami poszczególnych państw.

Obecnie rozważana jest kwestja terenu, na jakiem odbyć się ma zlot; pod uwagę brane są lasy spalskie, oraz obszar między **Krakowem, Katowicami a Oświęcimem.**

Ogółem **w zlocie** weźmie udział około **15.000 skautów.** Zlot potrwa **2 tygodnie.**

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Zwłoki marszałka Francji Joffré przewiezione zostały z posiadłości rodzinnej do Paryża.

Rząd belgijski zawiadomił Ligę Narodów o wypowiedzeniu rozejmu celnego.

Bezrobotni Lille i Valenciennes przygotowują marsz głodowy na Paryż.

Rząd St. Zjednoczonych odrzucił projekt kodeksu opracy opracowany przez banki.

W Sofji odbył się pogrzeb b. premjera Liapczewa i uroczystość ku czci ofiar wojen.

Dom brunatny wiedeńskich hitlerowców opieczętowała policja.

Wybory w Skipeton zakończyły się zwycięstwem konserwatystów (18 tys. gł.), Labour Party 14 tys.

Hindenburg przemawiać będzie w sobotę w związku z wyborami 12 bm.

„Daily Herald" donosi, że w Anglji działa obecnie 300 tajnych agentów Hitlera.

W Jekaterynburgu, gdzie zamordowano cara, znaleziono pamiętniki Mikołaja II.

W Czechosłowacji zamknięto ostatnie pismo komunistyczne.

Rotschild ofiarował republice austrjackiej dwa zamki z ziemią wartości kilkunastu milj. szylingów.

W Kanadzie zabroniono wstępu do kin młodzieży poniżej lat szesnastu.

Na konferencji żydowskiej w Londynie podano, że w Niemczech pozostało pół miljona żydów.

Nowy pałac Ligi Narodów kosztował 30 miljonów złotych franków.

Niearyjscy studenci w Berlinie otrzymają żółte legitymacje, brunatne zaś — aryjczycy.

Do Missisipi wrzucono tysiące zabitych świń, aby podnieść ceny w stanie Ulinois.

W 1595 r. w Dreźnie zabroniono zwykłemu ludowi używania chustek do nosa.

Obserwatorjum astronomiczne w Poczdamie sfotografowało drogę ostatniego deszczu gwiazd.

Na rozkaz Mussoliniego w partji faszystowskiej będą piastowali stanowiska jedynie żonaci.

W Lille (Francja) spłonęła fabryka aparatów radjowych, szkody — 2 milj. fr.

Z Brukseli donoszą, że podobno w jednem z miasteczek belgijskich żyje synek Lindbergha.

Niemiecki lotnik Fischer wzniósł się w stalowej rakiecie na 9 tysięcy metrów.

We Francji jest 1.400.000 radjoabonentów, w tem 300 tys. aparatów detektorowych.

Policja wiedeńska aresztowała 100 kolporterów pism narodowo - socjalistycznych.

W Havanie znowu zamieszki; zginęło 50 osób, 125 odniosło rany.

W wydawnictwie Wegnera we Wrocławiu ukazała się nowa publikacja antypolska p. t.: „Zagadnienie niemieckich granic wschodnich.

We Francji w miejscowości Duai odbył się zjazd prezesów polskich komitetów lokalnych.

Uśmiechniesz się

Amerykański pisarz Mark Twain, autor „Przygód Tomka Savyera" i tylu innych zajmujących książek nie nalepiał nigdy znaczków na listach, które wysyłał do redakcji pism.

Pewnego dnia redakcja jednego z poczytnych dzienników zwróciła listownie Twainowi uwagę, iż winien koniecznie naklejać znaczek. Wkrótce Twain wysłał znów list i znowu bez znaczka. Gdy redaktor zirytowany, otworzył kopertę, znalazł list, który zaczynał się od następujących słów: — „Proszę mi wybaczyć, że znów zapomniałem nakleić znaczek. Zauważyłem to dopiero, gdy już list wrzuciłem do skrzynki".

* * *

Ojciec: — Antek, umyj sobie zaraz uszy.

Antek: — Nie mogę, bo gdy mam brudne uszy, to mnie nauczyciel za nie nie ciągnie.

Miljon listów
w obronie oficerów-zamachowców

Z Tokjo donoszą, że oburzenie z powodu procesu oficerów marynarki, którzy dokonali morderstwa premjera Inukai w maju 1932 r. przybiera coraz większe rozmiary. Trybunał otrzymał przeszło miljon listów z prośbą o uwolnienie oskarżonych. Około 1.000 listów jest napisanych krwią.

Trybunał wydał wyrok, mocą którego 10 oficerów marynarki, oskarżonych o udział w zabójstwie byłego premjera, otrzymało karę więzienia od roku do lat 15-tu. Prokurator domagał się kary śmierci dla trzech oskarżonych.

Policja przedsięwzięła środki ostrożności, aby zapobiec możliwości rozruchów.

Gdy opuszczał harem...
Jak zamordowano króla Afganistanu?

Według wiadomości, nadesłanych z Afganistanu król Nadir zamordowany został w swoim pałacu przez dworzan. Król napadnięty miał być przez wiernych mu dworzan w chwili gdy opuszczał harem. Napastnicy dali do króla 3 strzały rewolwerowe. Zabójcy wielki potem rannego króla i zasztyletowali go. Ani w Bombaju ani w New Delphi nie otrzymano dotychczas oficjalnego sprawozdania o okolicznościach zabójstwa.

Zabójstwo króla Afganistanu wywołało w Londynie wielkie zaniepokojenie. „Manchester Guardian" pisze, iż zamordowanemu królowi zarzucano, iż był zbyt uległyw wobec interesów brytyjskich.

„Evening Standart" stwierdza, że zamiar króla Amanullaha powrotu do Afganistanu jest źródłem szeregu intryg i zamachów.

Bestjalski samosąd
Murzyna powieszono a następnie spalono

„Chicago Tribune" opisuje potworny akt linczu.

„Gubernator Rychtie (Maryland) pociągnął do odpowiedzialności sędziego i prokuratora miejscowości Princess Anna. Chodzi o samosąd, dokonany na 24 letnim murzynie. George Armwood, który został powieszony a następnie spalony przez tłum.

Oskarżenie opiera się na fakcie, że sędzia Duer i prokurator Robbins ręczyli za bezpieczeństwo Armwooda, który przebywał w więzieniu. W nocy rozwydrzony, dwutysięczny tłum zaatakował więzienie w celu odebrania z rąk władz murzyna, oskarżonego o napastliwe zachowanie wobec kobiety amerykańskiej, liczącej „82 lata.

Tłum wyważył drzwi. Strażnicy nie stawiali oporu. Dyrektor więzienia wyraził jedynie obawę, aby tłum nie omylił się co do osoby murzyna. Wywleczono Armwooda i oprowadzono go po mieście z jarzmem, nałożonem na szyję. Przed domem sędziego powieszono na drzewie murzyna, obitego uprzednio i poraniono nożami. Trupa oblano potem benzyną pod palono, a tłum tańczył. Sznur, na którym zawisł Armwood pocięto i rozdano jego części uczestnikom na pamiątkę egzekucji".

Zemsta na prezydencie U. S. A.
Film króla prasy

Król prasy amerykańskiej, Randolph Hearst któremu nie wystarcza kilka tuzin. dzien. i pism, pozwolił sobie na magnacką rozrywkę — nakręcanie filmu własnej kompozycji. Tytuł filmu brzmi: „Gabrjel nad Białym Domem" (Gabrid over the White House).

Hearst jest przeciwnikiem politycznym prezydenta Roosevelta. Nie wystarcza mu już kampanja, jaką prowadzi przeciw akcji Nira, a że ma środki potemu, przeto mógł sobie pozwolić na luksus stworzenia filmu satyrycznego mającego na celu ośmieszenie prezydenta.

Akcja toczy się jak tytuł wskazuje, w Białym Domu. Gudson Hammond, dobry chłopiec, który dzięki swemu sprytowi wywindował się na stanowisko naczelne w kraju — ma przedstawiać prezydenta. „Dzięki" wypadkowi z au tem, Hammond ulega wstrząsowi, w trakcie którego przeistacza się on w archanioła Gabrjela. Tak przeistoczony Hammond odnosi teraz sukces za sukcesem.

Od lorda do apasza
Muzeum tatuowanych skór

Tatuaż jest sztuką praktykowaną na całym świecie; wszystkie rasy ludzkie stosowały go, a mistrzami tatuażu są bezwzględnie wyspiarze Oceanji. Tatuowanie skóry nie zna granic klasowych i społecznych: od króla Edwarda, dumnego lorda, wielkiego księcia, aż do apasza i tragarza z zaułków portowych wszyscy je praktykowali.

Barcelona posiada w swoim muzeum pierwszą w Europie kolekcję skór tatuowanych. Kawałki skóry z tatuażem pochodzą z trupów; konserwuje się je rozciągnięte na obręczach drewnianych, w słojach z preparatem chemicznym,

Wszystkie rysunki dadzą się ująć w niewielkiej liczbie pięciu czy sześciu rodzajach. Jedne z nich symbolizują zawód, rzemiosło, drugie reprezentują znaki astrologiczne, jeszcze inne wyobrażają odznaki, narzędzia zbrodni etc. etc. Zebrane w Barcelonie zbiory jednoczą tatuaże ze wszystkich krajów świata.

Liczby związane z człowiekiem
Oryginalny patent

Austrjacki urząd patentowy wydał patent za numerem 134333 niejakiemu Aleksandrowi Rae, wynalazcy „analizy liczbowej". Rae twierdzi, że wszystkie liczby, które wchodzą w grę w życiu człowieka: numer domu, telefonu, data urodzenia etc. — nie są wypadkowemi zjawiskami, lecz związane są ściśle z losem danego osobnika. Zdaniem [illegible] liczb może rzucić światło nietylko na przeszłość, ale i na przyszłość człowieka.

Należy przypuszczać, iż p. Rae podał w swoim memorjale jakąś metodę wyliczeń tak przekonywujących, że wiedeński urząd patentowy wydał mu patent.

O tem, że p. Rae i jego patent mogą mieć powodzenie — nie mamy wątpliwości. „Analiza liczbowa" w tem jednak wydaniu pachnie kuglarstwem.

Europa je coraz mniej
Statystyka ministerstwa zdrowia w Pradze

Statystyka sporządzana przez ministerstwo zdrowia w Pradze czeskiej dowodzi, iż w Europie ludzie jedzą coraz mniej. A więc w roku 1931 przypadało na jednego mieszkańca Europy 163,2 kg. mąki pszennej i żytniej, a w r. 1932 — 119,2 kg; w roku 1931 cukru spożyto 23,5 kg na osobę, w roku 1932 — 22,8 kg.; ryżu w roku 1931 3,43 kg, w roku 1932 — 3.34 kg; grochu w 1931 roku 1.52 kg, w roku 1932 — 1.28 kg.; mięsa w roku 1931 — 94,1 kg, w roku 1932 — 82,3 kg.

Spadek konsumcji tych artykułów przypisywany jest szerzącemu się bezrobociu w Europie.

Legenda o indjanach
Nie wymierają lecz przybywają

Istnieje w Stanach Zjednoczonych specjalny urząd, Indian-Bureau, któremu podlegają wszyscy zamieszkujący Amerykę czerwonoskórzy.

Otóż Indian-Bureau ogłosiło niedawno tablicę statystyczną, zawierającą cyfrowe dane, dotyczące wszystkich plemion indyjskich. Dowiadujemy się z tej tablicy, że pogląd na rasę indyjską, jako na rasę wymierającą, jest z gruntu fałszywy i niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W roku 1870 Stany Zjednoczone zamieszkiwało 300.000 czerwonoskórych, pod czas gdy spisy ludności z roku 1928 określiły ich liczbę na 350 tysięcy. Następne lata wskazują dalszy przyrost.

W kilku wierszach

Podsekretarz stanu Doleżal wyjechał do Paryża na rokowania handlowe.

B. rotmistrz austrjacki, Riko Jary, t. zw. ukraiński Hitler, szkoli w Berlinie bojowców ukraińskich.

W Moskwie bawią Karol Szymanowski i Grzegorz Fitelberg.

Prasa wiedeńska przyjęła bardzo życzliwie występy Kiepury.

Na wyspy Sołowieckie przewieziono b. proboszcza w Kamieńcu Podolskim, ks. Szyszko-Bohusza.

Przez Gdynię przechodzi cała prawie bawełna z pominięciem Hamburga.

Cała Polska podzielona zostanie na siedemnaście okręgów elektryfikacyjnych.

Na cześć Paderewskiego, jako filantropa, Francja bije medal.

W Pradze w obecności prezydenta Masaryka wyświetlono polsko - czeski film „12 krzeseł".

Po siedemnastu latach powróciło z Rosji trzech b. jeńców rodem z Kołomyji i Lwowa.

Statek „Kościuszko" powraca do Gdyni z Nowego Jorku w dn. 15 bm.

W Gdańsku na stanowisku sowieckiego konsula generalnego nastąpiła zmiana.

Podjęto starania o budowę nowej linji kolejowej z Kołomyji do Kossowa, Kut i do Okopów św. Trójcy.

Uniwersytet w Ferrone odsłonił pamiątkową tablicę ku czci swego magistra prawa kanonicznego, Mikołaja Kopernika.

„Monitor Polski" z dn. 6 bm. ogłosił zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o nadaniu Krzyża Niepodległości 635 osobom.

W warszawskim sądzie grodzkim podczas rozprawy popełnił samobójstwo krawiec Bryning.

Dnia 12 bm. ks. kardynał Aleksander Kakowski dokona poświęcenia kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie.

Most między Polską a Litwą zbudowano w rejonie Porzecza.

Angielski statek ładuje w Gdańsku 7200 ton żyta polskiego przeznaczonego dla Brazylji.

W Tel-Avivie wyświetlano trzy filmy polskie, a wkrótce puszczone będą cztery dalsze.

Prof. Zawodziński na uniwersytecie brukselskim rozpoczął wykłady literatury polskiej.

W kilku miastach Szwecji przyjmowano owacyjnie naszą śpiewaczkę Adę Sari.

Sowiety zamierzają dokonać w Polsce znacznych zakupów konfekcji.

Do Warszawy mają nadejść większe transporty pomarańczy palestyńskich.

Ogólnopolski zbiór policyjny liczy pół miljona odcisków palców.

Ministerstwo Poczt zwolniło od opłat radjowych ociemniałych inwalidów.

Projektują, aby aplikanci część praktyki odbywali w dziale więziennym.

gdy przeczytasz

— Ojcze, wolę zostać muzykiem niż kupcem

— Jak ci się podoba. Uprzedzam cię jednak: pod mojemi oknami grać nie wolno.

* * *

— Ludzie, co się z wami dzieje? Nie można was nigdy zastać w domu?

— Widzisz, mój drogi, żona moja kupiła sobie pianino, ja — auto. Siedzimy zaś stale w sądzie.

* * *

Nowa maszynistka: „Przepraszam bardzo, ale nie dosłyszałam, co pan powiedział między „Szanowny panie" a „z poważaniem".

* * *

A.: — Człowieku, jak ty wyglądasz, skąd ten siniec?

B.: — Moja żona obrzuciła mnie kwiatami.

A.: — I od tego masz siniec?

B.: — (cicho) ...Przy kwiatach były doniczki.

Ministrowie przed mikrofonem

Cykl przemówień o dorobku Polski

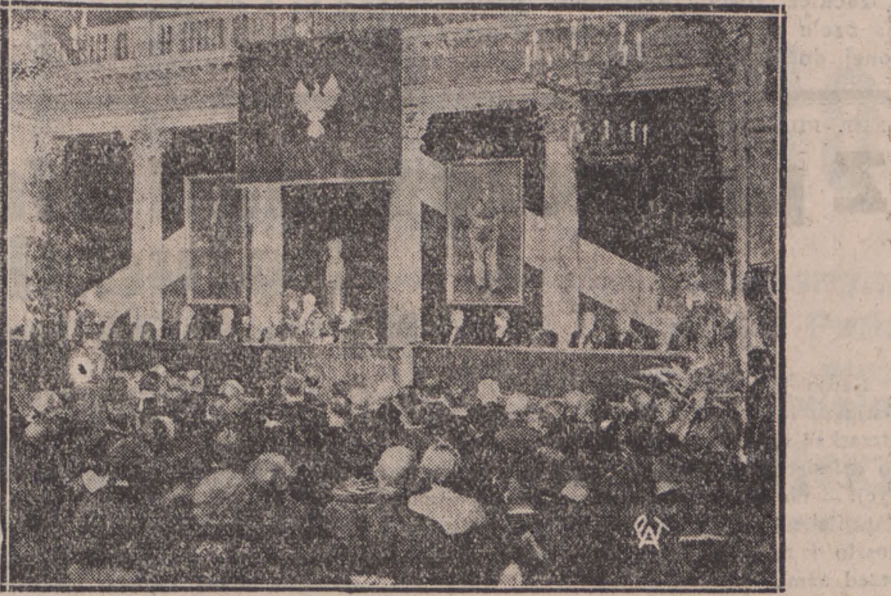
...Przez szereg dni stawać będą przed mikrofonami Polskiego Radja ministrowie i najwyżsi urzędnicy i pracownicy Rzeczypospolitej, by przedstawić słuchaczom wysiłek i dorobek pracy publicznej 15 lat formowania państwa.

Temi słowy rozpoczął w dniu 4 b. m. przemówienie swe do słuchaczy radjowych długoletni prezes rad programowych Polskiego Radja gen. Juljan Stachiewicz, szef Wojskowego Biura Historycznego i jeden z najbliższych towarzyszy pracy Marszałka w czasach legjonowych.

„Obchodów rocznicowych różnych wielkich momentów w naszych dziejach mamy dziś bardzo wiele, przeważnie jednak słabo się one łączą z życiem dnia codziennego, — są raczej chwilowem oderwaniem oczu i myśli od codziennych kłopotów, są motorem twórczym na przyszłość przez wspomnienie przeszłej wielkości — ciągnął dalej gen. Stachiewicz w swem przemówieniu, rozpoczynającem cykl przemówień najwyższych dostojników państwowych, o jakim wspomnieliśmy już pokrótce w ubiegłym numerze naszego pisma. — Obchód piętnastolecia niepodległości państwa polskiego musi mieć charakter zupełnie inny — stwierdza dalej p. generał, — jeszcze się bowiem nie skończył okres formowania podstaw tego państwa, jeszcze dla nas ten okres 15 lat pracy pokojowej a przedtem wysiłku wojennego jest niezamknięty księgą naszych osobistych przeżyć, prac czy zaniedbań, radości czy zawodów. Toteż w obchód rocznicowy jeszcze nie w fanfary triumfu nad zakończonem dziełem dać nam wypada, a raczej każdemu w swoim zakresie pracy rachunek sumienia zrobić“.

Nie możemy tu, z uwagi na szczupłość miejsca przytaczać pięknego przemówienia generała Stachiewicza w całości. Winniśmy przecież jeszcze zwrócić uwagę naszych czytelników na szereg przemówień rocznicowych, wygłaszanych przed mikrofonem „Polskiego Radja“, przypadających na tydzień bieżący, a będących — jak to niezmiernie trafnie sformułował p. generał — nie fanfarami triumfu lecz raczej rachunkiem sumienia każdego, w swoim zakresie pracy. Rozpocznie ów cykl w dniu 12 b. m. o godz. 13-tej przemówienie p. ministra opieki społecznej dra Stefana Hubickiego, poświęcone „Polityce społecznej“, tegoż samego dnia o godz. 19 min. 50 zabierze głos inspektor armji, gen. Edward Rydz-Śmigły, by wyjaśnić słuchaczom „Czego naród może się spodziewać od armji“. Nazajutrz, w dniu 13 b. m. o godz. 20-tej stanie przed mikrofonem Polskiego Radja minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, by sformułować w swem przemówieniu „Udział Polski we współpracy międzynarodowej“. Przemówienie p. Bogusława Miedzińskiego b. ministra poczt i telegrafów i świetnego publicysty, przypadające na dz. 14 b. m. o godz. 20-tej poinformuje o „Rozwoju stosunków społeczno - politycznych“. Następne przemówienie p. ministra skarbu, prof. Władysława Zawadzkiego, widniejące w programach na dz. 15 b. m. o godz. 20-tej ma za temat „Skarb i finanse“. P. Adam Skwarczyński, zaszczytnie znany działacz niepodległościowy, przypomni nam czasy minione, jak wynika to z tytułu — „Polska na progu niepodległości“ — przemówienie, jakie się odbędzie w dniu 16 b. m o godz. 18-tej. Dalszym ciągiem niejako tego przemówienia będzie przemówienie p. ministra Władysława Korsaka w dniu 17 b. m. o godzinie 18 p. t. „Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu niepodległości“. A wreszcie zamknie cykl ten w dniu 18 b. m. o godz. 18-tej przemówienie p. ministra Tadeusza Lechnickiego na temat „Dróg pracy gospodarczej w Polsce“.

Inauguracyjne posiedzenie Polskiej Akademji Literatury



Inauguracyjne posiedzenie Polskiej Akademji Literatury w Pałacu Rady Ministrów. Na trybunie prezes Akademji p. Wacław Sieroszewski.

Ku czci królowej Jadwigi w Londynie

Akademja w polskim kościele

W ostatnią niedzielę października odbyła się staraniem Towarzystwa Polsko - Katolickiego przy polskim kościele w Londynie uroczysta akademja na cześć królowej Jadwigi.

Po nabożeństwie różańcowem liczna kolonja polska wypełniła po brzegi obszerną salę, ubraną odświętnie w herby miast polskich i chorągiewki o barwach narodowych. Na scenie, pod złocistym baldachimem, wśród klombów białych i czerwonych chryzantem, umieszczono portret królowej. Uroczystość zagaił ks. Cichos, rektor kościoła polskiego, w języku polskim i angielskim, poczem przewodniczący ks. Magrath wygłosił po angielsku odczyt o nadzwyczajnych cnotach i zaletach serca i rozumu królowej Jadwigi i doniosłem znaczeniu jej wielkiej z siebie ofiary dla Polski i Litwy.

Na zakończenie ks. rektor odczytał „Odezwę księcia metropolity Sapiehy w sprawie beatyfikacji królowej“, poczem wspólnie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Na uroczystości, która głęboko zapisała się w pamięci kolonji londyńskiej, byli obecni: p. ambasador Skirmunt, liczni przedstawiciele kolonji polskiej, Konsulatu Generalnego i bardzo wielu przyjaciół-Anglików.

Czterech laureatów Nobla

W dziale literatury pisarz rosyjski Bunin

9 bm. przyznane zostały dwie nagrody Nobla w dziale fizyki za rok ubiegły i za rok bieżący. Wedle decyzji Akademji Nauk nagroda za rok 1932 przyznana została Wernerowi Heisenbergowi z Lipska za jego teorię mechaniki kwantów, która doprowadziła do odkrycia wielopostaciowości wodoru. Nagrodę za rok 1933 podzielono między prof. Erwina Shroedingera z Austrji, ostatnio wykładającego w Oxfordzie i prof. Diraca z Cambridge za jego odkrycie z dziedziny nowej teorji atomów. Nagroda w dziale chemji za rok bieżący nie została przyznana. Przyznanie jej odroczono do roku następnego.

Nagrodę Nobla w dziale literatury przyznano znanemu pisarzowi rosyjskiemu Iwanowi Buninowi.

Z ruchu wydawniczego

„Młody Gryf“. Opuścił prasę nr. 46 „Młodego Gryfa“, tygodnika poświęconego sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia obywatelskiego. Numer 46 „Mł. Gryfa“ jest bardzo różnorodny w treści. W wstępnym artykule p. t. „15 lat pracy na morzu“, p. Henryk Mielko daje obraz naszego dorobku morskiego. Sprawom morskim również poświęcona jest praca p. Szymona Maczkiewicza, pt. „Rycerze sinego Bałtyku“. Dział nowel wypełnia „Słoneczna opowieść o sporcie i miłości“ młodego, lecz dobrze się zapowiadającego literata toruńskiego, p. Jana Dębka. Na dalszą treść „Mł. Gr.“ składają się artykuły M. H. „Na manowcach polityki dawnej Polski“, L. M. „Władca dusz“, „O hokeju dla hokeistów“, „Polesie — teren bagnisty“ (z cyklu „teronoznawstwo“).

„Młody Gryf Szkolny“. Dwutygodnik młodzieży szkół powszechnych.

Bardzo ciekawie zapowiada się drugie wydawnictwo Lud. Spółki Wyd., „Młody Gryf Szkolny“, redagowany dla dzieci starszych oddziałów szkół powszechnych. Dwutygodnik redaguje Komitet Redakcyjny, złożony z wykwalifikowanych sił nauczycielskich i literackich. Dotychczas wyszły dwa numery „Mł. Gr. Szkol.“ Pod względem artystycznym i literackim nr. 2 nie ustępuje znanym pisemkom szkolnym, przeciwnie nawet — przewyższa je silnem natężeniem ideowem. Cały numer otwiera nastrojowy artykuł wstępny p. Zofji Stankowskiej, pisany wierszem. O morzu pisze p. Bolesława Maciejewska. Dział opowiadań wypełniają prace p. Dębka, p. Frayanfówny i p. Felskiego. Całość — wraz z udatnemi ilustracjami przedstawia się okazale.

ALFRED BIRKENMAYER. 23)

W słonecznym kraju

Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Od południa i południowego zachodu dźwigają się na horyzoncie olbrzymie masywy zębatych i postrzępionych grzbietów, które poprzez siność oddali i opalizującą kurzawę słoneczną rysują się na niebie fioletową ścianą, niby posępne tło dla panoramy tej wielkiej tragedji dziejów, jaka się tu rozegrała. To Sar-Planina, kompleks dzikich, prawie nieprzebytych szczytów, biegnących łańcuchami aż ku Macedonji i ku Czarnogórzu. Wśród nich na pierwszym planie ostry, trójkątny cypel Ljuboten lśni w słońcu ośnieżonym wirchem, jak wysmukły grot srebrnej dzidy, zatkniętej w rampę tego przedziwnego theatrum sławy.

Pośrodkiem równiny, od krańca do krańca, biegnie droga, napewne niewiele w swym wyglądzie różna od tej, jaką była w końcu XIV-go stulecia. Ale jeździć tam można również i bez dróg, raczej śladem tych kolein, które wśród traw na nieuprawianym stepie sama sobie powytyczała użytkowa dowolność ludzka. Są to wogóle jedyne odsłonięte, t. j. niepokryte roślinnością pasma gleby. Nawet słoneczna spiekota nie potrafi jej czarnej barwie odebrać ciemnej, głębokiej intensywności. Chciałoby się uwierzyć w prawdziwość ludowej legendy, mówiącej, że zczerniała tak ona dlatego, że w każdej swej grudce nasiąkła krwią tych stu tysięcy ludzi, którzy tu polegli.

A jednak — naprzekór wszelkim sceptycyzmom oschłego, pozytywnego myślenia — widocznie jednak w tej glebie Kosovego Pola rzeczywiście musi być coś osobliwego, jakaś niezwykła właściwość, zapomocą której — niby w symbolicznem potwierdzeniu legendy — sama przyroda wyróżniła ją od ziem innych okolic. Oto co wiosny, kiedy ma nadejść ów bolesny „Vidov Dan“, dookolne przestrzenie miejsc, gdzie wrzał najgorętszy bój kosowskiej bitwy, zakwitają tysiącami dziwnych szkarłatnych kwiatów, które przez kaprys natury rosną wyłącznie tylko tu i nigdzie więcej na świecie. Skąd się tu wzięły, niewiadomo, — nikt ich na Kosovem Polu nigdy nie sadził ani nie siał, — od kiedy sięga pamięć ludzka, całemi łanami zawsze rosły i rosną tu dziko. Jest to szczególna odmiana niskopiennej peonji o spłaszczonym, szerokim na dłoń kwiecie, złożonym z mnóstwa misternych płateczków. Naukowo posiada ona nawet swą własną łacińską nazwę botaniczną. Naród od wieków nazywa ją jednak poprostu tylko: „bożur“, — boży kwiat, — i wierzy, że wyrosła ona z bujnej krwi poległych junaków. W obrzędowym zwyczaju ludowym odgrywa ten piękny kwiat wieloraką rolę dzięki swemu cudownemu działaniu, które rzekomo posiada.

Nie wiem, czy nie należy tego przypisać jakimś leczniczym właściwościom owej rośliny, podobnie jak to ma miejsce z chmielem, rutą, dziewanną lub innemi ziołami obrzędowemi w polskiej tradycji obyczajowej. Nie pytałem o to dr. Bogumilovića, ani też on sam o tem nie mówił. Widocznie obaj — ludzie suchej wiedzy — woleliśmy, by romantyczna wiara ludu jednak silniej mówiła do nas, niż mędrca szkiełko i oko.

Już godzinę jedziemy pustkowiem. Na szerokich peryferjach równiny tu i ówdzie widać niewielkie, w dalekich odstępach rozsiane sadyby ludzkie, każda z paru zaledwie domków złożona. W perspektywie oddali robią wrażenie drobnych zabawek dziecięcych. Niekiedy jednak nawet aż i w pobliżu naszej drogi podchodzą nowizny pól, bujnie porosłych szaro-seledynowemi kiściami niezżętej jeszcze kukurydzy.

— „Kolonizujemy teraz stopniowo tę ziemię, — mówi doktor. — Rząd nadaje obszary przedewszystkiem wysłużonym żołnierzom ze wszystkich stron Jugosławji. I trzebaż-by panu widzieć, z jak ogromną chęcią i zapałem ci ludzie garną się tutaj, ażeby w najcięższych warunkach początkowego bytowania, przy braku komunikacji, a nieraz i wody, zakładać swoje gospodarstwa. Tu przecież nie było przez pół tysiąca lat nic. Wszystko trzeba dopiero zrobić własnemi rękami“....

Tak, — wierzę, — widzę to naocznie. Jakże łatwo było kiedyś mieczem i krwią zniszczyć tę kwitnącą krainę, — jakże trudno i ciężko jest dziś tchnąć rozwój nowego życia w ten olbrzymi, przez pół tysiąca lat odłogiem leżący ugór, który mimo niewiarygodnego bogactwa roli wciąż jeszcze w ogromnej większości swego obszaru jest tylko królestwem stepowych orłów, jastrzębi, płowych sokołów i dzikiego zwierza, pleniącego się tu swobodnie od całych wieków.

Ma się takie wrażenie, jakgdybyśmy się my, nowoczesne chimery ludzkie, zabłąkali temi naszemi samochodami gdzieś wgłąb dalekich dziejów, kiedy dopiero pierwsi osadnicy zakładali na dziewiczej ziemi swoje prymitywne sadyby. Przystajemy na chwilę, by przeczekać kurzawę jadącego na kilometr przed nami innego wozu z naszej karawany. W powietrzu słychać żałosny skwir i ostre kwilenie drapieżnego ptactwa. Chwytam uchem kierunek, szukam wzrokiem. Na drgającem od słońca niebie kotłuje się ni to śmigły rój olbrzymich jaskółek, ni to trzepocąca się chmura ciemnych, wąskoskrzydłych motyli. Jest ich mnóstwo. Nie zwracają na nas najmniejszej uwagi. Wiedzą, że to one, wespół ze swymi ziemnymi braćmi: wilkiem i dzikiem, są panami tej rozległej równiny, którą za swe prawowite tereny łowieckie przywykły uważać.

Biegnę znów wzrokiem ku górom. Na bliższych dolinie, a mniej spadzistych stokach tu i ówdzie wśród jednostajnej szarości skalnej widnieją niewielkie plamy i smugi ciemnej zieleni, jakgdyby z jałowizny kamiennych urwisk i piargów wyrastać chciała pierwsza, nieśmiała jeszcze i delikatna ruń lasów.

— „Nie myli się pan, — mówi mój towarzysz. — To istotnie las — lub raczej: to będzie kiedyś las. Stopniowe zalesianie wszystkich gołogór, jakie nam w spadku zostawili zaborcy, stało się od pierwszego momentu niepodległości jednym z naczelnych i najusilniej realizowanych postulatów naszej państwowej gospodarki. Oczywiście, idzie to ciężko. Niepodobna w piętnaście lat odrobić spustoszeń wyrządzonych przez całe stulecia. Ale nie ustajemy. Wiemy, że pracować trzeba za pokolenia i — na pokolenia.“

Ocknąłem się. Przemówił nowoczesny człowiek. Oto na martwym ugorze kiełkuje nowe życie, a na wyrąbanych górach wyrasta młody, zielony las...

(C. d. n.)

Błędny rycerz na obu półkulach

Sławny Krzysztof z Arciszewa pod Gdańskiem

Obok wodzów z ramienia Rzeczypospolitej (Zamoyskich, Gąsiewskich, Sapiehów, Wiśniowieckich, Chodkiewiczów, Radziwiłłów, Żółkiewskich, Koniecpolskich, Czarnieckich, Sobieskich) wyłaniają się ze stanu szlacheckiego, w 17 zwłaszcza wieku, **zastępy ludzi, pełnych rycerskiego animuszu,** działających **na własną** rękę, z myślą jednak **o sławie i potędze Państwa Polskiego.**

Do jednych z takich, trochę błędnych może rycerzy, należał sławny na **obu półkulach świata, wice-admirał floty holenderskiej** w jej wojnie z Hiszpanją o panowanie w Brazylji, **generał artylerji polskiej** za Władysława IV i wreszcie poeta, **Krzysztof** z Arciszewa pod Gdańskiem — Arciszewski.

Urodzony 6 grudnia 1592 roku we wsi Rogalinie, nauki wstępne pobierał w słynnej wówczas szkole Smigielskiej, następnie uczęszczał do również głośnej szkoły Rakowskiej, studja wyższe odbywał zagranicą.

„Na wieczystą banicję"

W zaraniu swojej karjery życiowej myśli już o **sławie wodza i bohatera.** W roku 1619 przybywa na dwór ks. Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, pana na Birżach i Dubinkach, znanego **pod przydomkiem „Piorun".** Tam przechodzi szkołę wojenną i bierze udział w wyprawach księcia w obronie Inflant (oblężenie Mitawy).

W roku 1624 za popełnione w uniesieniu **zabójstwo,** na tle spraw honorowej i majątkowej, palestranta Kacpra Brzeźnickiego, zostaje skazany na **„wieczystą z granic Rzplitej banicję"'.**

W tymże roku opuszcza kraj, obierając **sobie za miejscę wygnania, z porady ks. Radziwiłła, Holandję.**

O sile jego ducha, niezłamanego nawet **takim ciosem,** jak wygnanie, świadczą słowa z jego „wiersza pożegnalnego" w którym **czytamy:**

„Bóg to będzie wiedzieć,
Za którem morzem każe któremu z nas siedzieć. .
„Idziem śmiele, gdzie nam Bóg każe i fortuna,
Nie bojąc się srogości Marsa i Neptuna".

Dowódca eskadry bojowej

To poczucie ciągłe czuwającej nad nim **Opatrzności stanowi** wysoce charakterystyczny **rys psychiki** Arciszewskiego. Oddziały, pozostające pod jego dowództwem, zdobyły **stolicę kapitanji Pernambuco, Olindę oraz forty: San Francisco, Tamarikę, Recif.** Niebawem więc Arciszewski awansuje **na pułkownika** i dowódcę **eskadry bojowej, złożonej** z czterech okrętów.

Zdobywa twierdze: Reale, Nazareth, Porto Calvo, rozbija korpus naczelnego wodza Hiszpanów, Raxas'a i staje się panem oprócz kapitanji Pernambuco — Paraiby, Rio Grande, Siary, Sergippe dei Re.

Wezwanie z kraju

W roku 1637 poraz pierwszy wzywa go król Władysław IV do kraju do objęcia dowództwa **nad artylerją koronną.**

I wówczas to, pełen szczęścia i wdzięczności za przebaczone mu winy, układa Arciszewski „Pieśń dziękczynną", znaną w literaturze, jako „Pieśń" Arciszewskiego. Związany atoli zobowiązaniami służbowemi wobec rządu holenderskiego, powraca do kraju dopiero 28 kwietnia 1646 roku, gdzie otrzymuje tytuł magistra artylerji z pensją roczną 6,000 złotych polskich.

Obrona Lwowa

W tragicznym w dziejach Polski roku 1648, w roku wybuchu straszliwych wojen kozackich, zostaje Arciszewski postawiony na czele rady t. zw. **komisarzy,** przydzielonej do boku trzech regimentarzy, znanych powszechnie z powieści **Henryka Sienkiewicza** „Ogniem i mieczem", którym powierzono obronę Rzplitej: Dominika ks. Zasławskiego, Mikołaja Ostroroga i Aleksandra Koniecpolskiego.

Kieruje **obroną Lwowa, Zborowa....**

Nie czując się już atoli na siłach do przeciwstawienia się klęskom Ojczyzny i haniebnym układom króla Jana Kazimierza z **chanem tatarskim,** sterany wiekiem i życiem burzliwem, podaje się do dymisji przekazując swój urząd swemu przyjacielowi, również sławnemu artylerzyście, generałowi **Zygmuntowi Przyjemskiemu.**

W roku 1656, po sześcioletniem zmaganiu się z chorobą, żywot swój sławny na ziemi kończy.

Pochowano go w Lesznie poznańskiem.

KPT. PIL. STANISŁAW SKARŻYŃSKI.

Z przelotów nad Afryką i Ameryką Południową

Na usługi ludzkości

Radjo jet tak oszałamiającym wykwintem genjuszu ludzkiego, że wprost trudno jest otrzaskać się z jego istnieniem. Jeszcze dziś, po dziesięciu latach codziennego słuchania audycji — nie mogę się oprzeć rozmyślaniom nad wspaniałemi rezultatami, do których radjo już doszło i nad możliwościami, które otwiera przed nami.

Podczas przelotów nad Afryką i Ameryką Południową, miałem możność osobistego sprawdzenia, jakie doniosłe zasługi oddaje radjo ludzkości. Pomijam tu już samą świadomość, że nie tracę łączności z krajem, choć znajduję się po drugiej stronie kuli ziemskiej, świadomość tego faktu niezmiernie podnosi na duchu. Pragnę jednak podkreślić czysto praktyczne wartości radja w lotnictwie dalekosiężnem.

Lotnictwo i radjo

Lotnictwo, hołdując szybkości, rozwija się w kierunku ciągłego jej zwiększania, zmniejszając tem samem odległości, dzielące cel od startu. W tej drodze stara się zużytkować **wszystkie wynalazki,** zmniejszając przestrzeń. A więc w pierwszym rzędzie — radjo. To też lotnictwo z radjem jest związane bardzo mocnemi węzłami pokrewieństwa w idei — i to na zawsze.

Nie będę się rozwodzić nad korzyściami, jakie radjo oddaje **lotnictwu wojskowemu** — te są jasne dla każdego. Wspomnę tylko o lotnictwie komunikacyjnem i turystycznem. Tu dzięki radju mgła przestała być zwiastunem niebezpieczeństwa dla lotnika — radjogoniometrja pozwala dawać mu z ziemi kierunek przez cały czas lotu. Dzięki radju możemy w czasie dłuższego lotu otrzymywać z ziemi komunikaty meteorologiczne, jesteśmy więc ostrzegani przed każdem niebezpieczeństwem, jakie mogłoby nas spotkać w powietrzu.

Wiele już jest na ziemi takich linji lotniczych, które wiodą nad wielkiemi bezludnemi przestrzeniami. Radjo zwiększa tu ogromne bezpieczeństwo, bowiem możemy dzięki niemu w każdej chwili zawezwać pomocy.

Rozmowa z żoną na przestrzeni 10 tys. klm.

Błogosławiłem radjo w czasie mych lotów do Afryki i Ameryki, bowiem miałem dzięki niemu stałą łączność ze światem. Na wysłane telegramy otrzymywałem zawsze bardzo szybkie odpowiedzi — i co najważniejsze — bez błędów. Dzięki radju mogłem **z Buenos Aires rozmawiać blisko piętnaście minut z żoną, znajdującą się o 10.000 kilometrów na północo-wschód — w Warszawie.** To też ilekroć jestem w jakimś domu, zawsze dziwi mnie i niepokoi brak radja — dom taki wydaje mi się niezupełnym. Czegoś w nim brakuje.

Uczucie to szczególnie silnie dało mi się poznać **w Ameryce Południowej, w domach** gdzie bywałem w czasie mego tam pobytu. Zdawało mi się, że Brazylja ze swemi ogromnemi przestrzeniami, pozbawionemi wszelkiej komunikacji, powinna być szczególnie obficie zaopatrzona w lotnictwo i radjo. Tymczasem lotnictwo sportowe jeszcze tam nie istnieje, wojskowe dopiero się rozwija, a komunikacja lotnicza znajduje się w rękach obcych i jest mocno niewystarczająca. Radjo również ma tam niewielu zwolenników, mimo, że radjostacja **w Rio de Janeiro oraz druga w Buenos Aires pracuje stale, nadając tęskne tanga i najnowsze wiadomości ze świata.** Brazylijczycy bardzo lubią tanga. **Radjosłuchacz europejski pewnoby szybko stracił do radja przekonanie, słuchając tych pięknych — jeżeli się je słyszy parę razy dziennie, ale okropnych, przy całodziennej audycji zawodzących i rytmicznych** melodyj. Dobrze, że w Europie nadawana jest najrozmaitsza muzyka, która pozbawia audycję męczącej monotonji.

W czasie mego pobytu w Buenos Aires radjostacja tamtejsza urządziła **specjalną audycję polską.** Brałem w niej udział, wygłaszając przemówienie o Polsce i Jej lotnictwie.

Murzyn i rower

Zabawne zdarzenie **radjowe widziałem w Afryce.** Trzeba dodać, że **szczytem marzeń murzyna jest jazda samochodem, albo na rowerze.** Za przejechanie się na rowerze, murzyn jest gotów oddać **wszystko, co posiada.** Tę pasję wyzyskały w **dowcipny sposób władze kolonjalne angielskie.** Radjostacje przy **posterunkach kolonjalnych zasilane są z prądnic, poruszanych zapomocą pedałów.** Murzyni gromadzą się tłumnie przy owych kieratach rowerowych i po kolei siadają, do upadłego kręcąc nogami pedały.

Frekwencja tej **bezpłatnej siły napędowej** jest tak wielka, że przy większych stacjach wprowadzono **tandemy, poruszające motor radjostacji.**

Pomnik trzech królów

Zamiast traktatu uścisk dłoni

W malutkiem miasteczku we wschodniej Szwecji, znajdującem się w pobliżu starej fortecy Bolms, wzniesiony ma być wkrótce pomnik granitowy na pamiątkę spotkania się tam trzech potężnych króli przed 833 laty. W roku 1100 król Szwecji Inge, Magnus norweski i Eryk duński spotkali się w Kungele, celem przywrócenia pokoju pomiędzy swemi państwami. Zgoda, która zapanowała pomiędzy królami, nie była uwieczniona żadnym pisanym traktatem, ale przyrzeczona uściskiem ręki.

Jeszcze raz tylko historja notuje zjazd 3-ch królów Skandynawji. Było to w roku 1914, wkrótce po wybuchu wojny, gdy królowie Danji Szwecji i Norwegji spotkali się w Malmoe i uchwalili neutralność Skandynawji.

O roku ów, kto ciebie widział...

(Kartki z pamiętnika)

Państwo zdobyłem moje.
(Wyspiański).

Był ongiś biały dwór prastaremi dębami podkrakowskiemi otulony. Rósł tam jeden dąb taki, starzec potężny, stuleci wiele na barkach dźwigający, co zwał się „Kazimierz Wielki" na pamiątkę wielkiego króla, który na łowy zjeżdżał w te okolice przed sześciuset laty. Na miejscu bowiem, gdzie potem biały dwór pobudowano, szumiały wonczas knieje królewskie, a po ostępach nosiło echo okrzyki szczwaczy i rogów granie, gdy **Pan Miłościwy z oszczepem w dłoni** gonitwą za dzikim zwierzem z drużyną swoją się zabawiał.

* * *

W wiele, a wiele lat potem pod sędziwemi dębami marzył nieraz **wielki wieszcz Niepodległości, Wyspiański,** co z pobliskiego Krakowa do białego dworu tym samym Kazimierzowym szlakiem w gościnę przybywał.

Szumiały mu prastare drzewa o królewskiej **świetnej przeszłości** i o Wyzwoleniu, co nadchodzi **i o wielkiem Weselu,** które się zowie **Niepodległość, a mistrz** słuchał dębowych szumnych powieści i pisał potem:

„Nie ścierpię już niedoli
ani niewolnej nędzy!
Sam sięgnę doli
I łeb przygniotę jędzy.
Zwyciężę na tej Ziemi
Z tej Ziemi Państwo wskrzeszę"!

A dęby szumiały uroczyście...

W białym dworze był **pokój dziecinny,** słońcem zalany, cały biały i błękitny, kwiatami strojony. Na ścianach wisiały **kolorowe obrazki.**

A był tam jeden taki o **polskich ułanach.** Czapki czworogranne... proporczyki białoczerwone do siodeł przytroczone... konie zdzierają dumne łby do góry... ułani ze srebrnemi szablami prężą się przed wodzem. Defiladę odbiera On. Cesarz. Nadzieja Polski. Sen o Niepodległości.

Sen — niespełniony!

* * *

A potem przyszła Wielka Wojna.

Koło białego dworu zaczęto kopać rowy strzeleckie i **ścinać stare** drzewa, aby było miejsce na mordowanie **ludzi. Armaty** grały, dzień i noc. Obce **wojska przewalały** się przez wieś malowaną **krakowską, i** zabierały dobytek ludziom, i kazały się nazywać „nasi".

I stało się, jak mówi poeta:

„Synkowie moi, poszedłem w bój
Tak jak wasz dziadek, a ojciec mój
Jak ojca ojciec, i ojca dziad
Co z Legjonami przemierzył świat"...

* * *

I padł wtedy właśnie taki jeden **strzał armatni,** co zburzył całe szczęście mieszkające w białym dworze i rozwalił losy całej rodziny.

Na świecie szalała wojna.

„Konie — ludzie — armaty —
orły — dniem i nocą płyną
na niebie gorą tu i owdzie łuny
Ziemia drży — słychać biją stronami pioruny!

O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju!...

A potem minęło szereg lat. Kazimierzowskie dęby już dawno szumią obcym ludziom co tam mieszkają dzisiaj w białym dworze. Straszna wichura, co się nazywa Wielka Wojna zerwała dach rodzinny z nad złotowłosych główek **dziecięcych** i rzuciła je na tułaczkę.

A dziś w ubogim, bardzo ubogim domku, gdzie zimą hula wiatr po przez zbutwiałe okna wiszą na ścianie niejeden już ale **dwa obrazki o polskich ułanach.** Takie same! Bliźniaczo do siebie podobne. Jeden z nich — to tamten Napoleoński, z dziecinnego pokoju w białym dworze ocalony. Niedawno przybył drugi: taki sam:

„Stada jasnych kit i chorągiewek zajaśniały na wzgórzach, spadają na błonia...
Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie,
Pułk za pułkiem!..."

Czapki czworogranne, proporczyki biało-czerwone, konie dumnie zdzierają łby do góry... ułani prężą się ze srebrnemi szablami: Na prawo patrz!

To defilada.

Tę defiladę odbiera **Wódz. Wódz to całej Polski.** Już nie obcy cesarz francuzów w trójgraniastym kapeluszu, lecz siwy polski Marszałek.

I jest w tym obrazku, ubogie zdobiącym ściany symbol głęboki i moc przeogromna. I moc ta sprawia, że prawo do takiego skromnego obrazka nie zamieniłby nikt, co miano Polaka nosi ani za dęby królewskie, ani **za białe** dwory, ani za szczęście minione, ani za morze wylanej krwi, ani za żadne skarby **świata! Bo to jest właśnie: NIEPODLEGŁOŚĆ!**

„Na wrotach grobu stoję:
Państwo zdobyłem moje!"



Obywatele! XV Rodacy!

Dzień 11 listopada r. b. jest dla całej Polski dniem **Wielkim i Radosnym.**

W dniu tym bowiem przypada **15-to letnia Rocznica Powstania Państwa Polskiego!**

Dzień ten rok rocznie obchodzi uroczyście cała Polska jako dzień **wyzwolin Narodu Polskiego z półtorawiekowej niewoli.** — Dlatego też dzień 11 listopada jest dniem **Święta Narodowego.**

Święta Niepodległości naszej Ojczyzny!

Dlatego też niech dla **Pomorza,** tej **PERŁY POLSKI,** najdłużej gnębionego i ciemiężonego w niewoli, Święto Niepodległości będzie dniem szczególnie Radosnym, Wielkim i Uroczystym.

Obywatele!

Niech w to Wielkie i Radosne dla nas Święto oczy wszystkich Polaków kierują się **ku osobie Tego,** który jeszcze w mrokach niewoli podjął **orężną walkę o Niepodległość i pobudził Naród do zbrojnego czynu,** który w dniu 11 listopada 1918 r. objął Naczelną **władzę w Polsce i jako Zwycięski Naczelny Wódz, mieczem i bagnetem żołnierza wytyczył granice Państwa Polskiego** — niech się kierują ku osobie Szermierza Niepodległości, **Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej,**

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Obywatele!

Niech ten Wielki i Radosny dzień 15-lecia Polski Odrodzonej ożywi i zespoli serca i duszę całego **społeczeństwa pomorskiego, świadomego swej państwowej roli na zachodnich rubieżach Ojczyzny!**

Niech będzie wyrazem **jedności i skoordynowanej woli wszystkich obywateli z wysiłkami Rządu, który w dzisiejszych ciężkich czasach prowadzi Nawę Państwową do lepszej przyszłości.**

To też w pełni świadomości i zrozumieniu dobra, potęgi i wielkości Polski, **całe państwowo i patrjotycznie myślące społeczeństwo na Pomorzu** niech wzniesie mocny i zgodny okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje!
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki niech żyje!
I. Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

Komitet Honorowy:

Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis — Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Chełmiński
Gen. Dyw. Norwid-Neugebauer, Inspektor Armji — Gen. bryg. Stefan Pasławski, Dowódca O. K. VIII.
Starosta Krajowy Pomorski Wincenty Łącki.

Wojewódzki Komitet Obywatelski.

Płk. dyplomowany **Abraham Roman,** Dowódca Brygady Kawalerji, **Mjr. Adamczyk,** Komendant Główny Zw. Powstańców i Woj. O. K. VIII i Komendant Okręgowy Związku Rezerwistów, Poseł **Birkenmayer,** Naczelny Redaktor „Dnia Pomorskiego", **Bolt,** Prezydent miasta Torunia, **Bała Franciszek,** Wiceprezydent miasta Torunia, **Ppłk. Baran,** Dowódca 8 dyonu artylerji, **Borowik Józef,** Dyrektor Instytutu Bałtyckiego, **Buszczyński Sylwester,** Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, **Buczkowski Zdzisław** ziemianin, Tylice, **Butwiłowicz,** Okr. Inspektor Pracy, **Biszoff,** Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Grudziądz, **Blokus Franciszek,** burmistrz miasta Brodnicy, **Bolduan Teodor,** burmistrz m. Wejherowa, **Czarliński-Schedlin Leon,** prezes PTR., **Ciomborowski Jan,** Prezes Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, **Chmarzyński Bronisław,** burmistrz m. Kościerzyny, **Czwojdziński Adam,** burmistrz m. Starogardu, **Dr. Chmielecki Stanisław,** burmistrz miasta Pelplina, **Czerwiński Antoni,** burmistrz m. Gniewu, **Czarnik,** p. o. prezes Zw. Strzel. Okręgu Pom., **Cornobis,** Dyr. Teatru Narod., Toruń, **Donimirski Jan,** Prezes Tow Przyj. Zw. Strzel., **Inż. Dobrzycki Bogusław,** Dyrektor Kolei Państw., **Dąbrowski Kazimierz,** Prezes Zw. Inwalidów Woj. R. P., **Płk.** dyplomowany **Dzwonkowski,** Z-ca dowódcy O. K. VIII., **Ppłk. dyplom. Dworzak Stanisław,** Szef Sztabu O. K. VIII., **Dr. Dziedzic Ignacy,** Dziekan Rady Adwokackiej, **Eckmannowa Marja,** Dyr. Seminarjum Naucz. Żeńskiego, **Ernest Paweł,** burmistrz m. Kamienia, **Flekowa Zofja,** Przew. Rodziny Policyjnej, **Felski Antoni,** Burmistrz m. Działdowa, **Grzanka,** Zarząd Okręgu Zw. Rezerwistów O. K. VIII. i Zarząd Oddziału Pom. Z. H. P., **Ppłk. Gorczyński Eustachy,** Dowódca 8 baonu sap., **Płk. dyplom. Gnoiński,** Komendant Szkoły Podchor. Art., **Dr. Gumiński,** Naczelnik Sądu Grodzkiego, **Górska,** Przewodnicząca P. W. K D. O. K., **Gibas Wincenty,** Burmistrz m. Radzynia, **Ppłk. dyplom. Heller Władysław,** Dowódca 4 pułku lotniczego, **Hozakowski Bronisław,** Honorowy Konsul Francuski, **Hulewicz Wacław,** Wiceprezes Pom. Zw. Rewizyjnego, **Herman Alojzy,** Wiceprezes Woj. Komitetu LOPP., **Idec Ludwik,** Zw. Pracowników Umysłowych Adm. Wojskowej, **mjr. dypl. Jabłoński,** Szef Sztabu Bryg. Kawalerji, **Jawornik Karol,** Prokurator Sądu Apelacyjnego, **Jakubowski Piotr,** Prezydent Izby Rzemieślniczej; **Janowski,** Prezes Honorowy Zw. Ofic. Rez. Koło Toruń, **Jezierski,** Prezes Polskiego Białego Krzyża, **Jabłoński Władysław,** Burmistrz m. Nowe, **Jagielski Edmund,** Burmistrz m. Sępólna, **Kirtiklisowa Janina,** Wojewodzina, **Ks. Prałat Kroczek,** p. o. Dziekan O. K. VIII, **Kossjor,** Prezes Izby Skarbowej, **Płk Kustroń,** Dowódca Piech. Dyw., **Płk. Korycki,** Szef 8 grupy artylerji, **Płk. Kowalski Leukos,** Dowódca 63 p. p. **Klank,** Wiceprezes Sądu Apelacyjnego i Prezes P. C. K., **Kuliczkowska Marja,** Przewodnicząca Zw. Prac. Obyw. Kobiet, **Kalkstein,** Starosta, Prezes Zw. Straży Poż. Wojew. Pom., **Kpt. Kwiatkowski,** Komendant Obw. P. W., **Kubrynowiczowa Stanisława,** Komendantka Okr. Zw. Strzel. **Inż. Kroenitz,** Prezes Stow. Polsko-Estońskiego, **Kaczmarek Teofil,** Prezes Okr. Zw. Podofic. Rez., **Korzeniowski Adam,** Grudziądz, **Korzon Napoleon,** Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Krupski Henryk,** Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Kaczyński Józef,** Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, **Kubasik Walerjan,** Burmistrz m. Kartuz, **Kurzętkowski Franciszek,** Burimstrz m. Nowemiasto, **Kostka Stanisław,** Burmistrz m. Świecia, **Kurzętkowski Bronisław,** Burmistrz m. Chełmży, **Küchler Kazimierz,** Burmistrz m. Kowalewa, **Kamski Stanisław,** Burmistrz m. Pucka, **Ppłk. Latawiec,** Dowódca 31 p. a. 1., **Luśniakówna,** komendantka Chorągwi Harcerek, **indecki Piotr,** Burmistrz m. Więcborka, **Ppłk. Matzenauer,** Komendant m. Torunia, **Ppłk. dyplom. Minich,** Inspektor Armji, **Komandor Morgenstern,** Komendant Ofic. Szkoły Mar. Woj., **Moese Henryk,** Dyr. Gimn. Męskiego im. Kopernika, **Mielżyński Maciej,** ziemianin, **Makowski Ludwik,** Prezes Kurkowych Bractw Strzel. na Okręg Pomorze, **Makowiecki** Dyrektor Cukrowni w Chełmży, **Marchlewski Tadeusz,** Grudziądz, **Nalazek Józef,** adwokat, Wiceprezes Rady Miejskiej m. Torunia, **Napiórski,** Komendant Okręgu Legjonu Młodych, **Nowakowski Ludwik,** Burmistrz m. Golubia, **Olszański Witalis,** Komendant Wojew. Pol. Państw., **Olech,** Dyrektor Z. O. K. Z., **Dr. Pollak,** Kurator Okręgu Szk. Pozn.-Pom., **Gen. dyw. Prich Rudolf,** Komendant C. W. Art. **Janta-Połczyński,** senator, Wysoka, pow. Tuchola, **Ppłk. Piwnicki,** Kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W., **Paluch Mieczysław,** Prezes Rady Wojew. BBWR., **Prauziński,** Dyrektor Banku Polskiego, **Ppłk. Płatowicz-Płachta,** Insp. Armji, **Kalinowski J.,** Dzielnica Pom. Sokoła, **Pasławska,** Przewodnicząca Rodziny Wojskowej, **Polińska,** Przewodnicząca Żeńsk. Zw. Strzel., Toruń, **Kpt. Pysz,** Komendant P. W. Toruń, **Penkalla Leon,** Prezes Zw. Restauratorów na Okr. Pom., **Parzybok Sylwester,** Burmistrz m. Lidzbarku, **Prater Franciszek,** Burmistrz m. Lubawy, **Gen. Bryg. Maxymowicz-Raczyński,** Dowódca 4 dyw. piech., Gen. bryg. w st. spocz. **Rachmistruk Włodzimierz,** Gł. Insp. Org. Obr., **Ppłk. Dr. Riesser,** Dowódca 8 dyonu żand., **Radłowski Rudolf,** Prezes Sądu Okręgowego, **Rogowski Bazyl,** Starosta Powiatowy i Grodzki Prezes Stow. Urz. Państw. Koło Toruń (S U. P.), **Kpt. Rachwał,** Okręgowy Zw. Strzel., **Rzóska Józef,** Poseł na Sejm, **Rolewski Kazimierz,** Przewodniczący Cechów Rzemieśl., **Rząsa Franciszek,** Poseł na Sejm, Prezes Pom. Zw. Osadników Rolnych w Grudziądzu, **Gen. Bryg. Sawicki,** Dowódca 16 dyw. piechoty, **Dr. Seydlitz Mieczysław,** Wicewojewoda Pom., **Sokół,** Komisarz Rządu w Gdyni, **Dr. Siudowski Konrad,** Prezes Zarządu Wojew. Federacji P. Z. O. O., **Schab Teofil,** Prezes Zw. Legjonistów Okr. Pomorza, **Stonawski Jan,** Prezes Wojew. Sądu Administracyjnego, **Studnicki Jan,** Prokurator Sądu Okręgowego, **Strzeszewski Adam,** Prezes Okr. Urzędu Ziem., **Dr. Szaad,** Prezes Tow. Lekarzy, **Serożyński Augustyn,** Poseł na Sejm, Lekarty pow. Lubawa, **Inż. Słojewski,** Prezes Poczt. Przysposobienia Wojsk., **Ślaski,** ziemianin, Prezes K. S. R., **Sakowicz- Jarosław,** Komisarz Pom. Izby Rolniczej, **Szmelter Kazimierz** Prezes Zw. Restauratorów Dworcowych, **Sieradzki,** Komendant Chorągwi Pom. Harcerstwa Polskiego Męsk., **Seydlitzowa,** Przewodnicząca Koła Przyjaciół Harcerzy, **Dr. Sobierajczyk Alojzy,** Burmistrz m. Chojnic, **Stamirowski Karol,** Burmistrz m. Podgórze, **Saganowski Stanisław,** Burmistrz m. Tucholi **Schwartz Leon,** Burmistrz m. Wąbrzeźna, **Seib,** Inspektor Szkolny Toruń, **Szyprowski,** „Młody Gryf", **Tarnowski Tomasz,** Dyrektor Semin. Naucz., **Twardzicki Józef,** „Dzień Pomorski", Dyrektor, **Tebinka Zygmunt,** Poseł na Sejm. **Trybull Paweł,** Burmistrz m. Czerska, **Tomczyński Stefan,** Burmistrz m. Łasina, **Płk. Wolikowski,** D-ca Piech. Dyw., **Dunin-Wąsowicz Wiktor,** Kier. Pom. Insp. Straży Gran. **Włodek Józef,** Prezydent m. Grudziądza, **Ppłk. Wolszlegier,** Dowódca Baonu Balonowego, **Wiencek Franciszek,** Prezes Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Toruń, **Wojciechowski Czesław,** Dyrektor Banku Zw. Spółek Zarobk., **Welc,** Prezes Kolejowego Przysposobienia Wojsk., **Woziwoda,** Prezes Związku Osadników Rolnych. **Wojczyński Stefan,** Burmistrz m. Tczewa, **Zgrzebniok Alfred,** Naczelnik, Prezes Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII., **Dr. Zapałowski,** Prezes Zw. Lekarzy państw. Polsk. Oddz. Toruń, **Inż. Zagórski,** Dyrektor Lasów Państw., **Zdanowicz,** Okr. Komisarz Kas Chorych, **Zaleski Leon,** Burmistrz m. Górzna, **Zawacki Stanisław,** Burmistrz m. Chełmna, **Zajączkowski Stefan,** Burmistrz m. Skarszewy.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny:

Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny

Związek Legjonistów — Okręg Pomorze. **Związek Strzelecki — Okręg Pomorze.**

Pod hasłem zdrowego samorządu

W wyborach gromadzkich zwycięża lista nr. I

Według nadeszłych dotąd wiadomości w wyborach do rad gromadzkich odbywających się obecnie w kilku dzielnicach państwa, przechodzi w olbrzymiej większości **lista nr. 1, przeważnie jednogłośnie przez aklamację.** Objaśnia się to tem, że listy nr. 1 zawierają nazwiska **znanych dobrze gromadom gospodarzy sumiennych, spokojnych, pracowników społecznych, niezaangażowanych w akcji partyjnej.**

Zainteresowanie wyborami gromadzkiemi jest duże, udział wyborców dochodzi do **80 proc.** Wybory nagół mają przebieg **poważny i spokojny.** Najbardziej charakterystycznym jest, że tam, gdzie na żądanie wyborców zarządzono głosowanie **tajne**, wychodzą z wyborów również nazwiska **bezpartyjnych działaczów społecznych.**

W powiecie mińsko-mazowieckim na 42 **miejscowości**, w których odbyło głosowanie, **przeszła lista Nr. 1, w 36 miejscowościach przez aklamację, a w 6-ciu miejscowościach** mimo, iż zgłoszono 3 listy opozycyjne — lista Nr. 1 przeszła **wobec większości głosów — całkowicie.**

W Wilanowie, Piastowie i Włochach lista Nr. 1 przeszła przez aklamację.

W województwie białostockiem w **95-ciu procentach.**

Lista Nr. 1 przeszła przez aklamację, a w czterech miejscowościach, gdzie odbyło się głosowanie tajne — przeszła również lista Nr. 1.

W powiecie brzezińskim dotąd wybrano **50 rad gromadzkich.** Wszędzie lista Nr. 1 przeszła **przez aklamację.** W powiecie kutnowskim **65 proc. kandydatów przeszło z listy Nr. 1.** Zupełnie podobna sytuacja jest w powiecie łaskim, gdzie wybrano **168 rad gromadzkich,** w których **65 proc. kandydatów przeszło z listy Nr. 1,** a pozostali ze wspólnych list opozycji. W powiecie łęczyckim wybrano **59 gromad, w których 69 procent kandydatów listy Nr. 1.** W powiecie sieradzkim wybrano **22 rady.** Na wspólnej liście przeszło **70 proc. kandydatów listy Nr. 1 i 30 proc. opozycji.** W powiecie tureckim wybory przeprowadzono w 88 gromadach, w których **80 proc. kandydatów z listy Nr. 1.**

W samorządzie niema miejsca na demagogję partyjną

Wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak, omawiając w wywiadzie sprawę obecnych wyborów rad gromadzkich i nadchodzących do samorządów miejskich stwierdza m. in. co następuje:

Pierwsze samorządy powołane na zasadzie polskiej ustawy mają **zbyt poważne i pożyteczne zadanie do spełnienia,** aby rząd mógł się zatroszczyć o usunięcie momentów **jątrzących rozgrywek politycznych w okresie wyborów samorządowych.** Wierzę, że w wyniku nowego postępowania wyborczego samorząd nie będzie **li tylko objektem,** do którego dążą partje polityczne, używające go jako swój instrument, w zupełnem oderwaniu, a nieraz **wręcz ze szkodą dla interesów społeczeństwa.** Dążeniem rządu jest, by do ciał samorządowych weszli **ludzi o odpowiednich kwalifikacjach moralnych i fachowych.** Jest to jedynie słuszne **kryterjum w ocenie kandydatów,** którzy byliby zdolni do realizowania zadań wyłącznie **gospodarczych i społecznych,** jakie **stawiamy samorządowi.**

Jeśli idzie o wieś, rząd uczynił wszystko, by wciągnąć do samodzielnej pracy gospodarczej jak **najszersze sfery ludności.** Bliskie współżycie ludzi na wsi, znajomość wartości moralnej i kwalifikacyj kandydatów jest najlepszą gwarancją, że otrzymamy zdrowe, zdolne do pracy, podstawowe komórki samorządowe, a więc rady gromadzkie, z których wyrosną również zdrowe wyższe komórki samorządu ziemskiego. Najdrobniejsza praca wykonana siłami poszczególnej **gromady,** pomnożona przez także wysiłek dziesiątków tysięcy gromad, musi się w rezultacie znakomicie przyczynić do naprawy i **rozwoju gospodarczego państwa.** Przy tak pomyślanym programie pracy i kwalifikacjach członków kolegjów samorządowych **demagogja partyjna nie ma nic do czynienia w samorządach.** Zwłaszcza na wsi — zakończył p. wiceminister — gdzie ludzie nawzajem dobrze się znają, pośrednictwo partyj politycznych jest zupełnie zbędne.

Polskie likiery do St. Zjednocz.

Jak donosi prasa nowojorska, firma „Polish Industry of Alcoholic Beverages" czyni w ostatnich miesiącach usilne starania w kierunku wywozu wyrobów polskich do Stanów Zjednoczonych. Firma ta, wyrabiająca głównie likiery, a więc słodzone wyroby spirytusowe, oraz białą whisky zmuszona jest prowadzić **ostrą walkę konkurencyjną z przedsiębiorstwami francuskiemi i angielskiemi.**

Kupcy chełmińscy popierają Nar. Blok Gospodarczo Społeczny

Dn. 7 bm. odbyło się w Chełmnie w „Dworze Chełmińskim" zebranie Koła Kupców i Przemysłowców BBWR. Przewodniczył p. prezes Gierlach.

Dłuższy referat na temat **zbliżających się** wyborów wygłosił kier. sekr. pow. BBWR, p. Łukasik. — Mówca zanalizował cele, — w imię realizacji — których stworzony został Narodowy Blok Gospodarczo - Społeczny, poczem omówił zasadnicze punkty nowej ustawy samorządowej. P. Łukasik zakończył apelem do kupiectwa drobnego o **gremjalne przyłączenie się do akcji w ramach Bloku.**

Nad referatem wywiązała się dyskusja, przyczem postanowiono w sposób **aktywny współdziałać przy wyborach z Nar. Bl. Gosp.-Społ.**

Następnie przyjęto dwóch nowych członków w osobach pp. **Józefa Woźniaka,** mistrza piekarskiego i Fr. **Winiarskiego,** kupca

Umowa polsko-łotewska

Zakończone zostały w Warszawie rokowania polsko-łotewskie, dotyczące opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych. **W wyniku** rokowań uzgodniona została treść umowy, która podpisana będzie **w najbliższym czasie.**

Umowa zapewnia obywatelom polskim, zamieszkałym na Łotwie, korzystanie **narówni z obywatelami łotewskimi ze świadczeń opieki społecznej** i ubezpieczeń społecznych, jednocześnie zaś takie same uprawnienia otrzymują obywatele łotewscy w Polsce.

T. B. O.

Trzy literki, na których buduje swą przyszłość miasto Gdynia. Skromny ten kryptonim oznacza wielką rzecz — „Towarzystwo Budowy Osiedli".

Historja T. B. O. jest bardzo krótka i streszcza się w kilku zdaniach: **W celu realizacji zagadnień polityki gruntowej, finansowej i budowlanej, Rada Miejska m. Gdyni powołała do życia T. B. O. nadając mu formę prawną spółki akcyjnej, której cały portfel akcyj znajduje się w posiadaniu zarządu miasta.**

T. B. O. dysponuje terenami budowlanemi o powierzchni 4 milj. m. kw., na których wykroiło przeszło 3.000 działek.

Co się tam dzieje na tych działkach, może mieć wyobrażenie tylko ten, kto własnemi oczami podziwiać mógł nigdzie po za Gdynią nie spotykany ruch budowlany na olbrzymich przestrzeniach. Tu buduje się nowe dzielnice, nowego miasta.

Kiedy przed kilku dniami dyrektor **T. B. O. p. Henryk Jeziorowski** zaprosił dziennikarzy na objazd terenów, pokazując nam pięknie zarycowującą się nadmorską dzielnicę willową w Redłowie — przecudnie położone „Działki Leśne" z gotowemi już prawie posesjami, a wreszcie będące w robocie osiedle ogrodniczo-hodowlane na Witominie — jeden z dziennikarzy warszawskich zapytany przez gdyńskiego kolegę, co sądzi o tej akcji, odpowiedział, że T. B. O. powinno oznaczać.... „To Byczo Obmyślone".

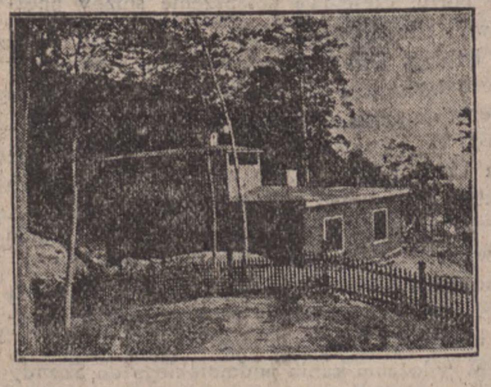
Bo rzeczywiście wszystko obmyślone jest „byczo", a może nawet więcej — rozumnie i wspaniale.

T. B. O. pragnąc rozwiązać palące zagadnienia mieszkaniowe i zainstalować w nowo-powstającem mieście, jak największą ilość przybyszów (Gdynia przyjmuje tylko porządnych ludzi, przyp. zecera), umożliwia każdemu pobudowanie własnego domku, za cenę własnych kosztów, przy zastosowaniu długoletnich spłat.

Tańsze objekty budowane z drzewa ogniotrwałego, kalkulują się bardzo przystępnie i idealnie odpowiadają potrzebom średnich urzędników.

Reprodukowane niżej zdjęcie przedstawia taki standartowy domek, mayowniczo położony na jednej z parcel przy ul. Witominskiej (15 minut krokiem spacerowym od śródmieścia). Domek ten zbudowany jest na ogrodzonym placyku o przestrzeni ok. 1.000 m. kw., składa się z 3—4 pokoi, kuchni, łazienki z wodociągiem, pralni, piwnicy i in. przynależności. Kompletnie urządzony dom oddaje T. B. O. za jednorazową wpłatą 2.500 zł. i czynszem miesięcznym 140 zł.

Po 10 latach zamieszkiwania, wartość domu wraz z placem zostaje całkowicie zamortyzowana i przechodzi na własność szczęśliwego lokatora.

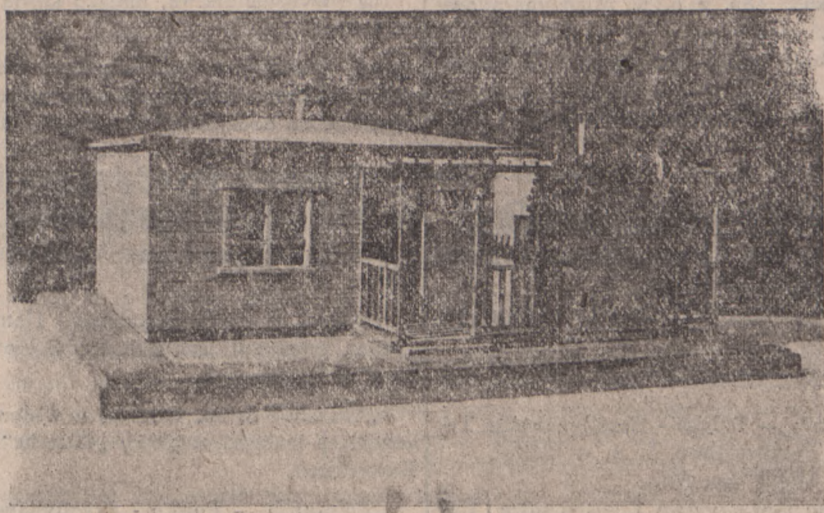


Dla mieszkających w Gdyni w prywatnych kamienicach i płacących za 2 skromne pokoje z kuchnią 180—200 zł. miesięcznego czynszu, nabycie takiego domku jest chyba interesem nie do pogardzenia.

Serje składają się z typów domów przystosowanych do wymagań różnych warstw społecznych. Są domy 2-izbowe drewniane i 3-izbowe murowane, robotnicze i urzędnicze. Są domu specjalnie przeznaczone i przystosowane do potrzeb rzemieślnika i ogrodnika.

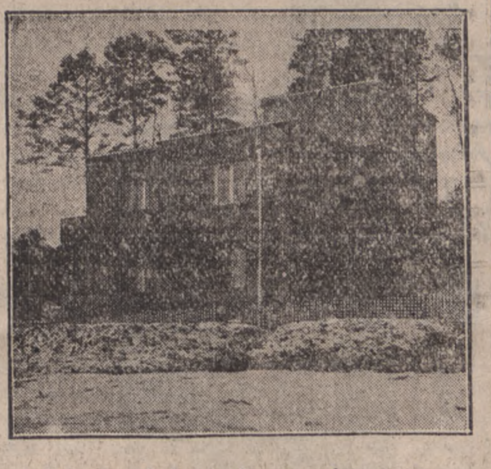
W dzielnicy witomińskiej, przeważają typy trwałych i ładnych domków drewnianych o mniejszej kubaturze.

Najtańsze z tych domków położone są na parcelach po 700 m. kw. i posiadają po 1 pokoju z kuchnią, spiżarkę, drwalkę, przedsionek i pralnię. Posesja ogrodzona jest parkanem i obejmuje mały sadęk z wyborowemi gatunkami drzewek owocowych. Obejście takie sprzedaje T. B. O. za 1-razową wpłatą 500 zł. i 45 zł. miesięcznego czynszu przez 10 lat. Gotowych domków mają już sporo.



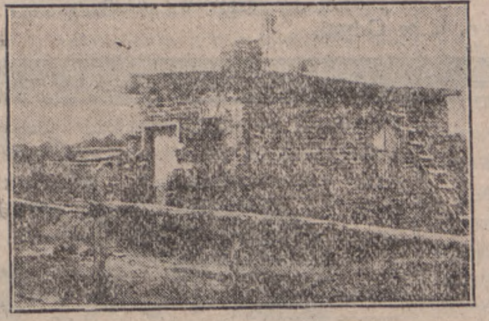
Nadmienić wypada, że T. B. O. udziela wszystkim nabywcom parcel, pragnącym budować we własnym zakresie, jak najdalej idącej pomocy przez dostarczanie tanich a wysokowartościowych pod względem architektonicznym projektów budowlanych, udziela porad i wskazówek budowlanych, pomaga przy załatwianiu formalności urzędowych związanych z budową domu, a także udziela pomocy finansowej w postaci nisko-procentowych i długoterminowych kredytów.

W „Działkach Leśnych" stoi szereg will zbudowanych przez średnio zamożnych ludzi, przy pomocy finansowej T. B. O.



Willa urzędnika gminy na ukończeniu.
Z willi widok na morze.

Dużą zasługą Towarzystwa, to doprowadzanie do przyzwoitego stanu rozmaitych ruder i baraków, które urągały dotychczas najprymitywniejszym wymogom higjeny i fatalnie szpeciły uroczą skądinąd dzielnicę Starego Witomina.



Baraki te na szczęście zmieniają swe oblicze, dzięki wydatnej pomocy T. B. O., które przeistacza je w estetyczne domki mieszkalne.

Rozmawiałem z takim „kamienicznikiem" — oświadczył mi pełen szczerego uznania, że nijak nie zdoła odwdzięczyć się panom z T. B. O. za okazanie mu tyle życzliwości i pomocy. Chłopina przebudował barak, urządził sobie wzorowy ogródek, sprzedaje w lecie kalafiory, buraki ćwikłowe i inne warzywa, które udają się tu doskonale i tak właściwie z niczego spłaca nie duży dług zaciągnięty na przebudowę swego gospodarstwa.

Podobnie urządzili się i inni, którzy nie czując specjalnego zamiłowania do ogrodnictwa urządzili sobie fermy kurze i na większą skalę handlują drobiem i jajami.

Program T. B. O. jest duży. **W przyszły rok przewiduje się budowę 200 domów. Ceny tych domów będą się wahały od 2.900 zł. do 16.000 zł zależnie od ilości pomieszczeń, jakości budowy, wykończenia itd.**

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają mi niestety na snucie radosnych refleksyj z wycieczki po terenach T. B. O. zresztą spostrzeżeń i uwag nie mógłbym pomieścić nawet w dłuższym i wyczerpującym artykule. To wszystko trzeba zobaczyć na własne oczy. Dorobek T. B. O. jest olbrzymi, tak jak olbrzymie są zasługi Towarzystwa dla rozbudowy naszej nadmorskiej stolicy i zatrudnienia bezrobotnych.

Według ostatnich raportów pracuje bowiem na terenach TBO. zgórą 1.200 ludzi. Ruch budowlany na przyszły rok zapowiada się jeszcze korzystniej, a więc znów zmniejszy się liczba bezrobotnych.

Na zakończenie kilka słów dla tych, którzy duszą pieniądze w pończochach ciągle jeszcze nie wiedząc, co z niemi zrobić. Słowa te wyciągam z prospektu T. B. O.

Lokata kapitału w Gdyni w budowie lub przedsiębiorstwie jest bardzo korzystna. Gdynia jest miastem stale rosnącem, a więc skala interesów przedsiębiorstw gdyńskich ustawicznie wzrasta, pomimo hamującej działalności światowego kryzysu i dlatego też kryzys ten najmniej z całego kraju daje się odczuwać właśnie w Gdyni.

Gdynia jako jedyne nasze portowe miasto będzie się rozwijać w tempie jeszcze żywszem niż dotychczas.

Gdynia korzysta z szeregu przywilejów wyjątkowych i tak:

Wszelkie przedsiębiorstwa, przyczyniające się do rozwoju Gdyni, mogą być zwolnione od podatku przemysłowego (obrotowego);

do lat 15-tu od dnia pobudowania domu zwolnione są osoby tak fizyczne, jak i prawne od podatku dochodowego do wysokości kwoty dochodu inwestowanego w budynek;

wszelkie inne przywileje i ulgi, obowiązujące w całym kraju, stosowane są i w Gdyni z tą jednak różnicą, że obowiązują na dłuższy termin i są szerzej stosowane.

Gdynia przedstawia warunki bardzo korzystnej i celowej lokaty kapitału w budowaniu domów wszelkiego rodzaju zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, ogrodniczych, hodowlanych itp.

Pieniądz, ulokowany w Gdyni, to trwały fundament dobrego bytowania i pewne pomnożenie majątku! **(jd).**

Na skrzydłach fal dźwiękowych

Z szybkością ślimaka i z szybkością rakiety

W sali koncertowej śpiewa tenor piosenkę stojąc na estradzie. Wysoko na galerji, dokładnie na odległość 33 metrów od śpiewaka, znajduje się słuchacz, do ucha którego melodja pieśni dochodzi ściśle w czasie jednej dziesiątej sekundy. Dźwięk tj. fale dźwiękowe rozchodzą się bowiem w przestrzeni z szybkością **330 metrów na sekundę.**

Przed śpiewakiem ustawiony jest jednak na estradzie mikrofon stacji nadawczej. Posiadacz aparatu odbiorczego w Nowym Yorku nastawia go na Wiedeń i pomimo, że dzieli go od sali koncertowej we Wiedniu przestrzeń **6000 kilometrów,** słyszy on śpiew tenora już **po upływie jednej dwudziestej części sekundy.** Nowojorczyk słyszy zatem pieśń wykonywaną we Wiedniu prędzej niż słuchacz który siedzi w sali koncertowej, gdzie śpiewa wykonawca. Albowiem fale dźwiękowe biegną z szybkością ślimaka w porównaniu z falami elektrycznemi.

Gdyby fantazja podsunęła nam myśl obrachowanie czasu, w jakim pieśń, o której mówilimy wyżej, dotrzeć może z ziemi naszej poza jej granice, na księżyc np., przekonalibyśmy się po dokonaniu obliczenia, iż dotarłaby ona na księżyc do uszu domniemanych jego mieszkańców, dopiero po upływie 14 i pół dni biegnąc przez przestrzeń kosmiczną jako fala dźwiękowa. Od księżyca do ziemi dystans wynosi 375000 klm. Do słońca biegłaby 15 lat, — gdyż dystans między ziemią a słońcem wynosi 150 miljonów kilometrów. Ale gdybyśmy fale dźwiękowe zamienili na fale elektryczne, to już po 1 i ćwierć sekundy byłaby ona dosięgła księżyca, w osiem minut znalazłaby się na słońcu.

Poczwórna uroczystość w Teatrze

w Toruniu

Jan III pod Wiedniem

W 15 rocznicę odzyskania Niepodległości Teatr Toruński przygotowuje specjalnie na ten dzień wielkie widowisko historyczne mające za temat jedno z największych bohaterstw polskich w historji Europy a mianowicie sztukę Władysława L. Anczyca p. t. **„Jan III pod Wiedniem".** Wychodząc z tego założenia, iż uroczystość tego rodzaju jak rocznica odzyskania Niepodległości należy obchodzić radośnie, wybrano właśnie tę sztukę pełną słonecznych blasków i patrjotyzmu.

Zaznaczyć należy, iż wystawienie sztuki tej łączy w sobie cztery naraz uroczystości, a mianowicie: **250-lecie odsieczy wiedeńskiej, 15-lecie odzyskania Niepodległości, 100-lecie urodzin Anczyca,** jednego z największych popularyzatorów historji narodu przed wojną, wreszcie jubileusz **50-lecia samej sztuki,** która w roku 1883 nagrodzona była na konkursie teatru krakowskiego, specjalnie na ten konkurs napisana.

Sztuka ta specjalnie nadaje się na tego rodzaju galowe przedstawienie. Poza historycznością bowiem tematu jest to widowisko z typu t. zw. wielkich, łączy w sobie bowiem wszelkie walory teatralne jak **śpiew, taniec, muzykę i grę aktorską.** Widowiskowość tej sztuki podkreślają jeszcze bogate kostjumy i dekoracje pendzla art. malarza E. Karnieja, jak również przepiękna muzyka specjalnie do niej skomponowana przez utalentowanego kompozytora toruńskiego prof. J. Wieczorka. Prof. Wieczorek oparł muzykę na motywach ludowych, celowo chcąc w ten sposób podkreślić jej szczerą bezpośrednia polskość.

Ciekawe to widowisko przygotował p. Eugenjusz Poreda.

Zjazd ociemniałych żołnierzy

W dn. 11 i 12 listopada rb. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem prezesa federacji P. Z. O. O., gen. dr. Romana Góreckiego doroczny zjazd ociemniałych żołnierzy, którzy licznie przybędą do stolicy, aby wspólnie uczcić 15-lecie Niepodległości Ojczyzny.

Najbardziej podniosłym momentem uroczystości zjazdowych będzie akademja. W akademji wygłosi przemówienie wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz.

Przedsiębiorstwa żeglugowo-portowe w Gdyni

oraz ich organizacje

W każdym porcie morskim poza zarządem portu i władzami administracji ogólnej i specjalnej (władze morskie, policyjne, celne i t. d.) reprezentowane są następujące gospodarcze czynniki jego pracy:

a) **Armator,** właściciel lub przedstawiciel właściciela statku, zajmujący się jego eksploatacją,

b) **Makler,** ajent i przedstawiciel armatora lub reprezentujący interesy statku (a więc armatora) wobec władz portowo-administracyjnych, celnych i innych oraz wobec załadowcy i odbiorcy ładunku, względnie ich spedytorów, jednem słowem opiekujący się statkiem w obcym porcie.

c) **Ekspedytor,** którego zadaniem jest techniczne załatwianie załadowania i wyladowania towarów ze statku, magazynowanie oraz ładowanie towarów na środki lokomocji lądowej. (wagon kolejowy, samochód ciężarowy). —

Ekspedytor reprezentuje w stosunku do władz i statku interesy eksportera wzgl. importera, jako naładowcy lub odbiorcy towarów.

Te poszczególne grupy pracy portowej w Gdyni są zorganizowane w pięciu Związkach celowych:

1. Związek Armatorów Polskich. 2. Polski Związek Maklerów Okrętowych, 3. Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych, 4. Związek Przedstawicieli Koncernów Węglowych, 5. Związek Przemysłowców Portowych.

Organizacją naczelną tych pięciu Związków jest **Rada Interesantów Portu w Gdyni,** której zadaniem jest prowadzenie wspólnych interesów jej członków, reprezentacja tych interesów oraz współdziałanie z władzami tudzież innemi publicznemi i prywatnemi instytucjami nad rozwojem portu w Gdyni, żeglugi morskiej oraz handlu morskiego.

Poza tem w skład Rady Interesantów Portu w Gdyni wchodzi Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych, jako specjalnie zainteresowana w zagadnieniach portu w Gdyni.

Poszczególne Związki mają skład następujący:

1. Związek Armatorów Polskich

„Żegluga Polska" S. A. w Gdyni,

„Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe" S. A. w Gdyni,

„Polskarob - Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe" S. A. w Gdyni.

„Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe" S. A. w Gdyni.

„Żegluga Polska" S. A. w Gdyni utrzymuje linję regularną na trasie Antwerpja - Rotterdam — Gdynia — Gdańsk — Tallin — Helsinki oraz żeglugę trampową; posiada 11 statków o łącznej nośności 28996 DWT.

„Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe" S. A. w Gdyni utrzymuje regularną komunikację na linji Gdańsk — Gdynia — Londyn, Gdańsk — Gdynia — Hull; posiada 5 statków pasażersko - towarowych, zaopatrzone w komory chłodzone o łącznej nośności 11 848 DWT

„Polskarob — Polsko - Skandynawskie **Towarzystwo** Transportowe S. A. w Gdyni uprawia żeglugę nieregularną, przewozi na swoich 4 statkach o łącznej nośności 12 150 DWT węgiel

„Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe" S A. w Gdyni posiada 3 statki o łącznej nośności 12 125 DWT; utrzymuje linje regularne pasażerskie między portami: Gdynia— **Nowy York — Halifax** oraz **Constanca** — Konstantynopol — Haiffa — Jaffa.

2. Związek Maklerów Okrętowych

W skład Związku wchodzą następujące przedsiębiorstwa:

II. Maklerzy Zawodowi

„Atlantic" Towarzystwo Transportowe z o. p. w Gdyni

„Behnke & Sieg" Sp. z o. p. w Gdyni,

„Bergenske Baltic Transports Corp. Ltd", Sp. z o. o. w Gdyni.

„Lloyd Bałtycki" T. z o. p. w Gdyni,

„Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe" S. A. w Gdyni,

„Polska Agencja Morska" T. z o. p. w Gdyni,

„Polskarob — Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe" S. A. w Gdyni,

II. Ajencje towarzystw zagranicznych:

„American Scantic Line w Polsce" S. z o. p. w Gdyni.

„Polska Zjednoczona Korporacja Bałtycka" S. z o. p. w Gdyni.

3. Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych

Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych zrzesza następujące firmy:

„Atlantic" Towarzystwo Transportowe z o. por.,

„Bachman" Towarzystwo Spedycyjne Sp. z ogr. por.,

„Bestman", Sp. z o. p. Międzynarodowe Transporty,

„Expedblok" oDm Spedycyjno - Transportowy,

„Bergenske Baltic Transports Corp. Ltd." Sp. z o. o.,

„C. Tartwig" Sp. Akc. Międzynarodowi Ekspedytorzy,

„Jul. Herman i Ska" Oddział w Gdyni.

„Johannes Ick" Agentura Ekspedycyjna w Gdańsku, Oddział w Gdyni,

„Tadeusz Minkiewicz" Dom Handlowo-Ekspedycyjny,

„Pantarei" S. A. Powszechne Zakłady Magazynowe,

„Polskarob — Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, S. A. w Gdyni,

„Polski Lloyd" Sp. Akc.,

„Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne" S. A., Oddział w Gdyni.

„Prowe Ferdynand" Towarzystwo Ekspedycyjne" S. z o. o.,

„Przewóz" Biuro Spedycyjne Sp. z o. o.,

„Schenker i Ska" w Warszawie, Oddział w Gdyni,

„Spedopol" Biuro Ekspedycyjno - Transportowe,

„Warszawskie Towarzystwo Transportowe" z o. p. w Gdyni,

„Warta" Towarzystwo Ekspedycyjne z o. p. w Gdyni.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne można podzielić na trzy grupy, a mianowicie:

na przedsiębiorstwa, mające swoją centralę w Gdyni,

na przedsiębiorstwa, będące oddziałami przedsiębiorstw krajowych i na przedsiębiorstwa, będące oddziałami firm zagranicznych.

4. Związek Przedstawicieli Koncernów Węglowych

W Związku tym zrzeszone są następujące firmy:

„Elibor" S. A. Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, reprezentująca koncern węglowy „Fulmen" w Katowicach,

„Giesche" S. A., Oddział w Gdyni, reprezentująca koncern węglowy „Giesche" S. A. w Katowicach,

„Polskarob — Polsko - Skandynawskie Towarzystwo Transportowe" S. A. w Gdyni, reprezentujące koncern węglowy „Robur" w Katowicach,

„Progres" T. z o. o., Oddział w Gdyni, reprezentujący koncern węglowy „Progres" T. z o. o. w Katowicach,

„Skarbopol" T. z o. o. w Gdyni, reprezentujące koncern węglowy „Skarboferm" w Królewskiej Hucie.

5. Związek Przemysłowców Portowych

W skład Związku Przemysłowców Portowych w Gdyni wchodzą następujące firmy:

„Łuszczarnia Ryżu" Towarzystwo Komandytowe w Gdyni.

Przedsiębiorstwo to centralizuje całą przeróbkę ryżu surowego, importowanego przez Gdynię bezporednio całookrętowemi ładunkami z Indyj.

Przedsiębiorstwo **ma znaczny, stale wzrastający** reeksport ryżu polerowanego i mąki ryżowej. — Jako technicznie najlepiej urządzone w Europie, posiada zdolność wytwórczą w wysokości 150 tysięcy ton.

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union" S. A. w Gdyni

Przedsiębiorstwo to założone w r. 1932 z kapitałem 7 miljonów złotych przetwarza na dużą skalę nasiona oleiste, pochodzenia przeważnie zagranicznego, na tłuszcze i oleje roślinne dla potrzeb przemysłu tłuszczowego, głównie zaś przemysłu mydlarskiego.

Przedsiębiorstwo posiada zdolność produkcyjną 60 tysięcy ton nasion oleistych rocznie

Chłodnia i Składy Portowe Sp. z o. o. w Gdyni

Ukończona w r. 1930 z kapitałem zakładowym 11 miljonów złotych ma na celu stworzenie jaknajkorzystniejszych warunków dla eksportu prędko psujących się produktów spożywczych. Dzięki korzystnym warunkom składowania i wzorowo zorganizowanemu kredytowi warrantowemu, obsługiwanem przez Państwowy Bank Rolny. Mimo bardzo dużej, bo obejmującej zgórą 10 000 m³ powierzchni składowej, jest zmuszona Chłodnia Portowa powiększyć jeszcze w tym roku swą pojemność przynajmniej o dwa piętra.

Firma „Józef Fetter" S. A. w Gdyni

Przedsiębiorstwo to założone w roku 1931 trudni się przeróbką owoców krajowych i zagranicznych, sortowaniem, uszlachetnianiem, suszeniem ich i pakowaniem.

Wyżej wymienione organizacje, względnie ich naczelna organizacja Rada Interesantów Portu w Gdyni, postawiły sobie za zadanie doprowadzenie wszystkich dziedzin życia portowego do poziomu normalnego, na jakim znajdują się porty sąsiednie, z Gdynią konkurujące.

Trzeba stwierdzić, że zabiegi te dały w wielu dziedzinach już skutki pożądane, — że wymienimy stworzenie specjalnego ustawodawstwa o robotnikach portowych i uporządkowanie temsamem tej ważnej dziedziny działalności portu, częściowe polepszenie służby pocztowo - telegraficznej i t. p.

Istnieją jednak dziedziny pracy portowej, które wymagają natychmiastowego doprowadzenia do stanu normalnego. Należą do nich:

1. Wyposażenie Gdyni w odpowiedni gmach dla Urzędu Celnego, co umożliwi zwiększenie etatu personalnego do ram potrzebnych,

2. rozbudowa organizacyj techniczno - kolejowych w porcie gdyńskim do rozmiarów potrzebnych dla niekrępowanego ruchu w porcie,

3. zwiększenie stanu personalnego personelu biurowego i technicznego zarządu portu,

4. położenie kabla podmorskiego do Skandynawji oraz wprowadzenie całego szeregu ulepszeń w zakresie komunikacji pocztowo - telegraficznej z krajem i zagranicą.

5. zwolnienie firm portowych od opłat stemplowych, gdyż w żadnym z Gdynią konkurującym porcie fiskalistycznie zróżniczkowane opłaty stemplowe nie obowiązują.

To są postulaty najkonieczniejsze z któremi łączy się dostateczne zwiększenie dotychczasowej krytej powierzchni składowej.

Niezależnie od powyższego reprezentują sfery gospodarcze portu gdyńskiego postulaty inwestycyjne, których realizacja umożliwi dopiero stworzenie z Gdyni bramy przepustowej dla całego polskiego gospodarstwa społecznego na wypadek gdyby inne drogi handlu zewnętrznego zawodziły.

Wśród postulatów tych są najważniejsze:

1. Zorganizowanie przeładunku zboża przez wybudowanie elewatora zbożowego.

2. zorganizowanie przeładunku rudy przez stworzenie dla niego specjalnego nabrzeża przeładunkowego,

3. zorganizowanie przeładunku drzewa przez stworzenie specjalnego nabrzeża przeładunkowego oraz

4. zorganizowanie przeładunku złomu przez wybudowanie na nabrzeżu Holenderskiem 8 dźwigów złomowych.

Poprawa na froncie gospodarczym

w oświetleniu Instytutu Badań Konjunktury

W kraju naszym zauważyć można lekkie **polepszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

W niektórych gałęziach przemysłu, jak w żelaznych, drzewnym i włókienniczym, **poprawa jest nawet dość znaczna.** Wzmożony eksport żelaza i drzewa zagranicę wywołał w tych gałęziach pracy zwiększenie produkcji, natomiast przejściowy wzrost wytwarzania we włókiennictwie opierał się na polepszych przejściowo możliwościach zbytu, pod wpływem poprzedniego strajku i zwyżki cen bawełny.

Ruch inwestycyjny jest **słaby** — wynosi około 25 proc. inwestycyj roku 1928, natomiast cechuje go pewna stałość i niezmienność poziomu. Jeżeli nie będą działały momenty pozagospodarcze, ruch ten nie może dalej się obniżać, musi raczej powoli wzrastać.

Urządzenie wytwórcze z natury rzeczy ulegają zniszczeniu, muszą być remontowane i zastępowane, czyli z konieczności muszą być czynione **inwestycje renowacyjne.** Dotychczas w wielu wypadkach były one odkładane, nie mogą być jednak odkładane do nieskonczoności.

Depresja w Polsce, mimo silnego ograniczenia produkcji, nie doprowadziła do znaczniejszego obniżenia stopy procentowej oraz upłynnienia rynku kapitałów. Natomiast koszty produkcji **uległy silnemu obniżeniu,** sama produkcja jest radykalnie zmniejszona, zapasy są małe.

Jakiekolwiek przewiduwania nie są jednak możliwe w najbliższych miesiącach oczekiwać należy raczej zmniejszenia obrotów i produkcji ze względu na znane zjawisko, iż zimowa sezonowa depresja posiada obecnie charakter ostrzejszy, niż zazwyczaj, w szczególności zaś ostrzejszy, niż podczas konjunktury: radykalnie zmniejsza się produkcję w sezonie złym, skumia się zaś tę produkcję w sezonie lepszym

KRONIKA

niedziela 12 listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Marcina

Niedziela 23-cia po świątkach

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 15 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka Św. Anny ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

— **Mars:** — „Zdobyć cię muszę".
Światowid: — „Noc w Kairze".
Palace: — „Jeny Gerhard".
Lira: — „Ulica".

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W Sobotę, dnia 11. bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
Uroczyste przedstawienie ku uczczenia rocznicy Niepodległości oraz 100-lecia urodzin Wł. L. Anczyca
„JAN III POD WIEDNIEM"
Wielkie widowisko historyczne w 6 akt. Wł. Anczyca ze śpiewami i tańcami

W niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 16-tej
„ARTYŚCI"
Komedja muzyczna w 3 akt. (8 obr.) A. Hopkinsa w przeróbce polskiej J. Mazanka i J. Orłowskiego Muzyka Z. Spychalskiego. Ceny zniżone.
O godzinie 20-tej
„Jan III POD WIEDNIEM"
Wielkie widowisko historyczne w 6 akt. Wł. L. Anczyca ze śpiewami i tańcami Ceny zniżone.
W poniedziałek, dnia 13 bm. teatr nieczynny.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie:

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.
Dobrze zjeść można tylko: **Kantorowicz, Toruń, Szeroka 8.**
Śniadalnia — Winiarnia — Maćkowiak — Szeroka 24.
Restauracja „Satyr", Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.
Śniadalnia. Probiernia win — Grześkowiak daw. Dammann i Kordes, St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**
Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23 tel. 248.
Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.
Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.
Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.
Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.
B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tanio! Bielizna — Galanterja — Trykotaże.
Futra i skórki — wielki wybór — ceny przystępne. Warszawski Skład Futer. Łazienna
Biurowe przybory — papeterja — Fr. Więcek, Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

Z miasta

— **Sekretarjat Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet** do Obrony Kraju zawiadamia członkinie Organizacji, że mogą wziąć udział w Kursie organizacyjno-administracyjnym, urządzonym przez Rodzinę Wojskową. Kurs odbywać się będzie w poniedziałki w lokalu R. W. przy ul. Dobrzyńskiej.

Kandydatki zechcą zgłosić się w sekretarjacie R. Wojsk. w godz. 11—12 przed poł.

— **Młodzież szkolna święci rocznicę Niepodległości.** Dnia 10 listopada br. z okazji 15-tej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem wszystkich miejscowych szkół średnich.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje epilog „Samuela Zborowskiego" (F. Goetla) odegrany i wystawiony z inicjatywy zespołu „Straży Przedniej" przy państw. gimn. męskiem im. Kopernika.

— **Ile możesz, tyle daj!** Pod tem hasłem Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Pow. urządza w dniach 11 i 13 listopada zbiórkę uliczną i po lokalach, na rzecz budowy szkół.

Niechaj nie zabraknie nikogo w tem zbożnem dziele budowy szkół — ile możecie, tyle dajcie!

— **W niedzielę dnia 12. 11. 1933 roku** Szkoła Powszechna nr. 8 urządza w auli Szkoły Wydziałowej Plac Katarzyny, przedstawienie amatorskie. Dochód przeznaczony na dożywianie najbiedniejszych dzieci. Wstęp 20 i 50 gr.

— **Sprostowanie.** W odezwie przedwyborczej, zamieszczonej na str. 1 wczorajszego numeru naszego pisma, w zamieszczonych pod tekstem podpisach zakradł się błąd, mianowicie przy nazwisku p. adwokata Józefa Nalazka zamieszczono przez omyłkę: „wiceprezes Rady Miejskiej m. Torunia."

— **Hufce PWK.** święcić będą 15 rocznicę Niepodległości Polski w poniedziałek 13 bm. w świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Początek o godzinie 16-tej.

— **„Pepege" Grudziądz — TKS 29.** W niedzielę 12 bm. TKS gości drużynę mistrza Grudziądza „Pepege". Ostatnie sukcesy „Pepege" w rozgrywkach o mistrzostwo Grudziądza pozwalają spodziewać się nadzwyczaj ciekawej gry, tem bardziej, że TKS. występujący, po kilkuletniej przerwie, po raz pierwszy jako drużyna A-klasowa, dołoży wszelkich starań, by do świetnego tegorocznego bilansu sportowego dołączyć nowe zwycięstwo.

Zawody odbędą się o godzinie 14 na boisku miejskiem. O godz. 12,30 przedmecz.

— **Przypominamy,** że podwieczorek Polsk. Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę dnia 12 o godz. 17 pod Orłem

Obchód Święta Niepodległości w Toruniu

Dzisiejszy obchód 15-lecia niepodległości odbędzie się według następującego programu:

Sobota, dnia 11 bm.:

Godz. 7 — pobudka. Hejnał z wieży Ratuszowej.

Godz. 9,40 — zbiórka organizacyj, stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi na placu św. Katarzyny.

Bezpośrednio po nabożeństwie przed opuszczeniem chorągwi na maszcie — dekoracja krzyżami zasługi L.O.P.P. przez pana Wojewodę. Poświęcenie tablicy pamiątkowej podoficerów poległych w walkach o Niepodległość 1914 — 1921 r.

Godz. 11 — defilada wojska, pw., oraz organizacyj społecznych, stowarzyszeń i cechów na Rynku Staromiejskim.

Godz. 12 — (zaraz po defiladzie) poświęcenie pomnika Powstańca Wróblewskiego weterana 1863 r. na cmentarzu garnizonowym.

Godz. 13 — otwarcie walnego zjazdu Zw. Podoficerów Rez. OK VIII w Teatrze Narodowym.

Godz. 20 — uroczyste przedstawienie w Teatrze Narodowym pt. „Sobieski pod Wiedniem". Przed rozpoczęciem — przemówienie dyrektora gimnazjum męskiego p. Moese.

Okolicznościowe odczyty i pogadanki w świetlicach organizacyj społecznych etc.

Pamięci poległych policjantów

Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym

W dniu wczorajszym, w przeddzień **Święta Policji,** przypadającego jednocześnie z obchodem rocznicy odzyskania niepodległości, w kościele garnizonowym w Toruniu odbyło się **nabożeństwo za spokój duszy poległych na posterunku funkcjonarjuszów Policji Państwowej województwa pomorskiego.**

W kościele zgromadził się cały **korpus policji toruńskiej,** zarówno oficerowie, jak i szeregowi z p. podinspektorem **Flekiem** na czele, przybyłym w zastępstwie komendanta wojewódzkiego, p. insp. Olszańskiego.

W imieniu p. Wojewody Pomorskiego obecny był na nabożeństwie nacz. wydziału bezpieczeństwa p. **Szczepański,** ponadto przybyli p. wiceprez. Sądu Apel. **Klank,** p. prokurator S. O. Studnicki, przedstawiciele **władz wojskowych, delegacje wszystkich pułków,** stacjonowanych w Toruniu, pluton **żandarmerji** oraz liczni reprezentanci **miejscowego obywatelstwa.** Przy ustawionym przed ołtarzem katafalku pełnili straż honorową przodownicy policji.

Wszyscy obecni w głębokiem skupieniu oddali hołd pamięci granatowych bohaterów, którzy **życie swe złożyli w ofierze na ołtarzu służby Państwu i społeczeństwu.**

Robotnicy miejscy u Wojewody Kirtiklisa

Gremjalny akces do Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego

W dniu 26 października br. p. Wojewoda Pomorski przyjął delegację pracowników miejskich, zjednoczonych w Kole Robotniczem BBWR. Delegację prowadził kier. Wojew. Sekr. BBWR p. Schab. W skład delegacji wchodzili następujący pracownicy zakładów miejskich Woniak Stanisław, Zander Jan, Schodowski Jan Olszewski Kazimierz, Zieliński Leon, Piórkowski Józef, Żelazny Stefan, Jagiełka Edmund i Bigałka Jan.

Pan Wojewoda Pomorski z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania delegacji i polecił jej złożyć na swoje ręce wysunięte postulaty przyrzekając, że w miarę możności postara się o załatwienie ich z korzyścią dla robotników.

* * *

W dniu 6 bm. odbyło się zebranie miesięczne **pracowników miejskich ZZZ.** w „Wiktorji", na które przybyło przeszło **200 osób.** Zebranie zagaił prezes Koła p. **Stanisław Woniak,** który przedstawił zebranym rezultat delegacji robotniczej u p. Wojewody, o czem piszemy wyżej.

Następnie przemawiał p. **Grąbczewski** i p. Fr. **Jędrzejewski** na temat przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. Po przemówieniach zebrani **postanowili jednogłośnie głosować na kandydatów Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.**

Urzędnicy Dyrekcji Kolejowej w Toruniu w szeregach BBWR

Na podstawie uchwały Komitetu organizacyjnego dyrekcyjnego koła BBWR. zwołano zebranie organizacyjne koła na dzień 6 bm. w sali hotelu „Trzy Korony" przy udziale około 250 osób. O godz. 16,10 zagaja zebranie przewodniczący Komitetu organizacyjnego p. inż. Ignacy **Czerniewski,** poczem w krótkich słowach określa cel, w jakim zawiązał się Komitet i cel zwołania zebrania.

Przystąpiono z kolei do wyboru Prezydjum zebrania.

Na przewodniczącego powołano przez aklamację, p. inż. **Stefana Juszczackiego,** na sekretarza zaś p. **Sylwestra Piosika.** Po objęciu przewodnictwa zebrania inż. Juszczacki udziela głosu p. mgr. Schabowi, kier. sekr. woj. BBWR. który wygłosił obszerny referat na temat zadań i celów Bloku. Referent wyjaśnia, że koło dyrekcyjne BBWR podniesione zostaje do jednostki nadrzędnej, tj. kołu temu nadane zostają prawa Komitetu Obwodowego.

Następną instancję stanowi Rada Grodzka.

Kończąc swe przemówienie, p. referent wzywa, by **wszyscy stanęli w szeregach BBWR.,** — którego **zadania zmierzają do ugruntowania podstaw Wielkiej Polski,** apelując do obecnych aby spełnili swój obowiązek przy pracy wyborczej.

Przewodniczący stwierdza, że wobec jednogłośnego przyjęcia wywodów p. referenta **zawiązanie się koła dyrekcyjnego BBWR stało się** faktem dokonanym i przystępuje do wyboru Zarządu Koła, odczytując przedstawione przez Komitet organizacyjny kandydatury, a mianowicie: na przewodniczącego koła p. inż. Ignacego **Czerniewskiego,** 1 zast. Józefa **Gliszczyńskiego,** 2 zast. mgr. Franciszka **Matejskiego;** na skarbnika koła p. Mikołaja **Kaczanowskiego.**

Po ogłoszeniu listy nastąpił wybór przedstawionych kandydatów jednogłośnie przez aklamację. Wybrani wybór przyjęli.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych nowopowstałego koła, zebranie zamknięto.

B. wojskowi jawnie głosować będą

na Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny

Dnia 9 bm. odbyło się w Strzelnicy przy ulicy Przedzamcze zebranie plenarne wszystkich organizacji b. Obrońców Ojczyzny. Przewodniczył jednogłośnie i przez aklamację wybrany p. Kaz. Dąbrowski, sekretarzował p. A. Krzyszkowski.

Na zebraniu omawiano sprawę wyborów do Rady Miejskiej. Krótkie przemówienia wygłosili pp. Lucjan Holc i Kaczmarek T., apelująco do zebranych by wzięli jaknajliczniejszy udział w wyborach. Z kolei wygłosił przemówienie p. A. Krzyszkowski, przedstawiając zebranym ideowo - gospodarcze przesłanki nowej ustawy samorządowej, omawiając ustosunkowanie się do nich zebranych organizacyj.

W odznaczającej się wysokim poziomem dyskusji wzięli udział pp. Maliszewski, Fiszer, inż. Małkowski, gorąco oklaskiwany Trocha i wielu innych. Zebrani oświadczyli się jednogłośnie za jawnem głosowaniem, wbrew lansowanym przez opozycyjną prasę bezpodstawnym zarzutom, jakoby jawne głosowanie miało być łamaniem ustawy, postanawiając wziąć wraz z rodzinami bezwzględny udział w głosow. **na** kandydatów Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

Budujmy publiczne szkoły powszechne

Pod hasłem „Budujmy publiczne szkoły powszechne" odbyło się w dniu 6 bm. o godz. 19 w auli szkoły wydziałowej w Toruniu zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego w sprawie zbiórki i różnych imprez **w dniach 11 i 13** bm. na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. Zebranie zagaił insp. szkolny p. T. Seib, który przedstawił cele i organizację Tow. Podkreślił między innemi wielki brak lokali i budynków dla pomieszczenia około pół miljonowej rzeszy dziatwy szkół powszechnych w całej Rzeczypospolitej; zwrócił uwagę na **starania i zabiegi Rządu w walce z analfabetyzmem,** oraz utworzenie się wyżej wspomnianego Tow., którego zadaniem jest szerzenie propagandy i zbieranie funduszów na budowę szkół powszechnych.

Następnie dokonano wyboru prezydjum Komitetu w skład którego weszli: p. dyr. **Redygier,** jako przewodniczący, p. kier. **Widomski,** zast., p. kier. **Frąckowski,** sekr. Na ławników wybrano p.p. **Mosińską i Musiała.** Organizacja przedstawia się następująco: a) Komisja propagandowa, b) kom. prelegentów, c) kom. zbiórki ulicznej, d) kom. zbiórki w lokalach, e) kom. zabawowa, f) kom. admin. gosp.

Referenci poszczególnych Komisyj (kier. szk. powsz. m. Torunia) podali projekty ich prac, które z małemi zmianami przyjęto. Po ustaleniu terminu następnego zebrania, które odbędzie się w dn. 16 b. m. w auli szk. wydz. o godz. 19; Ogólne posiedzenie Komitetu zamknięto. Bezpośrednio potem poszczególne komisje odbyły posiedzenia plenarne.

Spodziewać należy się, że wysiłki powyższego komitetu przyjmie ogół społeczeństwa m. Torunia życzliwie i poprze je **szczególnie w dniu 11 listop., jako 15 rocznicy Niepodległości Polski.**

Echa włamania do biura Picherta

W ub. piątek przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko dwom włamywaczom **Alojzemu Simoniemu,** lat 27 i **Karolowi Boguckiemu,** lat 21 z Torunia, oskarżonym o dokonanie **włamania** na stacji Toruń-Nadbrzeże w dniu 13 i 15 maja br. do biura Picherta skąd skradli różne przedmioty wartości przeszło **4 tysiące zł.**

W wyniku rozprawy Sąd zasądził **Simoniego** na jeden rok więzienia a **Boguckiego na łączną** karę jeden rok i 5 miesięcy więzienia.

Sądził sędzia Nawrocki, oskarżał prokurator Janowicz, oskarżonych bronił adw. Przysiecki.

Zuchwała kradzież węgla z pociągu

W nocy z 8 na 9 bm. nieznani osobnicy w liczbie ok. 15-tu wskoczyli między strażnicą nr. 230 a 231 na przejeżdżający pociąg tranzytowy nr. 5898 i zrzucili około 100 kg. węgla którego z powodu spłoszenia nie zdołali zabrać. Węgiel odstawiono do stacji kolejowej Toruń—Mokre.

Po nieudanej kradzieży ci sami osobnicy pomiędzy strażnicą nr. 232 a 233 wskoczyli na przejeżdżający pociąg nr. 5876 i znowu zrzucili pewną dotychczas nieustaloną ilość węgla, który tym razem zdążyli zabrać. Zuchwałych złodziejaszków poszukuje policja.

Król i Bajadera chcieli zmienić ustrój społeczny

Melodramatyczny proces komunistyczny w Gdyni

Od czasu do czasu sądy nasze skazują na surowe kary wywrotowców komunistycznych. Nie świadczy to jednak o tem, że „zwycięska fala komunizmu'' zalewa „imperjalistyczny Zachód''. Przeciwnie — zorza komuny gaśnie powoli. Przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozegrał się charakterystyczny epilog „wielkiego kongresu wolnościowego'' zwołanego przez partję komunistyczną w Elblągu w Prusach Wschodnich.

Wydano wspaniałe ulotki, zakończone słowami: „Niech żyją radzieckie Niemcy, radziecka Polska i radziecka Litwa''. Chodziło o wielką rzecz, a zakończyło się wszystko humorystyczną kompromitacją.

Na kongres ten wyruszyli zaufani delegaci partji. Wszystkich ich jednak przymknęła policja niemiecka. Za kraty powędrowała również grupa komunistów gdyńskich. Między innymi znaleźli się tam Władysław Kiedrzyński, znany w sferach robotników portowych w Gdyni z wdzięcznego pseudonimu „Bajadera'', kierownik komórki komunistycznej w hotelu robotniczym i delegat pomorskiej partji komunistycznej Maksymiljan Gołębiewski komunista i stały bywalec więzienia w Grudziądzu. Mimo pięknej idei komunistycznej obydwaj oskarżeni stanowczo wypierali się przynależności do partji.

W Gdańsku a później w Prusach znaleźli się — jak twierdzą — przypadkowo. Pierwszy jechał po posadę do Gdańska, drugi przeszedł „zieloną granicę'', aby nawiązać osobisty kontakt ze znajomymi i przywieźć do nich dyskretnie paczkę „dla uniknięcia kosztów pocztowych''.

W Gdyni muszą być inne bajadery

— „Do partji komunistycznej nigdy nie należałem. Bajaderą nie jestem. W Gdyni muszą być inne bajadery. A to co zeznaje świadek Król, jest nieprawdą. Króla poznałem w więzieniu w Niemczech, gdzie również go przytrzymano, po przekroczeniu granicy. Był to „Fuks'' więzienny, czyścił nam buty i zabijał wszy, — kończy swoje zeznanie rzekomy „Bajadera'', przyczem dodaje, że nigdy żadnych ulotek komunistycznych nie rozdawał i o zjeździe w Elblągu nie wiedział.

Gołębiewski okazuje się niezwykle wymownym i jeszcze bardziej naiwnym od swego towarzysza z ławy oskarżonych. Granicę zieloną przekroczył i trafił w ręce poicji. Tam przyłapano go i zamknięto — a wszystko było dziełem przypadku.

„Kiedyś pracowałem z Korfantym"

Gołębiewski zeznaje, że był ongiś założycielem PPS w Grudziądzu, ale ostatnio nie zajmował się polityką. — „Jestem Słowianinem z Pomorza, na Śląsku pracowałem z Korfantym. Miałem również innych współpracowników np. Kupackiego, który był najpierw w PPS a później zrobił się szpiegiem.

Opowiada o różnicach djalektów pruskich, o Holendrach zamieszkujących pod Elblągiem. — „Miałem oczywiście stosunki w Niemczech i z hitlerowcami i komunistami, z dwiema mojemi siostrami i socjalistami ale do partji nigdy nie należałem.

Swiadkowie

Na salę rozpraw wkraczają świadkowie. Rzadko kiedy galerja świadków przedstawia taki zespół. Dzieli się ona na dwie kategorje — ludzi którzy wsadzają do kryminału i ludzi, któ rzy już siedzą. Poza świadkami bowiem, p. Janem Kuzielem b. kierownikiem Urzędu Śledczego w Gdyni, jego zastępcą p. Lipinem, oraz komisarzem Kreftem, wszyscy inni albo już są skazani, albo znajdują się w więzieniu śledczem.

Niedoszły kongres w Elblągu

Pierwszy zeznaje kierownik Wydziału Śledczego p. Kuziel. Daje on obraz całokształtu pracy komunistycznej na terenie Gdyni. Następnie mówi o planie zwołania kongresu komunistycznego w Elblągu, w którym wziąść mieli udział delegaci z Pomorza, Górnego Śląska, Gdańska, Prus Wschodnich i Litwy Kowieńskiej. Policja pruska nie dopuściła jednak do tego kongresu. Co do delegatów z Pomorza specjalny nacisk kładła partja na to, aby byli to „rdzenni Kaszubi''. Jako delegaci pojechali Bajadera - Kiedrzyński, Król, Piwowarski i Kierpal. Gołębiewski wydelegowany zaś został z Grudziądza.

Sędzia: Czy delegowano ludzi specjalnie zaufanych?

Św. Kuziel: Tak, na delegatów wybierano zwykle ludzi zaufanych i wybitniejszych działaczów politycznych. Obydwaj oskarżeni w tym momencie zaczynają żywo gestykulować. Osk. Gołębiewski: Czy pan komisarz uważa Króla za wybitną indywidualność?

Zeznania zastępcy kierownika Wydziału Śledczego p. Lipina są bardzo obciążające. Stwierdza on, że Kiedrzyński wciągnięty został do partji przez niej. Burzyńskiego i że pełnił w Gdyni w hotelu robotniczym obowiązki kierownika najmniejszej jednostki organizacyjnej t. zw. „komórki''.

Kierownik więzienia w Grudziądzu p. Teofil Kreft daje charakterystykę Gołębiewskiego, jako niebezpiecznego i wpływowego wywrotowca na terenie Grudziądza. Stykał się on zawsze z przyjeżdżającymi do Grudziądza komunistami.

Osk. Gołębiewski (wyzywająco): Dlaczegoż pan ich nie aresztował?

Św. Kreft. Owszem wszyscy już siedzą w kryminale.

Następnie św. Kreft przytacza niepokojący aforyzm Gołębiewskiego, który oświadczył świadkowi „nie uznam polskiego Pomorza, uznaję tylko Niemca, psa i świnię'' (?) (Sąd nie badał jednak znaczenia tych słów, które pozostały tajemnicą oskarżonego. Przyp. Red.).

W tej chwili dochodzi do ostrego starcia, między oskarżonym a świadkiem, przyczem przewodniczący przywołuje oskarżonego do porządku.

Następnie na widownię wkraczają najdziwniejsze postacie innych świadków.

Św. Kozłowski ma lat 22 i przebywa w więzieniu w Starogardzie. Stwierdza, że Kiedrzyński namawiał go do wstąpienia do partji i włożył mu do szafki ulotki. Wydaje mu się, że Kiedrzyńskiego nazywają „bajaderką''.

Wilhelm II komunistą

Św. Piotrowski o smutnem spojrzeniu, pełnej powagi tonem stwierdza, że był już karany z paragrafu 556.

Przewodniczący: Za co?

Św. Piotrowski (dyskretnie): Za napad rabunkowy na Śląsku.

Przew. Co świadka skłoniło do wstąpienia do partji komunistycznej?

Św.: Przeczytałem w I. K. C., że cesarz Wilhelm należy do partji komunistycznej, a więc i ja się zapisałem.

Świadek spotykał innego osobnika noszącego również pseudonim „bajadery''.

Podróż Króla w nieznane

Świadek Król, mały niepozorny młodzieniec stanowczo nie należy do elity komunistycznej. Do Gdańska pojechał, bo jego tam posłał Żyto, rzekomo na „zjazd polski''. W Gdańsku w oberży zastał kobietę i mężczyznę, którzy powiedzieli, że ma jechać z nimi autobusem. W autobusie jechał też Gołębiewski. Dokąd jechał autobus świadek nie wie.

Sędzia: Jakto pan dojrzały człowiek nie zaciekawił się dokąd pana wiozą?

Św. Król: Pytałem się i mówili mi „jeszcze kawałek'', a potem jechaliśmy dalej.

Sędzia: Przecież to było jeszcze kilka kilometrów i pana to nie zastanowiło, że autobus ciągle jedzie — nie wiadomo dokąd?

Świadek: Jak mnie ciekawiło, to się pytałem i mnie znów mówili „jeszcze kawałek''. A potem już nas przychwyciła poicja.

O żadnym zjeździe świadek nic nie wie. Do partji rzekomo nie należał i był wysłany jedynie na „zjazd polski'' do Gdańska.

Osk. Gołębiewski (ostro): Czy pan jest Kroll, czy Król?

Św.: Król jestem.

Osk. Gołębiewski: Jak pan może mówić, że z panem jechałem w autobusie, kiedy mnie tam nie było?

Św. Król: Może pana tam nie było, ale pana tam widziałem(??).

Olechno i Bajadera

Ostatni wkracza świadek Olechno w asyście uzbrojonego policjanta. Olechno przed godziną został skazany na więzienie, ale z jego wspaniałej postawy bije pańskość i duma. Patrząc tryumfująco na salę, świadek gładzi gęstą brodę i podkręca wspaniałe wąsy. Z pod płaszcza sterczy sztywny gors, co dodaje mu jeszcze większej powagi.

Jestto jedyny świadek zaprzysiężony na wniosek obrony. W swojej karjerze cywilnej dzięki atletycznej postawie, piastował on urząd „wykidajły" w jednej z knajp portowych. — „u nas marynarzy — mówi uroczyście Olechno — przyjęte są różne przezwiska, poczem wspaniałym gestem wskazując na Kiedrzyńskiego, rzuca po efektownej pauzie... Bajadera.

Po przesłuchaniu świadków, którzy po większej części udali się z powrotem do więzienia, Sąd zarządził przerwę, wznawiając rozprawę po południu.

Prokurator domagał się surowego ukarania obydwóch oskarżonych, którym udowodniono działalność komunistyczną, przyczem maksimum kary żądał dla niepoprawnego i wielokrotnie karanego komunisty Gołębiewskiego.

Bajadera rumieni się

W ostatniem słowie oskarżony Kiedrzyński z głębokiem wzruszeniem opowiada jak rumienić się musiał w więzieniu niemieckiem, kiedy uniżoność Króla w stosunku do uwięzionych Niemców doprowadziła do tego, że jeden z nich spytał się oskarżonego, czy w Polsce wogóle są kina dźwiękowe i czy w Warszawie są znane tramwaje.

Następnie prosi o uwolnienie go od winy i kary.

Osk. Gołębiewski występuje z mową polityczną nawiązując do r. 1918 i podkreślając związek między Słowiańszczyzną i Pomorzem — „mimo, że żaden wyrok mi ujmy nie przyniesie, proszę oczywiście o zwolnienie od winy i kary''.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Kiedrzyńskiego na 2 lata, a Gołębiewskiego na 3 i pół roku więzienia, oraz na utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat trzech.

Witosowe szeregi topnieją

Zmierzch Stronnictwa Ludowego w pow. Lipnowskim

W graniczącym z pow. toruńskim powiecie lipnowskim możne ongiś wpływy Stronnictwa Ludowego redukują się coraz bardziej, dążąc w szybkim tempie do tej granicy, którą niewątpliwie z biegiem czasu osiągną — do zera. Ewolucja ta, jak widzimy, jest powszechna zarówno na Pomorzu, jak i w najbliższem jego sąsiedztwie, a wyrazem jej jest stopniowe otrząsanie się mas ludowych z narzuconej im partyjnej demagogji. Zerwanie z partyjnictwem prowadzi je na drogę zdrowego rozwoju, do współpracy z Rządem i jego organami, która jedynie przynieść może trwałe i pożytecznie dla całego kraju owoce.

Jaskrawym dowodem topnienia szeregów Witosowych w pow. lipnowskim jest następujące oświadczenie jednego z czołowych donIedawna działaczy Str. Ludowego na miejscowym terenie, p. Stefana Przybylskiego z Huty Głodowo:

„Oświadczam, że występuję z szeregów Stronnictwa Ludowego. Do obecnego czasu byłem prezesem miejscowego Koła Stronnictwa Ludowego, lecz widząc, że celem Stronnictwa Ludowego jest walka z Rządem Polskim i podrywanie Jego autorytetu oraz osłabienie potęgi Polski, występuję z tej organizacji i wzywam wszystkich swoich sąsiadów, aby z niej wystąpili i wspólnie pracowali z Rządem Polskim w myśl wkazań Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 7. 11. 1933 r.

B. prezes Stronnictwa Ludowego w Hucie Głodowo: S. Przybylski".

Nie wątpimy, że w ślad za trzeźwym głosem p. Przybylskiego pójdą ci wszyscy, którzy pozostając jeszcze w szeregach Witosowych nie zatracili poczucia godności i uczciwości obywatelskiej.

Kacyk z Wilczej Kępy zasądzony na karę pieniężną

Epilog papierowej wojny sołtysa z komendantem posterunku policyjnego

Sołtys Borowski z Grabowca (Wilcza Kępa) w pow. toruńskim żywił dziwną niechęć do komendanta posterunku w Silnie, st. post. P. P. Gmerka.

Gmerek bowiem, dbały o dobro służby i odznaczający się wielką obowiązkowością, chciał zawsze być dokładnie poinformowany o tem, co działo się w jego rejonie, Borowskiemu zaś, który po ożenieniu się z bogatą wdówką uważał siebie za jedynego i niepodzielnego władcę na Wilczej Kępie, wtrącanie się policjanta do miejscowych spraw mocno się nie podobało. Na tem podłożu — mówiąc językiem urzędowym — kompetencyjnem, wynikła cała sprawa, której epilog rozegrał się przed Sądem.

Sołtys Borowski dążył najpierw różnemi „prywatnemi" podchodami do wysadzenia z siodła niemiłego sobie stróża porządku publicznego, gdy jednak metoda ta zawiodła, chwycił się innego środka, praktykowanego ongi w czasach zaborczych, lecz dziś w wolnej Polsce b. źle widzianego. Zaczął poprostu wypisywać donosy na Gmerka do jego władz przełożonych.

Zabiegi te odniosły w końcu skutek, lecz zgoła inny, aniżeli spodziewał się zawzięty kacyk z Wilczej Kępy. Gmerka nie tknięto, jego natomiast postawiono w stan oskarżenia i kazano udowodnić, że to, co pisał w donosach, jest prawdą. Ale w tem właśnie sęk, że imć sołtys udowodnić tego nie mógł.

Wobec takiego stanu rzeczy Sąd Grodzki w Toruniu na rozprawie w maju br. skazał Borowskiego na 300 zł. grzywny. Wyrokiem tym Borowski czuł się „pokrzywdzony" i wniósł apelację. W ub. czwartek w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego S. O. dr. Stachowskiego odbyła się rozprawa odwoławcza, w wyniku której uznano Borowskiego ponownie winnym pisania fałszywych doniesień i skazano go zgodnie z wyrokiem pierwszej instancji na 300 złotych grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych w wysokości zł. 60.

Zaznaczyć należy, że sołtys Borowski uchodzi w swej wsi za zagorzałego endeka. Bronił oskarżonego adw. Ossowski.

„Kotki przejrzały"

W Sopotach aresztowano ślusarza za opowiedzenie anegdoty

Jan Pioch bezrobotny ślusarz w Sopotach został aresztowany za opowiadanie w lokalu rozrywkowym w gronie znajomych następującej anegdotki.

„Uczeń w szkole opowiedział nauczycielowi: — Nasza kotka miała siedmioro młodych, 6-cioro było nacjonalnych a 1-dno radykalne. W tydzień później odbywała się inspekcja szkoły. Nauczyciel pragnąc pochwalić się mądrością polityczną swego małego ucznia, kazał mu powtórzyć opowiedzianą anegdotkę wobec inspektora.

„Nasza kotka miała siedmioro młodych — opowiada uczniak. Sześcioro było radykalnych a jedno nacjonalne".

Kiedy zaskoczony nauczyciel zapytał dlaczego tym razem opowiedział inaczej, uczeń odrzekł: „Kotki obecnie przejrzały".

Za opowiedzenie powyższej anegdotki p. Pioch został z miejsca zamknięty w areszcie ochronnym na przeciąg 12 dni. Jednocześnie w tej sprawie wszczęto dalsze dochodzenia karne.

Nie brać tego do ust

— Czy papieros podniesiony z ziemi może być smacznym? Owszem może. Czy papieros znaleziony w śmietniku, może zawierać dobrą mieszankę tytoniu. Owszem może. Ale czy człowiek kulturalny poważy się wziąć do ust takie paskudztwo? Chyba nie!

Jednak olbrzymia ilość palaczy kupuje papierosy od przekupniów, przynoszących je do domu i wyrabiających te papierosy. Gdyby palacze mogli obejrzeć te spelunki, w których te ładnie ułożone w pudelka papierosy są wyrabiane i obejrzeć ręce, przez które kilkakrotnie przechodzą ustniki takich papierosów, — przekonaliby się niezawodnie że nie są one czystsze (przynajmniej w znaczeniu bakterjologicznem) od papierosów z podłogi lub śmietnika.

Wychodząc więc nawet z założenia, że papierosy nielegalnego pochodzenia mogą w wielu wypadkach trafiać do smaku poszczególnym palaczom, i pomijając nawet straty, jakie skarb ponosi na rozpowszechnionym procederze nielegalnej produkcji, zastrzeżonej dla monopolu tytoniowego, już sam fakt brania do ust papierosa z brudnych rąk „fabrykantów" z pod ciemnej gwiazdy, powinien chyba obrzydzić palaczom tego rodzaju rozkosze.

Programy radjowe

SOBOTA, DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt. 7.35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Pieśni legjonowe w układzie mjr. St. Śledzińskiego (płyty). 12,38 D. c. pieśni legjonowych z płyt. 15.30 Wiadom. gospod. 15,40 Orkiestry wojskowe (płyty). 15,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 16,00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16,40 Lekcja jęz. franc. (kurs średni). 16,55—17,50 „Legjony w muzyce". 17,50 „Bież. wiadom. roln." — wygł. p. J. Płatek. 18,00 Odczyt. 18,20 Recital fortep. M. Mirskiej. W programie muzyka polska. 19,25 „Poezja 11 listopada" — wygł. p. Z. Kisielewski (Feljeton liter.). 19,40 Wiadom. sportowe. 20.00 „Skrzynka poczt. techn." — omówi p. W. Frenkiel. 20,15 Uroczysta audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. I-szy koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", złożony z utworów powstałych w okresie 1918—1933 r. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. B. Wolfstala, oraz I. Dubiska (skrz.). 1) 20,15 Prelekcję wygł. p. K Stromenger. 2) 20.35 Hymn Narodowy. Pierwsza Brygada W przerwie w godz. 21,20—22,00 prof. J. Turczyński wykona koncert fortepianowy -moll Fr. Chopina z tow. ork. symf. P R. pod dyr. B. Wolfstala. 22,50 Płyty. 24,00—0.15 Przemówienie Prezydenta Rzplitej (Specjalna transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie na wszystkie rozgłośnie polskie oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Audycja dla chorych.

23,00 Audycja okolicznościowa

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,25 **Praga.** Koncert muzyki polskiej.

22,00 **Strasburg.** Akademja uroczysta ku czci Jerzego Clemenceau.

NIEDZIELA, 12. LISTOPADA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9,05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dziennik por. 9.40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12,10 Wiadom. meteor. 12.15 Transmisja z Filharm. Warsz. II-gi koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", poprzedzony prelekcją prof. St. Niewiadomskiego. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. Br. Wolfstala i St. H. Nawrocki. W przerwie o godz. 13,00—13,12 „Polityka społeczna" — wygł. minister Op Społ. dr. St. Hubicki. 14,00 „Moje wspomnienia ze wsi w walkach niepodległościowych" — wygł. kpt. B. Studziński. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolniczych" — wygł. p. S. Prus-Wiśniewski. 14,25 Muzyka wokalna (płyty). 14,50 „Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski" — wygł. Min. Roln. i Ref. Roln. dr. B. Nakoniecznikow-Klukowski. 15,00 „Wieś polska w 1918 r." — wygł. poseł F. Gwiżdż. 15,20 Muzyka węgierska w wyk. ork. z Domu Fukiera. 16,00 Program dla dzieci: Audycja ku uczczeniu 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. 16,30 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16,45 „Muza legjonowa" — kwadrans poetycki. 17,00 „Zadania kobiet w samorządach" — wygł. p. M. Karczewska. 17,15 Polska muzyka o charakterze ludowo-artystycznym. Wyk.: L. Robowska (fort.), W. Skwarczewska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,00 Słuchowisko p. t. „Wesele" pg. Wyspiańskiego. 18,40 Wesołe monologi Wł. Waltera. 19,05 Rozmaitości. 19,30 „Sylwety Akademików Literatury". III. Juljusz Kleiner — wygł. p. Wład. Zawistowski. 19,45 „Życie artystyczne stolicy". 19,50 Dziennik wiecz. 20,00 Przemówienie z okazji 15-to lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat: „Czego naród może się spodziewać od armji" — wygł. gen. E. Rydz-Śmigły. 20,15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Orzechowski (wibrafon). Przy fort. prof. L. Urstein. 21,15 Odczyt aktualny. 21,30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,30 Wiadom. sport. 22,40—23.30 Wieczór melodyj wiedeńskich. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Greta Tournay (śpiew). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic.

✝

W czwartek dnia 9-go bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami Kolega nasz śp.

Leon Karpus

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę o wysokich wartościach moralnych i koleżeńskich. Pamięć o Nim nie zagaśnie.

Pogrzeb w poniedziałek dnia 13 listopada 1933 r. o godz. 2.30 po południu ze szpitala miejskiego. 7362

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Koło w Grudziądzu.

✝

W czwartek, dnia 9. bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami Kolega nasz śp.

Leon Karpus

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę o wysokich wartościach moralnych i koleżeńskich. Pamięć o Nim nie zagaśnie.

Koło Skarbowców B.B.W.R. w Grudziądzu

7365

Submisja na drewno użytkowe.

Zarząd miasta Solca Kujawskiego sprzeda z oddziału 22 lasu miejskiego 516,39 m^3 sosny I do IV kl. 7214

Pisemne oferty z napisem „Submisja na drewno użytkowe" należy nadesłać do dnia 14 listopada 1933 r. godziny 10, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Solec Kujawski, dnia 4 listopada 1933 r.

Zarząd Miejski (—) CZACZKA, burmistrz.



Obwieszczenie.

Doszło do naszej wiadomości, że w niektórych kołach ludności naszego miasta mówi się o tem, że nie wiadomo dokąd podatki płacić.

Wobec powyższego wyjaśniamy, że do Miejskiej Kasy Podatkowej, mieszczącej się w Ratuszu pokój 102, płacić należy jak dotąd tak i nadal następujące podatki i opłaty.

1) podatek gruntowy, komunalny i państwowy.
2) „ wojskowy, komunalny,
3) „ dochodowy, komunalny
4) „ od uposażeń służbowych
5) „ od zabaw, rozrywek i widowisk,
6) „ hotelowy
7) „ od psów,
8) „ od zaprotestowanych weksli
9) „ od spadków i darowizn
10) opłaty za kanalizację
11) „ za wywóz śmieci
12) „ od pism tyczących się przeniesienia rzeczy nieruchomych,
13) „ na Polski Czerwony Krzyż
14) „ na Fundusz Pracy i to:
   a) od biletów wstępu na zabawy, rozrywki i widowiska,
   b) od spożycia gazu, c) od przebywania w godzinach nocnych w lokalach gastronomicznych i salach bilardowych,
15) opłaty za czynności i poświadczenia urzędowe

Zapłata powyższych podatków i opłat może być także dokonana na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności na rzecz Głównej Kasy Miejskiej w Grudziądzu, konto czekowe nr. 204936.

7364 **Zarząd Miejski miasta Grudziądza**

Za 1.50 guld.

czyści i przefasonywuje

kapelusze 7029

męskie i damskie

Polska Pracownia Przefason. Kapeluszy

Gdańsk, Hundegasse 28

CZY CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE?

Pytanie to nader ważne zajmuje z pewnością wszystkich tych, którzy cierpią na **astmę, nieżyt szczytów płucnych, chroniczny kaszel, flegmę, długotrwałą chrypkę, grypę** i dotychczas bezskutecznie się leczyli. Wszyscy ci chorzy otrzymają od nas **zupełnie darmo książkę z ilustracjami** — Dr. med. Guttmanna, byłego naczelnego lekarza lecznicy Finsena pod tytułem **„Czy choroby płucne są uleczalne?"**. Ażeby każdemu choremu dać możność wyjaśnienia sobie rodzaju swej choroby, zdecydowaliśmy się przesłać każdemu tę książkę za darmo bez opłaty porta, mając na oku dobro ogółu.

Pocztówkę (znaczek pocztowy 35 gr.) z dokładnym adresem wysłać należy do

PUHLMANN & Co., BERLIN O. 634, Müggelstr. 25-25-a. 6877

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku 6755

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy.

Do akt Nr. Km. 506/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 14 listopada 1933 r. o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny drukarskiej Augsburg, oszacowanej na łączną sumę zł 2000, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *S. Kustrzyński*

Zlec. nr. 2030/VIII 7358

Dom Ekspedycyjno Transportowy
w Warszawie z oddziałem w Łodzi

nawiąże stałe stosunki z ruchliwą i odpowiedzialną materjalnie firmą ekspedycyjną w Krakowie, Katowicach, Gdańsku, Gdyni i Lwowie.

Oferty nadsyłać Uniwersalna Agencja Reklamowa Warszawa, Marszałkowska 142 sub „Współpraca".

7 5[illegible]

Spis zapowiedzi Nr. 27 E.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Feliks Józef Schulfer zamieszkały w Brentowie syn inwalidy Józefa Schulfera i jego żony Joanny Heleny urodzonej Slowi oboje zamieszkałych w Brentowie 2. robotnica Łucja Okrojówna zamieszkała w Bysewie córka zmarłego robotnika Franciszka Okraja i jego żony Franciszki urodzonej Kolka ostatnia zamieszkała w Bysewie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bysewie i w Gazecie Gdańskiej

Rebiechowo, dnia 8-go listopada 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego.
w/z Wandtke

7374

Przetarg ofertowy

Prezydent miasta Bydgoszczy Wydział IX. oddział Drogowy ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie robót przy zmianie nawierzchni mostu na ul. Spornej, stosownie do obowiązujących warunków.

Blankiety ofert oraz bliższe wyjaśnienie otrzymać można w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54 za opłatą 5,— zł.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) najdalej do dnia 20 listopada 1933 r. do godz. 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.— Do ofert należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Głównej Kasie Miejskiej w wysokości 5% oferowanej sumy.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość kwoty, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1933 r.

Naczelnik Wydziału IX.

(—) *Inż. Ed. Jubielewicz*

Radca Budownictwa Magistratu

Zlec. nr. 2088/8 7375



Jeżeli kiedykolwiek wyjdę zamąż to kupię meble u **Fingerhuta,** ponieważ wszędzie gdzie widzę meble Fingerhuta, są one rzeczywiście wygodne, a ceny prawdziwie pocieszająco niskie.— A więc...

jeżeli meble, wówczas

Fingerhut

Gdańsk, Milchkannengasse 16. 7348

Do akt Km Nr. 785/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 21 grudnia 1933 r. godz. 10-ta został wyznaczony opis nieruchomego majątku Toruń-Bydgoskie-Przedmieście karta 46. należącego do Adolfa-Hugona Dycka położonego w Toruniu przy ul. Mickiewicza 74.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej ruchomości lub jej przynależności.

Kozak.

7369 Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Do akt Km Nr. 1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14. 11. 1933 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Bydgoszczy Długa 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się: z urządzenia składowego, 8 rowerów bez opon i różne części rowerowe i maszynowe oszacowanych na łączną sumę zł 3655.— Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Bydgoszcz, dnia 10. 11. 1933 r.

KOMORNIK *Malik*

Zlec. nr. 2089/8 73[illegible]6

Materjały Bielskie

na

Ubrania 7368
Płaszcze
Kostjumy
Mundury-Wojskowe
Mundurki-Szkolne

Ceny ściśle fabryczne.

Karol Jankowski i Syn

Toruń

Stary Rynek 27 — Tel. 40

Fabryka w Bielsku

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (3161

Limuzyna

9/45 S. K. „Studebacker" 4—5 siedzeń, bardzo dobrze utrzymana do sprzedania za 4 500 zł. Zgłoszenia: administracji „Gazety Gdańskiej", Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, nr. 1350. 7354

SAMOCHODY

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyściełane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909

Poszukuję

pierwszorzędnego zegarmistrza kawalera z dobremi świadectwami. Pierwszenstwo mają panowie, którzy równocześnie posiadają znajomość napraw optyki, jubilerstwa i rytownictwa z własnemi narzędziami od 1. XII. 33 przy wolnej stancji i utrzymaniu. Panom, którym zależy o dobrą i stałą posadę, zechcą odpis świadectw z podaniem wysokości pensji skierować do Fr. Twarogowskiej, wdowy Brodnica, n-Drwęcą (Pomorze.) 7306

Obrączki ślubne

zegary, zegarki, budziki, biżuterję poleca
Edmund LEWĘGŁOWSKI
Mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236

B. urzędnik

żonaty, dwoje dzieci, poszukuje jakiejkolwiek pracy, ewentualnie za mieszkanie zajmie się administracją domu, willi i t. p. zgodzi się na portjera, woźnego lub dozorcę. Łask. oferty do Redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni pod „Uczciwy".

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostanią przysługę nieodżałowanemu mężowi, bratu, szwagrowi i wujkowi

ś. p. Witoldowi Mielcarzewiczowi

oraz za liczne dowody serdecznego współczucia, a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, SS. Elżbietankom, Naczelnej Radzie Adwokackiej i Radzie Adwokackiej, p. wiceprezesowi Dr. Wiszniewskiemu, p. prezesowi Radłowskiemu, pp. Prokuratorom i Sędziom, pp. Adwokatom, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym składamy najserdeczniejsze

7340 **„Bóg zapłać"** **Żona i Rodzina**

W tut. rejestrze spółdzielczym wpisano dnia 28 września 1933 r. firmę:

Spółdzielnia Handlowa Związku Strzeleckiego Okręgu Pomorskiego w Toruniu, spółdz. z ogr. odpow. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami, a ponadto ponoszą odpowiedzialność dodatkową do wysokości pięciokrotnej zadeklarowanych udziałów.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest, prowadzenie wszelkich tranzakcyj handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych. Udział wynosi 50,— zł płatny w ciągu jednego roku.

Do Zarządu należą: Zelek Władysław kierownik Milewski Mikołaj zastępca, Spineter Józef zastępca.

Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony.

Pismem przeznaczonem dla ogłoszeń jest „Dzień Pomorski“. Zarząd składa się z kierownika i 2 zastępców. Do oświadczenia woli w imieniu spółdzielni potrzebny jest podpis kierownika i jednego z zastępców. 7337

Żlec. 1693/IX. **Sąd Grodzki w Toruniu.**

W tut. rejestrze handlowym wpisano w dniu 27-go września 1933 r. przy firmie: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Spółka Akcyjna, Oddział Toruński.

Członek Zarządu — Tadeusz Brzeski ustąpił. 7336

Zlec. 1692/IX. **Sąd Grodzki w Toruniu.**

Przetarg przymusowy

Dnia 13 b. m. o godz. 10-tej przedpoł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

2½ stoga pszenicy zimowej, 1½ stoga pszenicy letniej, około 400—450 ctr. pszenicy wymłóconej

Zbiórka licytantów u p. Wojciecha Smóra w Stawie.

Rep. 2250—2194/33. 7342

Chełmża, dnia 9. listopada 1933 r.

(—) GRAMOWSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
w Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen
" " " " 4 " . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen — tytułowe . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Ka subischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.81 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma